Cena egz. 20 groszy

12 stron

Japonia rezygnuje z organizacji Olimpiady?

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 206 | BYDGOSZCZ, środa dnia 8 września 1937 r. | Rok XXXI.

O odżydzenie polskiej szkoły.

Szkoła polska, to warsztat, w którym wykuwa się przyszłość Polski. Bo jeśli gdzie, to właśnie w tych salach szkolnych powszechnego, średniego, czy akademickiego szkolnictwa, winien się rodzić Polak ofiarny i prawy, którego w dzisiejszej dobie przeobrażeń społecznych i gospodarczych a w jeszcze większym stopniu w przyszłości będzie Polska potrzebowała.

Żyjemy w czasach, które wymagają dużej czujności w stosunku do prądów politycznych, niosących ze sobą przeważnie ujemne przejawy życia społecznego. Z jednej strony sierp z młotem, symbol komunizmu, z drugiej swastyka hitleryzmu ukazują dwie drogi rozwoju społeczeństwa i państwa, drogi, prowadzące do silnych wstrząsów, druzgocące mocne fundamenty wiary, prawa na nawet honoru.

Szkoła polska musi w tych warunkach ugruntować w swych wychowankach specjalnie te cechy charakteru narodowego, które wskrzesili u siebie powstańcy i bojownicy o Wielką Polskę, walcząc z wiarą i ufnością „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“. Toczy się bój z bolszewizmem i z tym wszystkim, co płynie od tych, którzy pragnęliby, by miejsce chrześcijańskiej miłości zajęła nienawiść i zło.

Bój ten musi się toczyć na wszystkich frontach życia społecznego. Bój ten podjąć ma dorastająca młodzież polska, nasza przyszłość. Postawa tej młodzieży musi być bojowa! Do tego musi być jednak odpowiednio przygotowana. A przygotowaniem tej czynnej postawy zająć się ma dom i szkoła.

Szkoła, to dwa czynniki: wychowawca i wychowanek. I młodzież i nauczyciel mają być przepojeni pierwiastkami narodowymi, religijnymi, jeśli się chce skutecznie i trwale walczyć o przyszłość Wielkiej Polski. Żądamy więc w szkołach wszelkich typów i stopni, wychowania narodowego i religijnego, jak najwięcej aktywnego. Wychowanie musi realizować wszystkie szczytne ideały chrześcijańskie i narodowe, wprowadzać je w życie codzienne wychowanka; nie dość bowiem mieć ideały w sercu, dziś trzeba je ucieleśniać, dziś trzeba tej aktywnej postawy, wobec ataków materializmu politycznego i społecznego. Trzeba, by ideami tymi w pierwszym rzędzie był przepojony nauczyciel. Na stanowisku wychowawcy narodu nie może się znajdować komunista, wywrotowiec, czy żyd, gdyż jad duszy udzielać się będzie powierzonej im młodzieży. Zwłaszcza czas już najwyższy usunąć ze wszystkich szkół polskich nauczycieli żydów. Trzeba też zająć się sprawą młodzieży żydowskiej w szkołach.

Dyskusja około tego zagadnienia objęła dotąd tylko szkoły akademickie, natomiast kwestia żydowska w szkołach powszechnych i średnich była pominięta milczeniem. Jest to i niesłuszne i błędne.

Zanim bowiem żyd doszedł do uniwersytetu, musiał przecież przejść szkoły niższych szczebli. Jego wpływ permanentny na kolegów Polaków był niezaprzeczenie ujemny i wręcz szkodliwy, zwłaszcza w dziedzinie wychowania

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Studium Katolickie szuka nowych dróg.

Dopuszczenie robotników do udziału w zyskach —

jednym z postulatów przebudowy ustroju społecznego w Polsce.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).



Fotografia zjazdowa: przewodniczący b. premier prof. Ponikowski. Episkopat reprezentują ks. kardynał Kakowski, ks. biskup Gawlina i ks. biskup Szlagowski. Rząd reprezentuje komisarz m. Warszawy Jaroszewicz. Obok niego widzimy b. wojewodę Bnińskiego z Poznania.

Warszawa, 7. 9. Wczoraj w drugim dniu obrad III Studium Katolickiego w Warszawie Mszę św. odprawił **ks. biskup Gawlina.** Frekwencja uczestników w najmniejszym stopniu nie doznała uszczerbku. Zainteresowanie obradami wzrasta.

W rannych godzinach **ks. dr Kozłowski z Poznania** wygłosił odczyt pt.: „Współczesne próby przebudowy ustroju społecznego a postulaty katolickie“. Współczesne ustroje — oświadcza prelelent — znamionuje przeważnie ustrój społeczny kapitalistyczno-najmniczy. W takim ustroju pomnażanie kapitału staje się samo w sobie celem. Skutkiem tego obserwujemy zubożenie społeczeństw oraz zacieranie się wolności robotniczej. **Katolicka myśl społeczna dąży bezwzględnie do przebudowy ustroju społecznego w szerokim zakresie.** Nie ma zamiaru niszczyć kapitalizmu, jako takiego, ale też nie upiera się przy jego utrzymaniu.

Rozmaite już podejmowano próby zmiany ustroju społecznego. Kolektywizm rosyjski wysunął hasło unicestwienia własności prywatnej na rzecz zbiorowej własności, gdy **Kościół odrzuca nieuznawania własności prywatnej i jest za jej utrzymaniem, a walczy tylko z nadużyciami własności kapitalistycznej.**

Socjalizm dąży do przebudowy przez zaprowadzenie systemu gospodarki mieszanej: uznaje własność prywatną, ale obok tego również własność uspołecznioną.

W Polsce ruch spółdzielczy o charakterze spożywczym wysunął program przebudowy przez zastąpienie gospodarstwa prywatno-kapitalistycznego gospodarką społeczną, przez stworzenie przedsiębiorstw państwowych z udziałem kontroli społecznej. Regulatorem, któryby ustalał maksimum dochodu i majątku, byłoby państwo. Projektodawcy wykluczają przede wszystkim przedsiębiorstwa prywatne.

— **A co leży w programie katolickiej nauki społecznej?**

— Przede wszystkim wysuwany jest postulat **złagodzenia przewagi kapitału nad pracą.** Katolicyzm nie dopatruje się nieprawiedliwości w zależności pracy od kapitału, byleby ta zależność nie stała się zależnością karygodną, przestępczą. Mimo całej przychylności dla ruchu spółdzielczego **Kościół nie jest za tym, aby niweczyć przedsiębiorstwa prywatne.** Ze względu na zasady etyki chrześcijańskiej uznaje inicjatywę prywatną, chyba że dana inicjatywa prywatna w rezultacie uniemożliwiałaby rozwój gospodarki.

Demokracja gospodarcza ogranicza władzę pracodawcy, zmniejszając zależność pracy od kapitału i to jest cecha dodatnia. Rcwnież zgodny z katolicyzmem jest konstytucjonalizm (porządek) fabryczny.

Projekty etatyzacji (upaństwowienia) życia gospodarczgo, które głoszą przede wszystkim państwa totalne, są obce katolicyzmowi. Państwo nie powinno przywłaszczać sobie wszystkich przynależnych praw ze szkodą inicjatywy prywatnej.

Korporacjonizm zmniejsza wpływ kapitałów, ale również zmniejsza zadania państwa. **Gospodarka** planowa, mimo przerostów w zbiorowości, jest do przyjęcia. Gospodarstwo kontrolowane i korporacyjne może być przyjęte, ile nie podcina inicjatywy prywatnej.

Poza tym katolicka nauka społeczna wysuwa postulat **o koncentracji kapitału.** W dziedzinie podziału dochodu społecznego katolicyzm uznaje pełne prawo wytwórcy do produktów, po potrąceniu kosztów produkcji. **Dotychczasowe sposoby podziału dochodu społecznego jednak są bardzo dalekie od sprawiedliwości** i dlatego katolicyzm wysuwa mocno postulat **dopuszcznia robotników do udziału w zyskach.**

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja. Przemawiali przedstawiciele różnych kierunków myśli społecznej.

Drugi referat o **„Współczesnych tendencjach rozwojowych gospodarstwa światowego i ich znaczeniu dla realizacji nowego ustroju“** wygłosił profesor uniwersytetu lubelskiego **dr Strzeszewski.**

W godzinach popołudniowych **ks. Stepa** mówił na temat: „Wpływ Kościoła na kształtowanie się myśli społecznej w przebiegu dziejów“ oraz wysłuchano referatu **prof. Dembińskiego** pt.: „Jednostka a społeczeństwo“. Wieczorem odprawione zostało, jak zwykle nabożeństwo. Słowo Boże na temat: „Przykazanie nowe daje wam, abyście się społem miłowali“ wypowiedział **ks. Lewandowicz.**

Dziś, we wtorek dalszy ciąg obrad. Po południu odbędą się obrady plenarne.

Rys.

„Parteitag“ rozpoczyna się.

Norymberga, 7. 9. (PAT) Zjazd partyjny rozpoczyna się w tym roku **niezwykle uroczyście.** Miasto wspaniale upiększono i przystosowano w najdrobniejszych szczegółach do olbrzymiego zjazdu. Liczba uczestników i gości **przekracza wszystkie dotychczasowe cyfry.** Program przewiduje mnóstwo konferencyj, imprez sportowo-wojskowych oraz mów najwyższych osobistości Rzeszy. Oficjalna inauguracja właściwego kongresu partyjnego **odbędzie się dziś w południe proklamacją kanclerza Hitlera,** która transmitowana będzie przez wszystkie rozgłośnie niemieckie. Według zapowiedzi prasy, kanclerz wyłuszczyć ma zarówno wytyczne działalności N. S. D. A. P. jak i omówić główne zagadnienia całej polityki niemieckiej. Prasa niemiecka stoi całkowicie pod znakiem Norymbergii. Podkreślając wyjątkowe znaczenie tej manifestacji i pisząc o jej doniosłości historycznej. Z wielką satysfakcją podkreśla się przy tym w Niemczech fakt, że **po raz pierwszy do Norymbergi na zaproszenie kanclerza przybywa tak wielu dyplomatów zagranicznych,** a wśród nich również i ci, którzy dawniej powstrzymywali się od brania udziału w tamtejszych zjazdach.

Już od wczoraj w Norymberdze rozpoczęły się niektóre imprezy zorganizowane w ramach dnia partyjnego. Tak więc otwarto wielką wystawę antybolszewicką, poświęcono most im. Gustloffa, otwarto wystawę obrazującą rolę kobiety w narodzie niemieckim itd.

O odżydzenie polskiej szkoły.

(Ciąg dalszy).

religijnego i narodowego. Tego nikt nie zaprzeczy.

Statystyka mówi nam, że największy procent fałszerstw, oszustw i w ogóle przestępstw popełniają żydzi. Liczni wychowawcy stwierdzili dobitnie tę prawdę także i w szkole. Uczniowie żydzi posługują się w stosunku do swego nauczyciela kłamstwami, oszustwem, wykrętną logiką, w stosunku do swych współkolegów katolików starają się być, zwłaszcza w sprawach seksualnych, uświadomicielami najgorszego gatunku. (O tym mówię, zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku z własnego doświadczenia). W postępowaniu ich przejawia się typowa nienawiść odnośnie do tego, co jest duszy każdego chrześcijanina i Polaka drogie i ukochane. Z tą nienawiścią i nieufnością do „gojów" przychodzi młodzież żydowska z dobrze do tych celów przygotowującego środowiska, ghetta. Liczne przykłady na terenie szkół ilustrują dobrze to zagadnienie. Znana to rzecz i rodzicom i wychowawcom.

I tu dochodzimy do bardzo ważnego problemu. Narzekamy na duży odsetek żydów adwokatów, dentystów, lekarzy; walczymy o osobne ławki dla studentów-żydów na uniwersytetach, żądamy wprowadzenia „numerus clausus" itp. Akcja pożądana i dobra, lecz u „góry" na uniwersytetach tylko. Czas jednak pomyśleć o całej szkole polskiej i od szkół powszechnych zacząć.

Do szkoły powszechnej mieć dostęp winna tylko młodzież chrześcijańska. Żydzi niech uczą się w chederach lub szkołach osobnych, po ukończeniu których pozbawieni będą wstępu do polskich szkół średnich, a zatem i do polskich uniwersytetów.

To jest najwłaściwsza droga do usunięcia żydów w ogóle z zawodów przez nich prawie całkowicie opanowanych i z życia społeczno-narodowego. Jeśli dziś mówi się o odebraniu im praw obywatelskich, to przede wszystkim zacząć trzeba od młodzieży żydowskiej. Młodzieży żydowskiej, znajdującej się obecnie na uniwersytecie, zamknąć drogę do objęcia stanowisk, zwłaszcza o charakterze publicznym, w kraju. W ten sposób usuniemy element żydowski z placówek, na których rozwijają się idee komunistyczne i masońskie. Bo przecież stokroć gorszym jest idei narodowej wykształcony syjonista, niż ortodoksyjny chałaciarz.

Do tego szczytnego celu — odżydzenia naszej Ojczyzny trzeba dążyć także przez szkołę polską.

I w pracy tej nauczyciel polski ma być przede wszystkim pomocny.

Akcja odżydzenia szkoły polskiej jest dziś nakazem chwili!

M.

We Francji znowu strajkują.



Po chwilowym uspokojeniu, wybuchł ponownie strajk w zakładach francuskiego Fiata w Nanterre.

Zmiana frontu w O. Z. N.?

Pojednawcze stanowisko rządu w sprawie strajku chłopskiego.

(Od naszego współpracownika warszawskiego).

Znane powszechnie jest, jak śp. generał Iwaszkiewicz radził sobie z przeciwnikami politycznymi, oświadczając: „raz ja trawię Skarbka na Libermana, a raz Liberman na Skarbka". Takie metody postępowania stosował wobec opozycji obóz pomajowy i to się na nim srogo zemściło. Dziś stan ten pod wpływem przemożnych okoliczności ulega szybkiej zmianie, jak zmieniło się oblicze wsi polskiej. Na bierność chłopa dziś już nikt liczyć nie może i chyba też nie będzie.

Po krwawych zajściach na wsi pan premier osobiście chwycił za pióro i wydał komunikat, który groził ostrymi zarządzeniami w obronie bezpieczeństwa. Ale minął tydzień i **nie nastąpiły żadne, zdecydowanie surowe zarządzenia władz.** To, że się aresztuje szeregowych, że czasowo zatrzymano prof. Kota, że są niesprawdzone wieści o aresztowaniu p. Gruszki, nie mówi jeszcze o surowym i bezwzględnym postępowaniu szefa rządu i całe szczęście, że się tak właśnie nie stało, że odpowiednie wyczucie polityczne zwyciężyło.

Stwierdzamy, że dziś **poglądy sfer decydujących na sytuację są optymistyczne.** W dniu 6 bm. telefon sprawozdawców parlamentarnych i telefony redakcyjne były w nieustannym oblężeniu. Odpowiedź dla ciekawych była jedna: **na froncie nic nowego, spokój zupełny.**

Na powitanie wracającego premiera organ wojska „Polska Zbrojna" ogłosił, że **stanowisko szefa rządu jest bardzo silne,** że **nie należy się spodziewać zmiany rządu,** że właśnie pan generał predestynowany jest do utrzymania ładu i porządku wewnątrz państwa. Zawsze z generałem masy będą się bardziej liczyły.

Na Krakowskim Przedmieściu (siedziba Rady Ministrów — red.) tchnie dziś wszystko **wakacyjnym wypoczynkiem.** Wicepremier jest na urlopie. Na jedynym posiedzeniu Rady Ministrów, gdy poszczególne resorty przedstawiły premierowi około 200 projektów nowych ustaw, premier dał kontrparę i huknął pięścią w zielone sukno stołu konferencyjnego. I już niemal wcale się tam nie pokazuje, przenosząc się zupełnie na Nowy Świat, do gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Stamtąd premier orientuje się lepiej w sytuacji terenowej, boć przecież jest to dziś bodaj najważniejsza jego troska.

Zawiał nowy wiatr ale na razie nic się nie zmieni.

Nie bez znaczenia jest, że na czele rządu stoi wojskowy, że właśnie wojskowość ma duży głos w sprawach ważnych i aktualnych. Ma to swoją wymowę i konsekwencje. **Ludowcy się też przekonali, że liczyć mogą na poparcie swoich postulatów, ale pod warunkiem, że spokój w kraju nie będzie naruszony.** „Ozon" przebudził się do działania i głosi o **konieczności zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów.** Jeśli to nie jest zasłona dymna, która działać ma na uspokojenie, ale rzetelne postanowienie działania w tym kierunku, to i tak **nie należy spodziewać się szybkiego załatwienia tych bolączek życia państwowego.** Przede wszystkim sejm ten trwać będzie do końca swej kadencji, sam nie ogłosi na siebie wyroku unicestwienia. Stanie się to po upływie trzech lat. Następnie Ozon nie będzie działał na ślepo. **Najpierw spróbuje sił przy wyborach samorządowych w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.** Wpierw jeszcze musi wywrzeć wpływ na sejm w kierunku załatwienia ordynacji wyborczej dla Warszawy. Po zbadaniu terenu w miastach, Obóz będzie musiał spenetrować teren na wsiach i przeprowadzić nowelę do ustawy o wyborach gromadzkich.

W tych warunkach **wniesienie do sejmu projektu zmiany ordynacji wyborczej odbyć się może dopiero w roku przyszłym.** Nie ma mowy, aby się to stało już w czasie obecnej sesji budżetowej. Prasa warszawska mimo to robi z posunięć Ozonu **wielką sensację polityczną.** Dlaczego? Na jakiej podstawie? Że OZN'owi przybywa coraz więcej prezesów i wiceprezesów, członków zarządu i przybywają coraz to nowe lokale? A gdzież są masy?

Rys.

Japonia rezygnuje z organizacji Olimpiady?

Wojna z Chinami — przeszkodą.

Tokio. Agencja Domei donosi, że Japonia najprawdopodobniej **zrzeknie się organizacji igrzysk olimpijskich 1940 r. ze względu na wojnę z Chinami.** W poniedziałek na posiedzeniu parlamentu japońskiego jeden z posłów zainterpelował w tej sprawie premiera japońskiego księcia Konoye. Premier japoński oświadczył, że definitywnie sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta, nie mniej możliwość ta brana jest przez rząd pod uwagę. Oficjalna decyzja rządu zapadnie po porozumieniu ze sportowymi władzami Japonii.

Sportowcy na front.

Rozwiązanie drużyn olimpijskich w Japonii.

Tokio. (PAT) Agencja japońska Domei donosi, że japoński minister wojny zarządził odwołanie oficerów, przydzielonych do olimpijskiej grupy jeździeckiej. Oficerowie ci zostali wysłani na front. Równocześnie władze zarządziły **powołanie do szeregów armii wszystkich sportowców,** którzy dotychczas ze służby wojskowej byli wyłączeni.

Wobec tych zarządzeń nie ulega wątpliwości, że Japonia, która jak widać rezygnuje zupełnie z przygotowań olimpijskich, **niewątpliwie zrzeknie się się i organizacji igrzysk.**

Organizacja przyszłej Olimpiady powierzona zostanie Finlandii?

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z kół zbliżonych do egzekutywy międzynarodowego komitetu olimpijskiego, że sprawa organizacji igrzysk olimpijskich w 1940 r. zostanie **zadecydowana na kongresie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który się odbędzie w 1938 r. w Kairze.** Najprawdopodobniej organizacja igrzysk powierzona zostanie **Finlandii,** która była najpoważniejszym kandydatem obok Japonii w 1936 r.

Jak się okazuje, kroniki olimpijskie zanotowały **przed 29-ciu laty** podobny wypadek zrzeczenia się organizacji igrzysk przez Włochy. Wówczas, w 1908 r. Londyn zajął się organizacją Olimpiady. **Dla Polski zrzeczenie się Japonii jest raczej dogodne, gdyż zmniejsza znacznie koszta wysłania ekspedycji olimpijskiej.**

O. Z. N. zażąda zmiany ordynacji wyborczej.

Generał Galica przemówił do chłopów, odcinając się od Str. Ludowego.

Kraków, 7. 9. (Tel. wł.) Na niedzielnym zjeździe sektora wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu krakowskiego wygłosił **senator generał Galica** znamienną mowę polityczną, w której na wstępie we formie bardzo stanowczej potępił akcję strajkową Stronnictwa Ludowego, a następnie rozwinął bardzo szeroki program przebudowy ustroju rolnego i stosunków na wsi. Pod koniec swego przemówienia zawołał mówca podniesionym głosem: **„Budujemy Polskę ludową, demokratyczną, daleką od totalizmów, opartą o państwowy instynkt i o dobrą wolę Polaków. Dążyć też będziemy do zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.**

Jest rzeczą znamienną, że o tym nowym haśle OZN na konferencji prasowej, poprzedzającej zjazd, zupełnie nie mówiono. W kołach politycznych oczekują, że po zapowiedzi gen. Galicy OZN ogłosi bliższe szczegóły zamierzonej rzekomo reformy prawa wyborczego. Na razie chłopi sami przyjmują obietnicę gen. Galicy **dosyć sceptycznie.** A znamiennym tego dowodem jest **zabawny incydent,** który na zjeździe miał miejsce i który w Krakowie wywołał dużo wesołości. Oto, kiedy część uczestników zjazdu zareagowała na przemówienie gen. Galicy oklaskami, jeden z górali wstał i krzyknął: **„Co mi biedziecie sklić bakę".** Niezadowolonego słuchacza oczywiście delikatnie wyproszono ze sali.

Znane metody.

Z Cieszyna donoszą, że tamtejszym urzędnikom wręczono do podpisu **deklarację, że przystępują do Obozu Zjednoczenia Narodowego.** Przymusu żadnego się nie wywiera ale fakt, że deklaracje rozdaje się w biurach na polecenie przełożonych, musi uchodzić za pewnego rodzaju **nacisk moralny. Tak samo robił przecież smutnej pamięci Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.** Z jakim skutkiem, wiadomo. Czyżby nieszczęsne metody BB miały odżyć?

Pan premier na Zamku.

Warszawa, 7. 9 (PAT.) Pan Prezydent RP przyjął wczoraj prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta RP o bieżących pracach rządu. Następnie Pan Prezydent przyjął na audiencji bawiącego w Warszawie min. spraw zagranicznych Estonii p. Akela. W czasie audiencji obecny był min. spraw zagr. Beck.

Połączenie Ch. D. i NPR. postanowione.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) Z kół Narodowej Partii Robotniczej dowiadujemy się, że **połączenie Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej zostało ostatecznie postanowione.** W najbliższych dniach ukaże się wspólny komunikat. Obie grupy tworzyć będą jedno stronnictwo pod jedną nazwą i o wspólnym programie. **Wspólny kongres obu stronnictw,** na którym połączenie dokonane zostanie manifestacyjnie, odbędzie się **w październiku roku bieżącego.**

Na marginesie.

W wileńskim „Słowie“ znajduje się w numerze z 5 bm. takie wyznanie „wiary“:

Kwestie społeczne i gospodarcze, były dla nas zawsze czymś wtórnym, drugorzędnym, środkiem, nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

Napozór wszystko w porządku. Najpierw mocarstwowość, później kwestie gospodarcze i społeczne. Gdy się jednak bliżej przyjrzeć uszeregowaniu tych myśli uderza nacisk na „drugorzędność kwestii społecznych i gospodarczych“. Najpierw mówi się o niej i dopiero na drugim miejscu o mocarstwowości.

Przypomnijmy sobie teraz, jak działał Marszałek Piłsudski. Owszem wskrzeszał ideę mocarstwowości, ale sprawami gospodarczymi lub społecznymi nie zajmował się prawie zupełnie. Do jakiego stopnia miał gospodarczy sposób myślenia i działania, świadczyć może ciekawy i pomijany przeważnie fakt, że ten wielki człowiek nic nie budował. Jaką w porównaniu manię budowniczą ma Mussolini, Hitler lub Stalin. Ci ludzie za wszelką cenę chcą po sobie pozostawić trwałe pomniki. Wiedzą, że pamięć o ludziach trwa tym dłużej i tym jest żywsza im bardziej trwałe i potężne są pozostawione przez nich budowle. Co np. wie kto o Cheopsie i ktoby się nim interesował, gdyby nie pozostawiona przez niego piramida?

Tymczasem my, Polacy, postępujemy inaczej. Mówimy o mocarstwowości i o innych równie pięknych zamiarach, ale o sprawach gospodarczych wyrażamy się z taką pogardą, jak gdyby możliwa była np. polska mocarstwowość w oparciu o 10 proc. żydów, monopolizujących w swym ręku handel i przemysł i finanse. Zdaje się, że taka mocarstwowość byłaby przynajmniej w tzw. większej połowie mocarstwowością polskich żydów.

Owszem należy i trzeba mówić, dążyć i wierzyć w naszą mocarstwowość. Można również mówić, że sprawy gospodarcze są środkiem, nie celem, ale ciągle i wszędzie powtarzać, że to jest jedyny środek. Nie zbuduje nikt polskiej mocarstwowości bez fabryk karabinów, które nie powstaną i nie rozwiną się bez rozwoju przemysłu żelaznego i nie będzie nigdy polska armia mieć dość czołgów, dokąd obywatele nie będą jeździć własnymi autami a nie chodzić piechotą w dziurawych butach.

Ale rodzi się pytanie, doprawdy tragiczne, czy niegospodarczość naszego myślenia należy do naszego charakteru narodowego? I powstaje również zagadnienie, czy nie trzeba wytężyć wszystkich sił, aby tę wadę wyrwać z korzeniami.

„Praca Polska“
przeciw skróceniu czasu pracy.

Katowice, 7. 9. (Tel. wł.) - W górnictwie górnośląskim ze strony pracobiorców od dłuższego czasu podnosi się żądanie skrócenia czasu pracy celem umożliwienia zatrudnienia większej ilości dzisiaj bezrobotnych górników. Żądanie to bardzo mocno popierają wszystkie związki zawodowe solidarnie. Ostatnio wyłamał się z tej solidarności założony przez działaczy Str. Narodowego związek zawodowy „Praca Polska“. Na zjeździe, odbytym w ub. niedzielę w Krakowie, delegaci (było ich 50) wypowiedzieli się przeciwko skróceniu czasu pracy w górnictwie polskim.

Uchwała ta, demaskująca prawdziwe oblicze związku „Praca Polska“, może być niespodzianką tylko dla tych, którzy nie wiedzą, że związek „Praca Polska“ w dużym stopniu finansowany jest przez pracodawców.

Szkoła w Sowietach.
Poziom intelektualny w Z. S. S. R.

Budnow, sowiecki komisarz oświaty, sam przyznaje, że dopiero od 5 lat „na serio“ zaczęto uczyć w szkołach sowieckich. Przed tym szkolnictwo sowieckie — zdaniem komisarza Budnowa - znajdowało się przeważnie w rękach różnych **„renegatów partyjnych“,** jak trockiści, bucharinowcy, których nazywa on pogardliwie nie pedagogami lecz „pedologami“ (Por. „Za komunisticzeskoje Proświeszczenje“ 12 lipca 1937 r.).

Widać z tego oświadczenia komisarza Budnowa, jakie wstrząsy w związku z t. zw. „czystką partyjną“ przechodziło szkolnictwo sowieckie. Gdy komisariat oświaty „Narkompros“ zabrał się do rekonstrukcji i oczyszczania szkolnictwa z elementów antyrewolucyjnych, okazało się przy tym coś daleko ważniejszego od polityki, bo **zatrważający brak przygotowania intelektualnego wśród mas nauczycieli.** Dopiero ostatni dekret Stalina zmusił 506.804 nauczycieli sowieckich do uczęszczania na kursy dokształcające, gdyż poziom ich inteligencji — jak stwierdzają nawet „Izwiestia“ z 18 maja 1937 r. wytworzył sytuację nie do zniesienia.

Jeżeli zważymy, że ogólna liczba nauczycieli w Sowietach wynosi 536.000 to stąd wniosek, że **zaledwie jakieś 5 proc. okazało się dostatecznie przygotowanych do nauczania...**

Jaki chaos panuje w organizacji sowieckiego szkolnictwa można wnioskować ze sprawozdań komisji budowlanej przy komisariacie oświaty. Wiele nowozbudowanych szkół — jak stwierdza pismo „Za komunisticzeskoje Proświeszczenje“ z 20 lipca br. — **nie nadaje się wcale do użytku:** w czasie deszczu woda przecieka przez dach, belki w ścianach są źle dopasowane itp. Naprawa starych gmachów szkolnych idzie do takiego stopnia opornie, że np. w Zachodniej Syberii odnowiono zaledwie 445 na ogólną liczbę 2765 budynków szkolnych.

Przy tym **zastraszający brak pomocy szkolnych** jak np. podręczników, których urzędowe firmy wydawnicze „Kogiz“ i kooperatywa „Centrosojuz“ zobowiązane były przygotować na ostatni rok szkolny 600.000 egz. a tymczasem „Kogiz“ wydał zaledwie 300.000 egz. a kooperatywa 160.000.

Sowiety reklamowały w swoim czasie „gigantyczny plan całkowitej likwidacji analfabetyzmu“ w Rosji. Tymczasem fakty znowu wykazały, że **ten plan zawiódł.** Czasopismo „Prawda Wostoka“ z 20 grudnia 1936 r. omawia tę sprawę, wykazując, że plan likwidacji analfabetyzmu udał się zaledwie w 30 proc., przy czym były miejscowości, gdzie ten procent był znacznie niższy. Np. w Taszkiencie obliczono 60.000 analfabetów, z których na kursy zapisało się zaledwie 75 analfabetów, a uczęszczało tylko 60.

Wybitni specjaliści uczeni, którymi chlubią się Sowiety, pochodzą przeważnie **z dawnego reżimu,** jak np. główny organizator i kierownik teatrów sowieckich, już dziś starzec osiemdziesięcioletni, Niemirowicz-Danczenko, lub niedawno zmarli uczeni — biolog Pawłow i botanik Miczurin. A nawet wśród elity inteligentów, związanych duchowo z reżimem sowieckim, panuje dziś **niebywały chaos,** gdyż wielu z nich naraziło się Stalinowi przez swe związki z dawnymi ideologiami rewolucji październikowej. A więc np. w ostatnich czasach znany pisarz sowiecki, do niedawna wzór prawomyślności, Boris Pilniak oraz inspektor działu literatury i teatrów Kirszen — zostali zaaresztowani z rozkazu Stalina w związku z ogólną czystką.

Praca naukowa młodzieży sowieckiej ze szkół wyższych jest tamowana również przez **ciągłe kontrwersje polityczne,** co stwierdzili już przedstawiciele studentów sowieckich na VI kongresie komunistycznej młodzieży w następującym oświadczeniu: „Wiele komunistycznych związków młodzieży uniwersyteckiej zmieniło się w osobliwe i polityczne, zamknięte organizacje. Ich życie wewnętrzne wypełnione jest przez nieskończone polityczne dyskusje i posiedzenia. Bardzo często zabierają swoim kolegom czas, potrzebny do kształcenia się. Ich życie wewnętrzne wypełnione jest przez nieskończone polityczne dyskusje i posiedzenia. Bardzo często zabierają swoim kolegom czas potrzebny do kształcenia się. Ich język przesycony jest starannie wyuczonymi stereotypowymi formułami i hasłami“. (Por. „Młodzież komunistyczna wobec rewizji leninizmu“).

A nad tym wszystkim, nad całym życiem intelektualnym Sowietów zawisła **chmura złowroga,** o której pisał ostatnio w „Osservatore Romano“ dziennikarz amerykański „Patterson“ po swym ostatnim powrocie z Rosji:

„Intelektualiści sowieccy — mówi on — zostali sparaliżowani przez strach... Panuje tam wszechwładnie przygnębienie, terror i zgroza. Kultura umysłowa nie może się rozwijać w kraju, w którym zapanowała zbiorowa histeria“. (KAP)

Płaczą z radości.



W pewnej kopalni węgla w Pennsylwanii, gdzie pracują przeważnie Polacy, zawalił się ganek — odcinając od świata kilku górników. Wydobyto ich żywych, chociaż mocno wyczerpanych, po 36 godzinach usilnych prac ratunkowych.

Komuniści francuscy chcą sobie podporządkować
związki chrześcijańskie.

Paryż, 7. 9. (PAT). Komuniści francuscy próbują stosować obecnie wobec chrześcijańskich związków zawodowych tę samą taktykę, którą z powodzeniem stosowali wobec konfederacji generalnej pracy, a ostatnio i wobec partii socjalistycznej.

Wyrazem tego jest artykuł w wczorajszej „Humanité“, poświęcony chrześcijańskim związkom zawodowym. Organ komunistyczny stwierdza poważny wzrost sił związków chrześcijańskich w ciągu ostatniego roku, które ze 100 tysięcy członków doszły obecnie do pół miliona i stara się **udowodnić, że istnieje podobieństwo i wspólność interesów między członkami związków chrześcijańskich, a konfederacją pracy.**

W konkluzji „Humanité“ domaga się zacieśnienia we Francji węzłów z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, powołując się na wspólność interesów i tolerancyjne stanowisko konferencji pracy, wobec chrześcijańskich związków zawodowych.

Artykuł „Humanité“ nie jest niespodzianką dla kół politycznych, gdyż komuniści kilkakrotnie czynili awanse pod adresem robotników chrześcijańskich. Obecne wystąpienie „Humanité“, interpretowane jest jako **manewr komunistów, zmierzający do rozciągnięcia swoich wpływów na chrześcijańskie związki zawodowe,** za pośrednictwem konfederacji generalnej pracy.

Sowiety torpedują konferencję
wyssanymi z palca oskarżeniami.

Rzym, 7. 9. (PAT). W dniu wczorajszym ambasada sowiecka przesłała do ministra spraw zagr. Ciano notę, która **przypisuje Włochom odpowiedzialność za zatakowanie dwóch statków rosyjskich na wschodnich wodach Morza Śródziemnego.** Ponadto nota żąda odszkodowania i domaga się ukarania winnych. Na notę tę min. Ciano natychmiast odpowiedział, stwierdzając, że **Włochy odrzucają odpowiedzialność za wypadki atakowania statków sowieckich** oraz odpierają en bloc wszystkie żądania, zawarte w nocie.

Koła zbliżone do rządu, komentując notę sowiecką, widzą w niej **manewr skierowany przeciw konferencji śródziemnomorskiej,** która miała zająć się wyjaśnieniem sytuacji na Morzu Śródziemnym.

Francji grozi wyludnienie.

Paryż. Podczas gdy liczba narodzin w pierwszym półroczu bieżącego roku w Niemczech wykazuje te same cyfry co rok ubiegły, stan przyrostu ludnościowego za pierwszy kwartał we Francji, jak o tym świadczą najnowsze statystyki, jest nader opłakany. Oto parę cyfr, które same mówią za siebie: małżeństw zawartych — 55.000 czyli o 1.000 mniej aniżeli w r. przeszłym i o 17.000 mniej niż w r. 1930. Za to 5.200 rozwodów tj. o 680 więcej aniżeli w r. 1936. Narodzin — 158.000 czyli o 5.000 mniej niż w roku ubiegłym i o 31.000 mniej niż w r. 1930. Co do zgonów, to liczba ich (177.000) jest i całe 10.000 mniejsza niż w r. 1936.

W przeciągu 7 lat liczba zawartych małżeństw zmniejszyła się o 31.000. Za ten sam okres czasu liczba zgonów zmniejszyła się tylko o 1.500. W ten sposób w ciągu pierwszego kwartału br. Francja miała o 19.000 więcej zgonów niż narodzin.

Omawiając powyższe, prasa paryska wyraża nadzieję, że opracowywany obecnie w kilku ministerstwach projekt specjalnego dodatku uposażeniowego dla ojców licznych rodzin niebawem wejdzie w życie, bowiem niebezpieczeństwo wyludnienia jest we Francji nie mniej poważne niż w sąsiedniej Belgii, gdzie czynione są już różne starania dla otoczenia specjalną opieką rodziców licznych rodzin.

Spłonęło historyczne opactwo.

Monachium. W miejscowości Rott nad Innem spłonęły ostatnio zabudowania historycznego opactwa benedyktyńskiego, założonego w r. 1086. Ogień wybuchł tam w wielu miejscach równocześnie. Z klasztoru przeniósł się ogień na kościół, który tylko dzięki niezwykle ofiarnej akcji straży pożarnych został uratowany.

Z kraju.

W Katowicach rozegrał się krwawy dramat. Ub. soboty wieczorem pokłócili się dwaj właściciele składnicy licytacyjnej Szczepanik i Standura. W toku kłótni Standura dobył rewolweru i zastrzelił Szczepanika, po czym strzelił sobie w skroń. Morderca i samobójca zmarł w szpitalu. Tragedia ta rozegrała się na tle rozrachunków kasowych obu wspólników.

Tajemnicza kradzież pocztowa wydarzyła się w Oświęcimiu. Tamtejsza poczta wysłała 34.000 zł w zaplombowanej blaszanej puszce do oddziału Banku Polskiego w Bielsku. Po zerwaniu plomby w Bielsku okazało się, że puszka była pusta. 34.000 zł znikło bez śladu. W związku z tą sprawą zaaresztowano kilku urzędników.

W Częstochowie odbyła się ubiegłej niedzieli potężna manifestacja ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, w której wzięło udział ponad 150.000 osób. Manifestacja ta była wymownym protestem przeciw brutalnej napaści hitlerowskiego organu „Arbeitsmann" na wizerunek cudownego obrazu.

W połowie października odbędzie się we Lwowie „jazd szlachty zagrodowej z Podkarpacia, do którego rozpoczęto już przygotowania organizacyjne.

W Nowogródku zwrócił się tamtejszy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego do p. Mowszowicza z propozycją wynajęcia lokalu na bursę dla uczniów rzemieślniczych. Gdy miało dojść już do podpisania kontraktu, żona p. Mowszowicza oświadczyła, że miejscowy kahał zabronił wynająć lokal na bursę.

W Chorzowie 19 członków Obozu Wszechpolskiego, którzy w dniu 3 Maja zjawili się w mundurach i z mieczykami podczas pochodu, skazanych zostało na 10 zł grzywny, względnie 3 dni aresztu.

W Poznaniu aresztowano, po przeprowadzeniu rewizji, aplikanta adwokackiego mgr. Stanisława Banaczyka, który jest sekretarzem zarządu okręgowego Stron. Ludowego na Wielkopolskę.

Zbrodnicze ręce podpaliły wieś, znaną z nastrojów narodowych.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę nieznani dotąd sprawcy spalili wieś **Różki-Ziemaki** (pow. wysokomazowiecki), która znana jest **z bezwzględnego bojkotu żydów i nastrojów na wskroś narodowych.**

Pożar wybuchnął równocześnie w różnych stronach wsi, po kilku już minutach cała wieś stanęła w płomieniach. Spaliła się większa część zabudowań, tegoroczne zbiory i inwentarz. M. in. spłonęło doszczętnie zabudowanie braci Pogorzelskich, działaczy narodowych i b. więźniów Brześcia.

Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że podpalacze przyjechali samochodami, które zatrzymali przed wsią. Następnie w kilku miejscach podłożyli ogień pod wieś i odjechali.

Piękny przebieg uroczystości jubileuszowej Ochotniczej Straży Pożarnej w Starogardzie.



Zdjęcie przedstawia moment wręczania nowo poświęconego sztandaru przez naczelnika Dempca chorążemu Błażyńskiemu. (Fot. W. Talarski.)

Starogard. (jw.) W ub. niedzielę stolica Kociewia święciła uroczystość 75-lecia istnienia swej **Ochotniczej Straży Pożarnej, która jest najstarszą placówką strażacką w Polsce.** Na uroczystość tą zjechało się około **400 rycerzy św. Floriana z 38 placówek.** Strażacy wysłuchali w kościele parafialnym uroczystej mszy św., którą odprawił **ks. Sumiński,** wygłaszając też piękne okolicznościowe kazanie i dokonując aktu **poświęcenia sztandaru jubileuszowego.** Chrzestnymi sztandaru byli: pp. starosta dr Cichowski, prezes okręgu pomorskiego straży pożarnych starosta Kalkstein z Wąbrzeźna, dr. Bartzowa z Kocborowa, mec. Stankiewiczowa, wiceburmistrz Jacobson, dr Balewski, senior miasta Nagórski i inni. Po nabożeństwie podczas wbijania gwoździ i wpisywania się do księgi pamiątkowej przemówił do zgromadzonych na Rynku strażaków **starosta dr Cichowski,** składając w imieniu wojewody Raczkiewicza życzenia dalszego pomyślnego rozwoju jubilatki. Następnie odbyła się defilada, którą odebrał starosta dr Cichowski, prezes okręg starosta Kalkstein i insp. Roszczyk z Torunia. Zebranie jubileuszowe odbyło się w sali Hotelu Wielkopolskiego w obecności członków honorowych straży starogardzkiej pp. **Ignacego Maciejewskiego, Jana Krausego i Pawła Ćwiklińskiego.** Po zagajeniu i powitaniu przedstawicieli władz i gości oraz uczczeniu zmarłych strażaków, prezes p. budown. **Pillar** oddał głos staroście Kalksteinowi, który w przemówieniu swym podkreślił, że działalność straży pożarnych na Pomorzu jest również bardzo ważna ze względu na zagadnienie obrony. Wyraziwszy uznanie straży jubilatce, prezes Kalkstein wręczył dyplomy uznania pp. prezesowi Pillarowi, naczelnikowi Dempcowi, zastępcy naczeln. Alojzemu Merchlewiczowi, Sobocie Franc., M. Schroeterowi, Janowi Ślizewskiemu, Józefowi Masłowskiemu i Bębenkowi Stefanowi, który otrzymał również odznakę za wysługę lat 15.

Następnie przemawiali i składali życzenia pp. inspektor Roszczyk, burmistrz Felski, ks. Sumiński, prok. Dietrich, dr Balewski, prezes oddziału Morawski z Tczewa, budown. Borchardt, przedstawiciel straży pożarnej warsztatów Marynarki Wojennej w Gdyni i inni. Z kolei sekretarz Czerwiński odczyta kronikę straży jubilatki, po czym odbył się wspólny obiad.

Po południu odbyły się na boisku zawody jednostkowy, a na Rynku pokaz ćwiczebno-alarmowy. Program uroczystości zakończyła zabawa. Przebieg całej uroczystości był piękny, a nastrój wśród uczestników prawdziwie koleżeński i serdeczny.

Masowe egzekucje chłopów w Rosji Sowieckiej

„Leningradzkaja Prawda" donosi, że sąd w Niżnym Nowogrodzie skazał na śmierć dziewięcio-osobową komórkę „prawicowych kontrrewolucjonistów", którzy pokusili się o zniszczenie gospodarstwa kolektywnego i przygotowywali „powrót kapitalizmu".

Ze świata.

— **Powrót ambasadora R. P.** Po dłuższej nieobecności powrócił do Rzymu i objął urzędowanie ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński.

— **W drugiej połowie września** odbędą się duże ćwiczenia cywilne przeciwlotnicze w środkowych i północnych Niemczech.

— **Według ostatnich danych,** organizacja młodzieży hitlerowskiej liczy 7 milionów członków, z której to liczby 60—70 procent jest już obecnie szkolonych w strzelaniu.

— **Po przybyciu** jeszcze jednego batalionu kolonialnych wojsk francuskich do Szanghaju, oddziały francuskie liczą obecnie 2000 ludzi.

— **Urząd nadzorczy** dla jedwabiu naturalnego i sztucznego w Berlinie wydał zarządzenie, zabraniające używania naturalnego jedwabiu do produkcji kabli i sznurów telefonicznych, jak również do celów izolacyjnych przewodów elektrycznych, bez zezwolenia urzędu nadzorczego.

— **We Wiedniu** powstał instytut, mający za zadanie obronę miasta przed atakiem gazowym i lotniczym. Jako jedną z głównych spraw wysunięto zagadnienie ochrony żywności przed zniszczeniem gazami.

— **Rząd wenezuelski,** korzystając z monopolu państwowego, sprzedawał dotąd zapałki szwedzkie. Teraz udzielił prawo sprzedaży przemysłowi włoskiemu, firmie „S. A. Finanziera Fiammifieri ed Affini" z Mediolanu. Nowe ceny zapałek będą o 30 procent niższe.

— **Plan rozbudowy lotnictwa wojskowego w Australii** przewiduje organizację 17 eskadr, liczących łącznie 204 samolotów. Część aparatów będzie zakupiona w Anglii, część zostanie wyprodukowana w krajowych zakładach.

Pieniądze na agitację w Chinach.

W związku z zawarciem traktatu sowiecko-chińskiego, w najbliższym czasie projektowana jest podróż samolotem generalnego sekretarza kominternu Dymitrowa do Mongolii i Chin. Dymitrow zamierza nawiązać kontakt z rządami obu państw oraz przeprowadzić lustrację pracy agentów kominternu w krajach Dalekiego Wschodu. W związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie komintern przeznaczył **poważne kwoty na cele agitacyjne w Chinach,** zwłaszcza na terytoriach zajętych przez Japonię.

Wszędzie im szkodzą.

Rozpoczęto tu śledztwo w aferze gazowej, wykrytej w dziale technicznym miejscowego sowietu. Kosztem wielu milionów rubli założono rury gazowe na kilku ulicach i zainstalowano piece gazowe w 6.000 mieszkań. Lecz jak się okazało, gazu w Leningradzie starczy tylko na obecnych 21.000 abonentów, nowe instalacje gazowe wobec tego pozostaną jeszcze przez lato nieużytkowane. Przeprowadzone śledztwo ujawniło w tej sprawie ślady „działalności szkodniczej".

Jacek Brzezina.

TOWARZYSZ NR. 105

POWIEŚĆ

94)

(Ciąg dalszy).

Na jej miejsce podstawiono — tę 103. Musiał pan być, kapitanie, bardzo zły i rozżalony na nią, skoro osobiście zgodził się pan wykonać wyrok. Rozumiem... Stracił pan przez nią tylu ludzi... Ale, czy to prawda, że ona się w końcu zakochała w panu?

— Tak! — Cood wypuścił pod sufit kłęby cygarowego dymu... — W ogóle dziwnie się to wszystko ułożyło. W niej kochał się Sułtanow — zginął, zdradzony przez Dżawachowa: kochał się Dżawachow i także zginął, mimo że ewentualnie mógł się liczyć z tym, że gdy ją wyda — zostanie uratowany, kochał się Fredie Downing, mimo, że doniósł nam o niej i w decydującej chwili pragnął ją uratować... A ona kochała się tylko we mnie i ja ją zgubiłem!

Pułkownik zmarszczył brwi. Niezbyt mu się podobało to zakończenie sprawy. Nie przypuszczał nigdy, że Cood, którego przecież dobrze znał, podejmie się zwykłego morderstwa i to na osobie kobiety.

— Właściwie mógł pan tego nie robić! W ostateczności można jej było ułatwić ucieczkę, ewentualnie dać możność skończenia samej z sobą. My, wysyłając ludzi celem zgładzenia jej, nie wiedzieliśmy, że ona zerwie z GPU. W tym wypadku śmierć była niepotrzebna. Mogła nam być ewentualnie bardzo użyteczna!

Cood zaśmiał się cicho.

— Tak pan przypuszcza, sir? Nie uciekłaby tak czy owak. GPU, a właściwie Einhorn, deptał jej po piętach i gdyby nie ja — to on by ją zabił! Miał dość powodów po temu, bodaj czy nie więcej niż my!

Pułkownik spojrzał prosto w oczy Coodowi.

— Czy pan wie tym, że Einhorn został zastrzelony w Rudbach tej samej nocy, której wyście tam byli?

Cood skinął głową.

— Przypuszczałem, że tak się skończy ten jego pościg za towarzyszem nr 103!

— Kto to zrobił? Pan?

— O, nie! Mnie ten żyd bawił, ale nie złościł. Zastrzelił go mój dobry znajomy, pewien Polak...

— Borowski?

— Tak!

— A czy pan wie, z jakiego powodu?

— Domyślam się. Chciał usunąć z tego świata jeszcze jednego bolszewika. Zresztą, jeżeli o to chodzi, to chciał to zrobić nieco wcześniej. Chciał złapać Einhorna, gdy ten, ścigając towarzysza nr 103, przejeżdżałby przez Kermanszach w Persji. Nie dopuściłem do tego, zabierając go ze sobą do Bagdadu i proponując bardziej dogodny teren i moment. Jak pan widzi, sir, nie omieszkał skorzystać z tego.

— Widzę, że z pana jest niezły reżyser, panie Cood.

Pułkownik szarpał coraz silniej wąsy. Zdawało się, że niedługo zupełnie je wyrwie.

Cood uśmiechał się z pobłażaniem.

— O ile wiem, wyreżyserował pan ów napad w Kurdystanie i sąd nad Dżawachowem. Jeszcze lepiej udało się panu słynne już u nas i dawane za przykład oswobodzenie Downinga z ambasady sowieckiej, no i teraz to pozbycie się za jednym zamachem dwóch najgroźniejszych przeciwników.

— Sir, pan przecenia moje zdolności. Proszę nie zapominać, że ja już od chwili śmierci Frathera wiedziałem, kim jest towarzysz nr 103 i Dżawachow. Ułatwiało mi to niezwykle sytuację. A co do Downinga... — patrzał prosto w oczy pułkownika — to przypuszczam, że należy mi się pewne zadośćuczynienie. Bądź co bądź centrala postawiła mnie w bardzo niejasnym świetle. Albo mi się ufa, albo nie!

Pułkownik zagryzł wargi. To była sprawa, o której niezbyt przyjemnie było mu rozmawiać z Coodem.

— Widzi pan, kapitanie, to trudno tak wytłumaczyć. Nie chcę się usprawiedliwiać. Powinien pan wiedzieć, że centrala ma decydujący głos we wszystkich sprawach. Lecz ceniąc pańskie zasługi powiem tylko tyle, że dostaliśmy pewne, niejasne zresztą wiadomości z Rosji dotyczące towarzysza nr 103. Nie chcąc pana przeciążać niepotrzebną pracą, wysłaliśmy Downinga. Jak się okazało, dobrze zrobiliśmy! Łatwiej było jemu coś wykryć niż panu!

— Wiadomość dostaliście od Mc Leoda?

— Skąd pan coś wie o nim? — zdziwił się pułkownik wyciągając nad biurkiem w stronę Cooda długą, żylastą szyję.

— Proszę mi wierzyć, że niezbyt trudną rzeczą było dowiedzieć się, że zniknięcie mojego poprzednika było tylko jedną wielką fikcją. Pojechał z tajną misją do Rosji, no a wyście zrobili z niego nieboszczyka, ofiarę Einhorna, który notabene przyznawał się do tego czynu. Podwójna polityka niedaleko prowadzi. Najlepszy dowód, że ja prędzej niż Downing dowiedziałem się, kim jest towarzysz nr 103!

— Pułkownik czuł się urażony tonem, jakim Cood przemawiał do niego, lecz z drugiej strony przyznawał mu słuszność. Był sprawiedliwy w swoich sądach o innych i o sobie.

— Tak, lecz z drugiej strony pańskim obowiązkiem, kapitanie, było donieść nam o swoim odkryciu!

Cood spojrzał na zegarek.

— Pan pozwoli, sir, że na to pytanie odpowiem dopiero nieco później?

Pułkownik wzruszył ramionami.

— Jak pan chce. Nie ma pośpiechu. Wracając jeszcze raz do spraw perskich, przypuszczam, że Downing będzie miał tam obecnie lżejszą pracę niż pan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Inż. Stanisław Zawadzki.

Magistrala wodna a 4-letni program inwestycyjny.

(Referat wygłoszony w Gdyni z okazji obrad nad planem kanału Bydgoszcz — Gdynia).

W największej dzikim stanie i zaniedbaniu jest Wisła środkowa, zostawiona w tym stanie świadomie przez zaborców, w czasie panowania których — gdy się zwracano do Głównego Zarządu Dróg Wodnych o fundusze na Wisłę — otrzymywano odpowiedź, że na **Wisłę pieniędzy nie ma.** Niestety jest to ta sama odpowiedź, którą **my sami sobie dziś dajemy.**

Niepotrzebnym jest dzisiaj zwracanie uwagi na ten fakt, jak drogi wodne są wykorzystane w innych państwach, co w porównaniu z naszym stanem rzeczy wygląda dla nas fatalnie. Należy także odnieść to już do legendy, że drogi wodne są konkurencją dla kolei, gdyż jest już aksjomatem (pewnikiem), że drogi wodne jak i kołowe są raczej dopełnieniem do pracy kolei, a nie odwrotnie.

Jeżeli spojrzymy na mapę Polski, to zobaczymy, że posiadamy ogromne bogactwo, gdyż **cały kraj przecięty jest naturalnymi drogami wodnymi,** łączącymi południe z północą i wschód z zachodem; że główna magistrala nasza — Wisła — łączy nasze zagłębie węglowe z morzem, przechodząc przez stolicę i przez nowo utworzony ośrodek przemysłowy Sandomierz.

O ileby ta cała sieć dróg wodnych mogła być wykorzystaną, to mielibyśmy w ręku naszym nadzwyczajny czynnik w życiu gospodarczym, bo nie tylko mielibyśmy możność przerzucania towarów wewnątrz drogą tanią, lecz mielibyśmy zapewniony tranzyt ze wschodu na zachód i z południa na północ.

Jednakże tak nie jest, gdyż nasze drogi wodne — muszę się jeszcze raz powtórzyć — są w zupełnym zaniedbaniu, co ilustrować mogą następujące cyfry:

Posiadamy razem rzek żeglownych i spławnych 14.000 km, w tym żeglownych 6870 km, z czego wielka żegluga, tj. posługująca się łodziami ponad 250 ton, odbywa się tylko **na 965 km,** przy czym uprawianie tej żeglugi jest nad wyraz utrudnione ze względu właśnie na nieuregulowanie rzek.

Poza tym i na tym odcinku praca żeglugi jest utrudniona także ze względu na nadzwyczajną zmienność stanu wód i rok rocznie z 270 dni nawigacyjnych przynajmniej ⅓ **część tego okresu posiada tak niski stan wód,** że uprawianie żeglugi jest połączone z największymi trudnościami, holowniki, **trąc dnem, przebijać muszą sobie drogę przez przemiały, a barki mogą być ładowane zaledwie w 30% swojej pojemności.**

Z tych powodów obecne wykorzystanie dróg wodnych nie może odpowiadać dwom zasadniczym wymogom — terminowości i taniości.

Z czynnych odcinków naszych dróg wodnych kanał bydgoski i Warta poniżej Poznania nie wymagają ulepszeń.

Trudniejsze zadanie mamy na Wiśle, która na całej swej długości wymaga bardzo intensywnych robót. Na dole konieczność regulacji na małą wodę, w biegu środkowym wielkie roboty regulacyjne, w górnym zaś roboty uzupełniające i kanał lateralny co najmniej do Dunajca.

Wykonanie całkowite uregulowania Wisły na całej przestrzeni, tzn. budowa magistrali, o której jest mowa — **wymaga wydatku około 300 milionów złotych, zaś budowa kanału Gdynia — Bydgoszcz około 140 milionów złotych.**

Do dnia dzisiejszego żyliśmy pod sugestią, że żegluga śródlądowa nie odgrywa w życiu gospodarczym tak wielkiej roli, byśmy mogli i chcieli powyższe sumy wydać na budowę tej centrali.

Życie dziś wskazuje, że **nastał moment absolutnej konieczności tej budowy** i o ile rząd i społeczeństwo będzie miało to przeświadczenie, że **jeżeli mamy już Gdynię, a na tym szlaku budujemy ośrodek przemysłowy w Sandomierzu, to budowa magistrali jest nieodzowną koniecznością** i środki na budowę tej magistrali znajdą się, jeżeli szczególnie weźmiemy pod uwagę, że budowa ta **kosztowałaby mniej niż budowa kolei węglowej Herby Nowe — Gdynia** i że wydatek na tę budowę, która trwać będzie szereg lat, **musiałby być realizowany sukcesywnie.**

W grubych zarysach tak się przedstawia stan naszych dróg wodnych, a należałoby też zwrócić uwagę na to, że uporządkowane drogi wodne nie tylko są dodatnim czynnikiem w życiu gospodarczym, ale mogą odegrać ogromną rolę w kierunku obronności kraju.

Za czasów polskich w okresie od 1916—1936 r. wydała Polska zarówno na gospodarstwo wodne jak i na konserwację względnie budowę dróg wodnych **sumę około 240 milionów złotych,** przy czym **w r. 1932 następuje zupełna przerwa robót wodnych spowodowana kryzysem.**

Roboty okresu wspomnianego mają charakter głównie ochronny i na stan żeglowności na razie wpływu nie mają, będąc tylko małą częścią przyszłych robót regulacyjnych.

Po roku 1934 — roku wielkiej powodzi — zadecydowaną została budowa zbiorników na Sole w Porąbce i na Dunajcu w Rożnowie, które to roboty stały się aktualne, gdyż zbiornik na Sole jest już wykończony — zbiornik w Rożnowie jest w pełnej pracy. Zbiorniki te **oddadzą znakomite usługi i są też częściowo składową częścią dalszej regulacji rzeki.**

W końcu został ustalony program robót na drogach wodnych — **5-letni na sumę około 170.000.000 złotych i 6-letni na sumę 360.000.000 złotych.**

Przy dalszym moim rozumowaniu biorę pod uwagę tylko program większy, gdyż uważam, że rezultaty programu kryzysowego byłyby za nikłe, byśmy się dziś nad tym chcieli zastanawiać.

W programie tym przewidziane są wydatki:

a) na zbiorniki regulacji potoków górskich,
b) na regulację Wisły,
c) na usprawnienie dróg wschodnich,
d) na usprawnienie dróg zachodnich,
e) na kanał roboczy wzdłuż Bugu.

Na regulację Wisły wraz z rozbudową portów przewidziana jest suma zaledwie **98 milionów złotych z ogólnej sumy 360 milionów złotych.**

Jako rezultat tej regulacji Wisły przewiduje się, że klasa drogi IV (mniej niż 200 ton) dziś stanowiąca 514 km, zupełnie odpadnie, natomiast w klasach II i III (do 400 i 200 ton) **ilość kilometrów wzrośnie o 100%.**

Nie dotyczy to oczywiście warunków żeglugi przy małej wodzie. Przy tym zaznaczyć należy, że to jest na razie tylko **program, wykonanie którego nie zostało jeszcze rozpoczęte,** gdyż sumy asygnowane na potrzeby dróg wodnych w roku obecnym są zupełnie nikłe.

W tym miejscu pozwoliłbym sobie przypomnieć oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, złożone przy przedkładaniu w dniu 5. II. br. programu inwestycyjnego:

„Badania te wykazały nam aż nadto dowodnie, z niezwykłą oczywistością, iż nie byłoby — w nakreślonych warunkach — większego nonsensu, jak dzielenie zmobilizowanych funduszów inwestycyjnych na powiaty czy okręgi, a nawet częściowo i na autonomiczne zagadnienia, przy zastosowaniu szablonowych proporcji, czy targów resortowych. Przeciwnie, okazało się z całą wyrazistością, iż np. linia kolejowa, zbudowana w okręgach centrowych, a łącząca dwie przerwane arterie na Kresach, może oddać nieocenione usługi najdalszym Kresom Wschodnim, choć terytorialnie nie tam ulokowana będzie dana inwestycja".

Stwierdzić przy tym należy, że wszystkie niemal na ten temat toczone dyskusje i publikowane enuncjacje zgodne są co do wysunięcia Wisły na czoło wodno-komunikacyjnych zagadnień.

Ministerstwo Robót Publicznych w publikacji swej z roku 1931 pt. **„Najpilniejsze roboty publiczne w Polsce" zalicza regulację Wisły do najpilniejszych robót, jakie w najbliższym dziesięcioleciu należy bezwarunkowo wykonać.**

Projekt ustawy o regulacji i użeglownieniu Wisły, związanej z przeznaczeniem na ten cel funduszu w wysokości 364 milionów złotych, został na podstawie uchwały Rady Ministrów z 7 lutego 1930 r. wniesiony dn. 24 lutego 1930 r. do Sejmu (druk sejmowy nr 750).

Zaproszeni przez Polskę w r. 1926 eksperci Ligi Narodów stwierdzili aktualność regulacji Wisły przed innymi odcinkami polskiej sieci komunikacyjnej.

Byli ministrowie Robót Publicznych prof. M. Rybczyński i prof. dr M. Matakiewicz, jak również szereg innych w tej dziedzinie kompetentnych autorów, w licznych publikacjach i artykułach i to nie tylko technicznych, **zaliczają regulację Wisły do pierwszorzędnych konieczności państwowych.**

Przytoczone opinie zdają się w zupełności potwierdzać zapatrywanie, że wschodnie województwa (które także partycypują w premiowaniu eksportu węgla i innych towarów) o wiele większe odniosłyby i o wiele wcześniej odczułyby korzyści z magistrali wodnej, aniżeli z robót, wprawdzie na ich terenie ulokowanych, ale za to mniej intensywnie prowadzonych. Zresztą wszystkie roboty, prowadzone około dróg wodnych poza dorzeczem Wisły mają się w takim stosunku do koryta Wisły, jak bocznica kolejowa w stosunku do toru zasadniczego. Dlatego jest kwestią otwartą, czy nie byłoby rzeczą celową rewizja 6-letniego planu budowy dróg wodnych i **skoncentrowanie całej energii i kapitału przede wszystkim na budowie stosu pacierzowego naszych dróg wodnych — to jest na magistrali wodnej.**

Jest rzeczą oczywistą, że skoncentrowanie przeznaczonych na roboty wodne funduszów inwestycyjnych wyłącznie na budowanie magistrali wodnej zagadnienia nie rozwiązałoby, gdyż kredyty na drogi wodne są na razie znikome. Wysuwając jednak myśl skoncentrowania kapitału i pracy w korycie Wisły, pragnę w ten sposób podkreślić **wagę zagadnienia budowy magistrali wodnej,** do którego winniśmy dążyć za wszelką cenę i to w ramach planu 4-letniego, równolegle z tym planem, a nawet kosztem tego planu.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć opinię prof. politechniki lwowskiej Matakiewicza:

„Wisła, będąca jedną z największych rzek Europy, posiadająca nader korzystne warunki przyrodzone i położona bardzo korzystnie w obrębie Polski, musi być bez względu na wszystkie programy i chwilowe koniunktury, uważana jako przyszła najważniejsza droga wodna w Polsce. Uregulowanie jej jest konieczne również z uwagi na rolnictwo i musiałoby być przeprowadzone nawet, gdyby się nie miało żeglugi na oku. Ponieważ Wisła aż po ujście Dunajca jest jeszcze rzeką stosunkowo małą, połączenie jej z zagłębiem odbędzie się w ten sposób, że od Katowic poprowadzi się kanał żeglugi dla statków 600—1000-tonowych doliną Przemszy, następnie doliną Wisły aż do Krakowa oraz skanalizuje się Wisłę między Krakowem a ujściem Dunajca. Dalej wystarcza regulacja rzeki z urządzeniem zasilania w czasie niskich stanów wodą ze zbiorników zapasowych w Karpatach. Wszystkie roboty tu wyszczególnione, tj. kanał, kanalizacja i regulacja Wisły wraz z uzupełnieniem przeprowadzonej już regulacji w obrębie dawnego zaboru pruskiego, kosztować będą 300 milionów złotych. Jest to wydatek wielki, ale nieprzekraczający sił naszego Państwa. Wydatek ten musimy ponieść z uwagi na rozwój ekonomiczny kraju. Jest to inwestycja konieczna i nieodwołalna".

Byłoby bardzo szczęśliwym zdarzeniem, gdyby dzisiejsze głosy o konieczności uregulowania naszej sieci dróg wodnych **doszły do najszerszych warstw społeczeństwa** i by tak jak dziś społeczeństwo nasze przez ciągłą propagandę jest uświadomione, że nie ma Polski bez morza — tak samo przeświadczone było, że i **dostęp do tego morza przez uregulowane drogi wodne jest tak samo absolutną państwową koniecznością,** — a wtedy znajdą się i środki i ludzie, którzy tej roboty ku **chwale naszej wspaniałej Rzeczypospolitej dokonają.**

Przypuszczalne zbiory
w roku bieżącym.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy sierpnia rb. Według tych obliczeń zbiory prawdopodobnie wyniosą (w miln. kwintali): pszenica — 17,9, żyto — 55,7, jęczmień — 12,8, owies — 23,5 i ziemniaki — 318,8.

Jak wynika z tych obliczeń, zbiory tegoroczne, w stosunku do r. ub. i do przeciętnych w okresie 5-cio letnim, przedstawiają się następująco (w nawiasach podane są dane za lata 1932—1936): pszenica — minus 16,2% (minus 8,4%), żyto — minus 12,5% (minus 14,7%), jęczmień — minus 8,3% (minus 10,3%), owies — minus 11,1% (minus 8,8%), ziemniaki — minus 7,0% (plus 0,5%).

Obliczenia te są jedynie przybliżone i mogą dość znacznie odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w późniejszym czasie, na podstawie materiałów, nadesłanych przez władze administracji ogólnej.

Bilans Banku Polskiego
za trzecią dekadę sierpnia.

W trzeciej dekadzie sierpnia rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,9 miln. zł do 429,4 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł do 32,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 22,8 miln. zł do 612,1 miln. zł, przy czym portfel wekslowy powiększył się o 23,1 miln. zł do 536,5 miln. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 0,7 miln. zł do 26,2 miln. zł, natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,0 miln. zł do 49,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 17,4 miln. zł do 24,9 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 11,2 miln. zł do 234,8 miln. zł, druga zaś o 2,3 miln. zł do 209,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 39,4 miln. zł do 248,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 54,8 miln. zł do 1.020,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,72%.

Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%.

Uruchomienie fabryki mączki rybnej w Gdyni.

Gdynia. (PAT) W dn. 2 bm. uruchomiona została w porcie rybackim w Gdyni nowowybudowana fabryka mączki rybnej. Została ona wybudowana przez Morski Instytut Rybacki kosztem około 200 tys. zł. Eksploatacja fabryki prowadzona będzie przez Halę i Chłodnię Rybną.

Uruchomienie pierwszej tego rodzaju fabryki w Gdyni pozwoli na przeróbkę wszelkich odpadków ryb na mączkę, tran i olej rybny. Należy nadmienić, że dotychczas marnowało się rocznie tych odpadków na kwotę około 100 tys. zł.

Utworzenie głównego inspektoratu melioracyjnego.

Celem usprawnienia służby melioracyjnej, w związku ze wzmożeniem akcji przebudowy ustroju rolnego oraz zwiększeniem tempa robót regulacyjnych i wałowych na rzekach i kanałach — minister rolnictwa i reform rolnych ustanowił w zarządzie centralnym ministerstwa stanowisko głównego inspektora melioracyjnego, który będzie stałym zastępcą dyrektora departamentu urządzeń rolnych w sprawach wodnych i melioracyjnych.

Dla załatwiania spraw wodnych i melioracyjnych zostały utworzone w departamencie urządzeń rolnych: wydział studiów i programów melioracyjnych oraz wydział techniczno-melioracyjny. Natomiast dotychczas istniejący wydział melioracji i budownictwa został zniesiony.

Na stanowisko głównego inspektora melioracyjnego został powołany inżynier-hydrotechnik Czesław Zakaszewski, dotychczasowy dyrektor techniczny Stołecznego Towarzystwa Budowlano-Melioracyjnego. Naczelnikiem wydziału studiów i programów melioracyjnych został mianowany inż. Stefan Rychłowski, dotychczasowy kierownik spraw b. biura Melioracji Polesia, zaś naczelnikiem wydziału techniczno-melioracyjnego — inż. Mieczysław Kluźniak, dotychczasowy kierownik oddziału wodno-melioracyjnego w wydziale rolnictwa i reform rolnych w łódzkim urzędzie wojewódzkim.

St. Szukalski, Bydgoszcz.
Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 3 września 1937 r.

Koniczyna czerwona 120,00—135,00; Koniczyna szwedzka 180,00—210,00; Koniczyna biała 150,00—180,00; Koniczyna żółta w łuskach 35,00—40,00; Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—65,00: Przelot 00,00—00,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 22,00—25,00 Seradela 22,00—25,60; Wyka latowa 33,00—36,00; Wiczka zimowa 60,00—65,00; Peluszka 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25.00: Groch polny 20,00—22,00; Groch zielony 23,00—25.00; Rzepak zimowy 56,00—58,00; Rzepik letni 47,00—50,00; Rzepik zimowy 50,00—53,00 Siemię lniane 40,00—43,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 72,00—75,00; Mak biały 100,00—110,00; Łubin żółty 16,00—16,75 Łubin niebieski 14,00—15,00 Gorczyca 38,00—41,00; Tatarka 30,00—35,00; Konopie 00,00—00,00.

ROMANTYCZNA WYSPA
I JEJ MIESZKAŃCY.
Pierwszy był Robinson Cruzoe. — Niesforni poddani.

Do najbardziej romantycznych i najbardziej popularnych wysp na świecie należy Juan Fernandes. W odległości mniej więcej pięciu dni drogi morskiej od Valparaiso (stolica prowincji chilijskiej Valparaiso), położona jest ta wysepka samotna, na której Daniel Defoes, znany pod nazwiskiem Robinsona Cruzoe, a właściwie Aleksander Selkirk — wiódł swój romantyczny żywot.

Lecz Selkirk nie pozostał jedynym Robinsonem na uroczej tej wysepce, ochrzczonej nazwiskiem swego odkrywcy i pierwszego kolonisty, śmiałego i żądnego złota marynarza Juan Fernandes. Przez długie bowiem czasy wyspa była miejscem spotkania korsarzy i przemytników, później służyła wyspa Robinsona za kolonię karną. Z chwilą usamodzielnienia się krajów południowo-amerykańskich z pod panowania hiszpańskiego rozpuszczono w ogólnym szale wolnościowym także wszystkich umieszczonych na wyspie przestępców, która pogrążyła się znowu w samotności. Następnym jej mieszkańcem został marynarz Archibald Orborn, którego towarzysze z powodu pewnego nieporozumienia w roku 1840 wysadzili na samotne wybrzeże. Samotność jego nie trwała jednakże długo. Niebawem pojawiła się na wyspie chilijska rodzina Maurello z trzema parobkami i zaanektowała ją. Kiedy Osborn przeciwko temu zaprotestował, Don Maurello skazał go za „bunt" na karę śmierci i własnoręcznie wykonał wyrok. Na wiadomość o tej zbrodni rząd chilijski wypędził nowych władców wyspy.

Lecz na tym nie wyczerpują się romantyczne dzieje wyspy. W 30 lat potem pojawił się na niej nowy Robinson, najciekawszy zapewne ze wszystkich, nazwiskiem Alfred von Rodt. Były oficer austriacki wywędrował dla poratowania zdrowia po wojnie austriacko-pruskiej do Południowej Ameryki. Tutaj na skutek ogłoszenia w pismach wydzierżawił on od rządu chilijskiego na warunkach dość ciężkich wyspę Juan Fernandes. Miał on szeroko zakreślony plan skolonizowania i eksploatowania wyspy. Nabywszy na własność niewielki żaglowiec „Karl Edward", Don Alfredo udał się z niewielką partią ochotników do nowej swej siedziby, która go oczarowała swą pięknością. Radość jego atoli zamącił pewnego dnia niejaki Lopez, który zgłosił swoje pierwszeństwo do dzierżawy wyspy, po uzyskaniu pewnej dość znacznej sumy, atoli ze swych praw zrezygnował.

Teraz rozpoczął Don Alfredo ożywioną propagandę na rzecz kolonizacji swej wyspy, w następstwie czego zaczęli napływać masowo koloniści, rekrutujący się z najrozmaitszych i nienajlepszych elementów. Powodziło im się zresztą doskonale, bo wyspa żywiła z łatwością swoich ludzi. Tylko władca wyspy coraz czarniejszą widział przed sobą przyszłość.

Dzierżawa musiała być płacona regularnie, a podwładni tymczasem nie chcieli pracować. Bo i po co? Co ich obchodziły troski Don Alfreda? Don Alfredo próbował utworzyć spółkę akcyjną, którejby odstąpił swe prawa dzierżawne, lecz i ten plan się nie powiódł. Nie pozostało mu nic innego, jak wyspę oddać rządowi chilijskiemu i pozostać na niej jako zwyczajny osadnik, na równi z innymi.

Przeszło ćwierć wieku spędził tak Alfred v. Rodt na wyspie Robinsona, aż stał się wraz z swą córeczką ofiarą malarii. Dzisiaj w sąsiedztwie cmentarza, na którym spoczywa ostatni Robinson wyspy Juan Fernandes, wznosi się fabryka, zbudowana po wojnie światowej przez ludzi, którzy lepiej od Rodta potrafili realizować swe interesy.

Bożyszcze Angielek w Paryżu.



Młody amant filmu amerykańskiego, Robert Taylor spędza swoje wakacje w podróżach po Europie. Gdy przyjechał do Londynu, tysiączne rzesze wielbicielek tak obległy dworzec, że kordon policji musiał ratować artystę z opresji. Sam Taylor w udzielonym prasie wywiadzie twierdzi, że tego rodzaju owacje budzą w nim niesmak... Na zdjęciu widzimy następcę Valentina, młodego Roberta Taylora na balkonie hotelu paryskiego, skąd podziwia panoramę miasta.

Zbliża się premiera „Halki"

Została już definitywnie ustalona data premiery wielkiego filmu krajowej produkcji „Halka", nakręconego podług nieśmiertelnego arcydzieła St. Moniuszki. „Halka" ukaże się na ekranach całej Polski począwszy od 16 września, daty premiery warszawskiej. Ukazanie się tego filmu oczekiwane jest ze zrozumiałym zaciekawieniem ze względu na szereg momentów atrakcyjnych, powierzenie roli Jontka tenorowi Władysławowi Ladisowi, bratu Jana Kiepury, oraz udział najznakomitszej śpiewaczki polskiej doby obecnej Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Płacząca księżniczka Elżbieta na znaczku pocztowym.

Poczta kanadyjska wydała niedawno znaczki z podobizną księżniczki Elżbiety, następczyni tronu Wielkiej Brytanii. Podczas odbijania tej marki zakradł się niewielki błąd drukarski: twarzyczka dziewczynki wygląda troszeczkę zamazana i robi wrażenie jakby księżniczka była zapłakana.

Gdy te znaczki ukazały się w Londynie, wszyscy zaczęli mówić o znaczku „Z płaczącą księżniczką", stał się on od razu sensacją filatelistyczną. Przebiegli kupcy zamówili w Kanadzie kablem większe zapasy i w bardzo krótkim czasie cały nakład został rozchwytany. Rzecz prosta, że ceny poszły od razu bardzo w górę, a ponieważ nakład nie był zbyt duży, więc obecnie chętni nabywcy muszą płacić za egzemplarz tego znaczka po 25 gwinei.

Los dwóch braci Lewoniewskich

Warszawski korespondent **„Paris Soir"**, który odwiedził matkę dwóch bohaterskich lotników Lewoniewskich pisze na temat swej wizyty:

Na cmentarzu Grudziądza znajduje się skromna mogiła. Do dziś dnia widać na niej wieniec ze wstęgą, na której zachował się nawpół starty napis:

„Bratu memu, Józefowi Lewoniewskiemu, bohaterowi polskiej awiacji, od Zygmunta, pilota sowieckiego".

Lotnik Józef Lewoniewski zginął w dniu 12 września 1933 roku przy próbie pobicia rekordu światowego lotu na odległość na linii Warszawa—Tokio.

Matka Lewoniewskiego, która mieszkała w Rosji, przedostała się podczas wojny domowej do Polski z dziećmi Józefem, Władysławem i Natalią. Młodszy syn Zygmunt pozostał w Rosji. W ciągu 15 lat nie wiedział nic o swojej rodzinie, a rodzina nic nie wiedziała o nim.

We wrześniu 1933 r. Zygmunt Lewoniewski przeczytał w gazetach, że lotnik polski Józef Lewoniewski wystartował z Warszawy do Tokio.

— Czy to czasami nie mój brat? — pomyślał Zygmunt i postanowił zobaczyć się z polskim lotnikiem na jego drodze powrotnej przy lądowaniu w Moskwie.

Ale spotkanie nie doszło do skutku. Samolot Józefa Lewoniewskiego zapalił się i runął pod Kazaniem. Zygmunt pojechał na miejsce katastrofy i rozpoznał w nawpół zwęglonych zwłokach swego starszego brata.

Rozdzieleni granicą dwóch państw, nie wiedząc nic jeden o drugim, obaj bracia poczuli to samo zamiłowanie. Obaj zostali lotnikami. Jeden — **w Grudziądzu,** drugi — w Sewastopolu. I obaj stali się znakomitościami, każdy w swoim kraju.

Po śmierci brata Zygmunt, dowiedziawszy się, że cała jego rodzina znajduje się w Polsce, przyjechał do Warszawy. Matka, którą dopiero co dotknął taki straszny cios, została nagrodzona niespodziewanym spotkaniem z młodszym synem, którego już oddawna pochowała w myśli. Cała rodzina udała się na mały cmentarz, gdzie Zygmunt złożył wspomniany wieniec na grobie swego brata.

Było to przed trzema laty. Nie trudno sobie wyobrazić, co przeżywa obecnie matka lotników, po zaginięciu drugiego syna wśród lodów Arktyki.

— Wszyscy w domu — powiedziała — nie tracimy nadziei i mówimy sobie: czyż nie było cudem, gdy Zygmunt nagle stanął przed nami, a byliśmy przekonani, że już oddawna nie żyje. On i teraz wróci. Każda depesza, każdy sygnał radiowy krzepi naszą nadzieję... A gdyby miał nie wrócić, to nie przeżyję śmierci dwóch moich synów!

—::—

Schron.

Podczas niedawnego ataku lotniczego w Bydgoszczy wylatuje pewien człowiek i woła do policjanta:

— Panie, ładny daliście mi schron!

— Co takiego się stało? — pyta policjant.

— Atakował mnie właśnie wierzyciel bez najmniejszej przeszkody.

Król Piotr w obozie harcerskim.



Król Jugosławii Piotr II obchodzi w dniu dzisiejszym 14 rocznicę urodzin. Na zdjęciu (z prawej) widzimy go wśród innych harcerzy w obozie harcerskim pod Veldes nad rzeką Sawą.

Ręcznie pisana książka telefoniczna.

San Francisco jest największym skupiskiem emigracji chińskiej. Mieszka tam 17.000 synów i cór „Państwa Środka". W pogoni za chlebem i zdobyciem ogłady cywilizacyjnej nie zapomnieli jednak emigranci państwa Żółtego Smoka o solidarności narodowej i przywiązaniu do opuszczonej ojczyzny. To przywiązanie do języka i rodzimych zwyczajów jest u Chińczyków niezwykle silne. Dzielnica chińska w San Francisco posiada własny urząd telefoniczny, obsługujący 2.300 abonentów. Do każdego telefonu dołączona jest książka telefoniczna, sporządzona w języku chińskim.

Druk pisma chińskiego jest bardzo trudny. Alfabet zawiera 40.000 znaków. Druk zatem przy pomocy tak olbrzymiej ilości czcionek byłby niezmiernie utrudniony, a przede wszystkim bardzo kosztowny. Książka telefoniczna Chińczyków w San Francisco, ponieważ ma wielki zasięg, nie została wydrukowana, ale sporządzona w sposób, jak na stosunki amerykańskie niezwykły: ręcznie, przy pomocy pędzla i tuszu. Pracę tę wykonał młody chiński kaligraf, którego ojciec przez szereg lat trudnił się pisaniem książek telefonicznych w San Francisco. Praca nad spisem abonentów trwała dwa tygodnie. Napisane, a raczej namalowane strony zostały sfotografowane, a następnie sporządzono z odbitek fotograficznych klisze i dopiero wtedy przystąpiono do druku książki telefonicznej. Powstała więc właściwie nie książka, ale raczej album kopii rysunkowych — jedyny w swoim rodzaju egzemplarz.

Apel nowojorskiego kupca do upartych włamywaczy.

Na kupca nowojorskiego, Harry Gierschmana uwzięli się włamywacze. Gierschman jest właścicielem wielkich magazynów spożywczo-kolonialnych w Nowym Jorku. W przeciągu krótkiego czasu włamywacze pięć razy dostawali się do magazynu Gierschmana, za każdym razem plądrując sklep doszczętnie.

Trzykrotnie zuchwali złodzieje zajeżdżali platformą i zabierali najdroższe towary. Pięciokrotnie wygniatano szyby wystawowe, by dostać się do wnętrza. Pełen rozpaczy kupiec bliski już jest ruiny.

Ogłosił on w tych dniach w całej prasie nowojorskiej list do włamywaczy, prosząc ich, by zaniechali oni nieustannych wizyt w jego sklepie, zwracając uwagę, że są jeszcze inne sklepy w Nowym Jorku.

Jak gdyby nie wierząc w skuteczność swego wezwania, kupiec za pośrednictwem listu zwraca się z apelem do złodziejów, by w razie złożenia jeszcze jednej wizyty nie niszczyli mu przynajmniej szyb i urządzenia sklepowego, tylko starali się dostać do magazynu bocznym wejściem.

Choroba umysłowa, brutalność, oto powody do rozwodu w Anglii.

Nowa ustawa o rozwodach, przezwana popularnie „Herbert Bill", uważana jest przez prasę angielską jako najdonioślejsze przeobrażenie społeczne w kraju. Ustawa ta, która wejdzie w życie na początku 1938 roku uznaje następujące trzy powody do rozwodu: opuszczenie ogniska domowego na przeciąg trzech lat; brutalność, nieuleczalna choroba w ciągu 5 lat. Jak wiadomo, dotychczas prawodawstwo angielskie uznawało rozwód jedynie w wypadkach stwierdzonej zdrady małżeńskiej.

W ciągu roku ubiegłego wpłynęło 22.000 próśb o seperację spowodowaną przez opuszczenie domu przez jednego z małżonków i brutalność. Obecnie po wejściu w życie nowej ustawy niewątpliwie podania wszystkich tych osób wpłyną ponownie jako tym razem prośby o rozwód. Niektóre pisma angielskie wyrażają obawę, że wskutek nowej ustawy, rozwody staną się w Anglii taką samą plagą, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie stały się po prostu „przemysłem" swego rodzaju. W ogóle prasa angielska ostro atakuje nową ustawę, nie szczędząc słów wyrzutów pod adresem przedstawicieli duchowieństwa anglikańskiego, dość licznie reprezentowanego w Izbie Lordów. Duchowni ci powinni byli energicznie przeciwstawić się nowej ustawie i nie dopuścić do jej głosowania. Błędem niepowetowanym była również nieobecność tych duchownych podczas posiedzeń parlamentu, na których dyskutowano na temat ustawy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Inż. Stanisław Zawadzki.

Magistrala wodna a 4-letni program inwestycyjny.

(Referat wygłoszony w Gdyni z okazji obrad nad planem kanału Bydgoszcz — Gdynia).

W najwięcej dzikim stanie i zaniedbaniu jest Wisła środkowa, zostawiona w tym stanie świadomie przez zaborców, w czasie panowania których — gdy się zwracano do Głównego Zarządu Dróg Wodnych o fundusze na Wisłę — otrzymywano odpowiedź, że na **Wisłę pieniędzy nie ma.** Niestety jest to ta sama odpowiedź, którą **my sami sobie dziś dajemy.**

Niepotrzebnym jest dzisiaj zwracanie uwagi na ten fakt, jak drogi wodne są wykorzystane w innych państwach, co w porównaniu z naszym stanem rzeczy wygląda dla nas fatalnie. Należy także odnieść to już do legendy, że drogi wodne są konkurencją dla kolei, gdyż jest już aksjomatem (pewnikiem), że drogi wodne jak i kolejowe są raczej dopełnieniem do pracy kolei, a nie odwrotnie.

Jeżeli spojrzymy na mapę Polski, to zobaczymy, że posiadamy ogromne bogactwo, gdyż **cały kraj przecięty jest naturalnymi drogami wodnymi,** łączącymi południe z północą i wschód z zachodem; że główna magistrala nasza — Wisła — łączy nasze zagłębie węglowe z morzem, przechodząc przez stolicę i przez nowo utworzony ośrodek przemysłowy Sandomierz.

O ileby ta cała sieć dróg wodnych mogła być wykorzystaną, to mielibyśmy w ręku naszym nadzwyczajny czynnik w życiu gospodarczym, bo nie tylko mielibyśmy możność przerzucania towarów wewnątrz drogą tanią, lecz mielibyśmy zapewniony tranzyt ze wschodu na zachód i z południa na północ.

Jednakże tak nie jest, gdyż nasze drogi wodne — muszę się jeszcze raz powtórzyć — są w zupełnym zaniedbaniu, co ilustrować mogą następujące cyfry:

Posiadamy razem rzek żeglownych i spławnych 14.000 km, w tym żeglownych 6870 km, z czego wielka żegluga, tj. posługująca się łodziami ponad 250 ton, odbywa się tylko **na 366 km,** przy czym uprawianie tej żeglugi jest nad wyraz utrudnione ze względu właśnie na nieuregulowanie rzek.

Poza tym i na tym odcinku praca żeglugi jest utrudniona także ze względu na nadzwyczajną zmienność stanu wód i rok rocznie z 270 dni nawigacyjnych przynajmniej ½ **część tego okresu posiada tak niski stan wód,** że uprawianie żeglugi jest połączone z największymi trudnościami, holowniki, **trąc dnem, przebijać muszą sobie drogę przez przemiały, a barki mogą być ładowane zaledwie w 30% swojej pojemności.**

Z tych powodów obecne wykorzystanie dróg wodnych nie może odpowiadać dwom zasadniczym wymogom — terminowości i taniości.

Z czynnych odcinków naszych dróg wodnych kanał bydgoski i Warta poniżej Poznania nie wymagają ulepszeń.

Trudniejsze zadanie mamy na Wiśle, która na całej swej długości wymaga bardzo intensywnych robót. Na dole konieczność regulacji na małą wodę, w biegu środkowym wielkie roboty regulacyjne, w górnym zaś roboty uzupełniające i kanał lateralny co najmniej do Dunajca.

Wykonanie całkowite uregulowania Wisły na całej przestrzeni, tzn. budowa magistrali, o której jest mowa — **wymaga wydatku około 300 milionów złotych, zaś budowa kanału Gdynia — Bydgoszcz około 140 milionów złotych.**

Do dnia dzisiejszego żyliśmy pod sugestią, że żegluga śródlądowa nie odgrywa w życiu gospodarczym tak wielkiej roli, byśmy mogli i chcieli powyższe sumy wydać na budowę tej centrali.

Życie dziś wskazuje, że **nastał moment absolutnej konieczności tej budowy** i o ile rząd i społeczeństwo będzie miało to przeświadczenie, że **jeżeli mamy już Gdynię, a na tym szlaku budujemy ośrodek przemysłowy w Sandomierzu, to budowa magistrali jest nieodzowną koniecznością** i środki na budowę tej magistrali znajdą się, jeżeli szczególnie weźmiemy pod uwagę, że budowa ta **kosztowałaby mniej niż budowa kolei węglowej Herby Nowe — Gdynia** i że wydatek na tę budowę, która trwać będzie szereg lat, **musiałby być realizowany sukcesywnie.**

W grubych zarysach tak się przedstawia stan naszych dróg wodnych, a należałoby też zwrócić uwagę na to, że uporządkowane drogi wodne nie tylko są dodatnim czynnikiem w życiu gospodarczym, ale mogą odegrać ogromną rolę w kierunku obronności kraju.

Za czasów polskich w okresie od 1916—1936 r. wydała Polska zarówno na gospodarstwo wodne jak i na konserwację względnie budowę dróg wodnych **sumę około 240 milionów złotych,** przy czym **w r. 1932 następuje zupełna przerwa robót wodnych spowodowana kryzysem.**

Roboty okresu wspomnianego mają charakter głównie ochronny i na stan żeglowności na razie wpływu nie mają, będąc tylko małą częścią przyszłych robót regulacyjnych.

Po roku 1934 — roku wielkiej powodzi — zadecydowaną została budowa zbiorników na Sole w Porąbce i na Dunajcu w Rożnowie, które to roboty stały się aktualne, gdyż zbiornik na Sole jest już wykończony — zbiornik w Rożnowie jest w pełnej pracy. Zbiorniki te **oddadzą znakomite usługi i są też częściowo składową częścią dalszej regulacji rzeki.**

W końcu został ustalony program robót na drogach wodnych — **5-letni na sumę około 170.000.000 złotych i 6-letni na sumę 360.000.000 złotych.**

Przy dalszym moim rozumowaniu biorę pod uwagę tylko program większy, gdyż uważam, że rezultaty programu kryzysowego byłyby za nikłe, byśmy się dziś nad tym chcieli zastanawiać.

W programie tym przewidziane są wydatki:

a) na zbiorniki regulacji potoków górskich,
b) na regulację Wisły,
c) na usprawnienie dróg wschodnich,
d) na usprawnienie dróg zachodnich,
e) na kanał roboczy wzdłuż Bugu.

Na regulację Wisły wraz z rozbudową portów przewidzianą jest suma zaledwie **98 milionów złotych z ogólnej sumy 360 milionów złotych.**

Jako rezultat tej regulacji Wisły przewiduje się, że klasa drogi IV (mniej niż 200 ton) dziś stanowiąca 514 km, zupełnie odpadnie, natomiast w klasach II i III (do 400 i 200 ton) **ilość kilometrów wzrośnie o 100%.**

Nie dotyczy to oczywiście warunków żeglugi przy małej wodzie. Przy tym zaznaczyć należy, że to jest na razie tylko **program, wykonanie którego nie zostało jeszcze rozpoczęte,** gdyż sumy asygnowane na potrzeby dróg wodnych w roku obecnym są zupełnie nikłe.

W tym miejscu pozwoliłbym sobie przypomnieć oświadczenie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, złożone przy przedkładaniu w dniu 5. II. br. programu inwestycyjnego:

„Badania te wykazały nam aż nadto dowodnie, z niezwykłą oczywistością, iż nie byłoby — w nakreślonych warunkach — większego nonsensu, jak dzielenie zmobilizowanych funduszów inwestycyjnych na powiaty czy okręgi, a nawet częściowo i na autonomiczne zagadnienia, przy zastosowaniu szablonowych proporcji, czy targów resortowych. Przeciwnie, okazało się z całą wyrazistością, iż np. linia kolejowa, zbudowana w okręgach centrowych, a łącząca dwie przerwane arterie na Kresach, może oddać nieocenione usługi najdalszym Kresom Wschodnim, choć terytorialnie nie tam ulokowana będzie dana inwestycja".

Stwierdzić przy tym należy, że wszystkie niemal na ten temat toczone dyskusje i publikowane enuncjacje zgodne są co do wysunięcia Wisły na czoło wodno-komunikacyjnych zagadnień.

Ministerstwo Robót Publicznych w publikacji swej z roku 1931 pt. **„Najpilniejsze roboty publiczne w Polsce" zalicza regulację Wisły do najpilniejszych robót, jakie w najbliższym dziesięcioleciu należy bezwarunkowo wykonać.**

Projekt ustawy o regulacji i użeglownieniu Wisły, związanej z przeznaczeniem na ten cel funduszu w wysokości 364 milionów złotych, został na podstawie uchwały Rady Ministrów z 7 lutego 1930 r. wniesiony dn. 24 lutego 1930 r. do Sejmu (druk sejmowy nr 750).

Zaproszeni przez Polskę w r. 1926 eksperci Ligi Narodów stwierdzili aktualność regulacji Wisły przed innymi odcinkami polskiej sieci komunikacyjnej.

Byli ministrowie robót publicznych prof. M. Rybczyński i prof .dr M. Matakiewicz, jak również szereg innych w tej dziedzinie kompetentnych autorów, w licznych publikacjach i artykułach i to nie tylko technicznych, **zaliczają regulację Wisły do pierwszorzędnych konieczności państwowych.**

Przytoczone opinie zdają się w zupełności potwierdzać zapatrywanie, że wschodnie województwa (które także partycypują w premiowaniu eksportu węgla i innych towarów) o wiele większe odniosłyby i o wiele wcześniej odczułyby korzyści z magistrali wodnej, aniżeli z robót, wprawdzie na ich terenie ulokownaych, ale za to mniej intensywnie prowadzonych. Zresztą wszystkie roboty, prowadzone około dróg wodnych poza dorzeczem Wisły mają się w takim stosunku do koryta Wisły, jak bocznica kolejowa w stosunku do toru zasadniczego. Dlatego jest kwestią otwartą, czy nie byłoby rzeczą celową rewizja 6-letniego planu budowy dróg wodnych i **skoncentrowanie całej energii i kapitału przede wszystkim na budowie stosu pacierzowego naszych dróg wodnych — to jest na magistrali wodnej.**

Jest rzeczą oczywistą, że skoncentrowanie przeznaczonych na roboty wodne funduszów inwestycyjnych wyłącznie na budowanie magistrali wodnej zagadnienia nie rozwiązałoby, gdyż kredyty na drogi wodne są na razie znikome. Wysuwając jednak myśl skoncentrowania kapitału i pracy w korycie Wisły, pragnę w ten sposób podkreślić **wagę zagadnienia budowy magistrali wodnej,** do którego winniśmy dążyć za wszelką cenę i to w ramach planu 4-letniego, równolegle z tym planem, a nawet kosztem tego planu.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć opinię prof. politechniki lwowskiej Matakiewicza:

> „Wisła, będąca jedną z największych rzek Europy, posiadająca nader korzystne warunki przyrodzone i położona bardzo korzystnie w obrębie Polski, musi być bez względu na wszystkie programy i chwilowe koniunktury, uważana jako przyszła najważniejsza droga wodna w Polsce. Uregulowanie jej jest konieczne również z uwagi na rolnictwo i musiałoby być przeprowadzone nawet, gdyby się nie miało żeglugi na oku. Ponieważ Wisła aż po ujście Dunajca jest jeszcze rzeką stosunkowo małą, połączenie jej z zagłębiem odbędzie się w ten sposób, że od Katowic poprowadzi się kanał żeglugi dla statków 600—1000-tonowych doliną Przemszy, następnie doliną Wisły aż do Krakowa oraz skanalizuje się Wisłę między Krakowem a ujściem Dunajca. Dalej wystarcza regulacja rzeki z urządzeniem zasilania w czasie niskich stanów wodą ze zbiorników zapasowych w Karpatach. Wszystkie roboty tu wyszczególnione, tj. kanał, kanalizacja i regulacja Wisły wraz z uzupełnieniem przeprowadzonej już regulacji w obrębie dawnego zaboru pruskiego, kosztować będą 300 milionów złotych. Jest to wydatek wielki, ale nieprzekraczający sił naszego Państwa. Wydatek ten musimy ponieść z uwagi na rozwój ekonomiczny kraju. Jest to inwestycja konieczna i nieodwołalna".

Byłoby bardzo szczęśliwym zdarzeniem, gdyby dzisiejsze głosy o konieczności uregulowania naszej sieci dróg wodnych **doszły do najszerszych warstw społeczeństwa** i by tak jak dziś społeczeństwo nasze przez ciągłą propagandę jest uświadomione, że nie ma Polski bez morza — tak samo przeświadczone było, że i **dostęp do tego morza przez uregulowane drogi wodne jest tak samo absolutną państwową koniecznością,** — a wtedy znajdą się i środki i ludzie, którzy tej roboty ku **chwale naszej wspaniałej Rzeczypospolitej dokonają.**

Przypuszczalne zbiory
w roku bieżącym.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 3.900 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy sierpnia rb. Według tych obliczeń zbiory prawdopodobnie wyniosą (w miln. kwintali): pszenica — 17,9, żyto — 55,7, jęczmień — 12,8, owies — 23,5 i ziemniaki — 318,8.

Jak wynika z tych obliczeń, zbiory tegoroczne, w stosunku do r. ub. i do przeciętnych w okresie 5-cio letnim, przedstawiają się następująco (w nawiasach podane są dane za lata 1932—1936): pszenica — minus 16,2% (minus 8,4%), żyto — minus 12,5% (minus 14,7%), jęczmień — minus 8,3% (minus 10,3%), owies — minus 11,1% (minus 8,8%), ziemniaki — minus 7,0% (plus 0,5%).

Obliczenia te są jedynie przybliżone i mogą dość znacznie odbiegać od ostatecznych obliczeń, dokonywanych w pcźniejszym czasie, na podstawie materiałów, nadesłanych przez władze administracji ogólnej.

Bilans Banku Polskiego
za trzecią dekadę sierpnia.

W trzeciej dekadzie sierpnia rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,9 miln. zł do 429,4 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0,3 miln. zł do 32,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 22,8 miln. zł do 612,1 miln. zł, przy czym portfel wekslowy powiększył się o 23,1 miln. zł do 536,5 miln. zł, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 0,7 miln. zł do 26,2 miln. zł, natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 1,0 miln. zł do 49,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 17,4 miln. zł do 24,9 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 11,2 miln. zł do 234,8 miln. zł, druga zaś o 2,3 miln. zł do 209,0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 39,4 miln. zł do 248,7 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — powiększył się o 54,8 miln. zł do 1.020,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,72%.

Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%.

Uruchomienie fabryki mączki rybnej w Gdyni.

Gdynia. (PAT) W dn. 2 bm. uruchomiona została w porcie rybackim w Gdyni nowowybudowana fabryka mączki rybnej. Została ona wybudowana przez Morski Instytut Rybacki kosztem około 200 tys. zł. Eksploatacja fabryki prowadzona będzie przez Halę i Chłodnię Rybną.

Uruchomienie pierwszej tego rodzaju fabryki w Gdyni pozwoli na przeróbkę wszelkich odpadków ryb na mączkę, tran i olej rybny. Należy nadmienić, że dotychczas marnowało się rocznie tych odpadków na kwotę około 100 tys. zł.

Utworzenie głównego inspektoratu melioracyjnego.

Celem usprawnienia służby melioracyjnej, w związku ze wzmożeniem akcji przebudowy ustroju rolnego oraz zwiększeniem tempa robót regulacyjnych i wałowych na rzekach i kanałach — minister rolnictwa i reform rolnych ustanowił w zarządzie centralnym ministerstwa stanowisko głównego inspektora melioracyjnego, który będzie stałym zastępcą dyrektora departamentu urządzeń rolnych w sprawach wodnych i melioracyjnych.

Dla załatwiania spraw wodnych i melioracyjnych zostały utworzone w departamencie urządzeń rolnych: wydział studiów i programów melioracyjnych oraz wydział techniczno-melioracyjny. Natomiast dotychczas istniejący wydział melioracji i budownictwa został zniesiony.

Na stanowisko głównego inspektora melioracyjnego został powołany inżynier-hydrotechnik Czesław Zakaszewski, dotychczasowy dyrektor techniczny Stołecznego Towarzystwa Budowlano-Melioracyjnego. Naczelnikiem wydziału studiów i programów melioracyjnych został mianowany inż. Stefan Rychłowski, dotychczasowy kierownik spraw b. biura Melioracji Polesia, zaś naczelnikiem wydziału techniczno-melioracyjnego — inż. Mieczysław Kluźniak, dotychczasowy kierownik oddziału wodno-melioracyjnego w wydziale rolnictwa i reform rolnych w łódzkim urzędzie wojewódzkim.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apttka „Pod Złotym Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Wesoła Rozwódka".
Stylowe: „Śmiertelny skok".
Świt: „Kariera panny Joanny".

Kradzieże. Rower wartości 145 zł skradziono p. Skowronowi, zam. w Inowrocławiu-Mątwach. — Krukowski Stefan (Poznańska 2) doniósł do tut. komisariatu policji o kradzieży zegarka, torebki i paska, dokonanej przez siostrę jego Konstancję Krukowską. — Skradziono 2 i pół m rury deszczowej wartości 15 zł na szkodę Borowskiego Stanisława, 6 m wartości 30 zł na szkodę Strzeżyńskiej Tekli. — Roszak Walenty dokonał kradzieży 3 ctr. ziemniaków wartości 7 zł na szkodę Rosy Wacława.

Dzień Opieki nad Rodakami został przesunięty na niedzielę 19 bm. Zarząd opieki zmienił termin, nie chcąc przeszkadzać miastu w zbiórce, urządzonej na ubogie dzieci.

Wstąp w szeregi Straży Pożarnej lub wspieraj ją materialnie, by mogła skutecznie walczyć z pożarem dla dobra bliźnich i kraju.

Akcja Katolicka w Gniewkowie odbyła zebranie pod przewodnictwem prezesa dra Dreckiego. Ks. wikariusz Winczewski nawoływał do bezwzględnego rugowania na terenie parafii „Tygodnika Robotnika" i „Dziennika Porannego" organu ZNP, podkopujących moralność katolicką. Na zakończenie dr Drecki wygłosił referat pt. „Kościół a wychowanie".

Wielkie uroczystości w Inowrocławiu

I. zjazd powstańców kujawskich.

Hołd ku czci wielkiego syna ziemi Kujawskiej dr. Zygmunta Wilkońskiego.

Inowrocław. Dwie wielkie uroczystości zbiegły się w ub. niedzielę w Inrowrocławiu. Odbył się pierwszy po 18 latach **zjazd powstańców kujawskich** i równocześnie Inowrocław złożył **hołd wielkiemu szermierzowi idei niepodległościowej dr. Zygmuntowi Wilkońskiemu**, który dzięki swej inicjatywie podniósł znaczenie gospodarcze miasta, a przez założenie zdrojowiska rozsławił Inrowrocław na całą Polskę. Szczegółowe sprawozdanie z odsłonięcia pomnika Wilkońskiego oraz ze zjazdu powstańców kujawskich podamy w najbliższym numerze.

GĘBICE. (mk) W chlewie rob. Fredyka przychwycono na gorącym uczynku kradzieży kur rob. Sufryta.

— Z nieustalonej przyczyny spalił się dom komorniczy rol. Nadolnego w Kwieciszewie, na szkodę lokatorów część sprzętów domowych i rzeczy. Strata 2.000 zł.

MOGILNO. (mk) W Młynicach u rolnika Krzewiny powstał pożar. Spłonęła stodoła pełna zboża oraz maszyny rolnicze. Strata wynosi 7.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

— Na rozpoczęcie „tygodnia strażnictwa" Och. Straż Pożarna urządziła alarm w niedzielę o godz. 12 i na Pl. Marsz. Piłsudskiego zademonstrowała obronę przeciwpożarową, której przyglądały się tłumy publiczności. Ćwiczenia były sprawne.

15-lecie „Sokoła" w Bronisławiu.

Mogilno. (mk) W dniu 29 sierpnia br. obchodziło Tow. Gimn. „Sokół" w Bronisławiu pod Strzelnem 15-lecie swego istnienia. Na uroczystość zjechało 6 gniazd sąsiednich i przybyły liczne delegacje. O godz. 9-tej po uformowaniu się ruszył długi pochód do kościoła parafialnego w Rzadkwinie na nabożeństwo. Mszę św. odprawił oraz płomienne kazanie wygłosił zasłużony działacz społeczny ks. prob. Połtysiński — kapelan gniazda strzelińskiego.

Po defiladzie, w ogrodzie p. Losa odbyło się zebranie uroczystościowe. Zagaił je prezes p. Kubicki, a przewodnictwo objął ks. prob. Sołtysiński. Sprawozdanie zdał sekretarz, a deklamację wygłosił p. Trzecki ze Strzelna. Po złożeniu życzeń przez delegacje wręczono zasłużonym druhom dyplomy, które otrzymali pp.: Siudzińska P., Kotas J., Ciemny St., Wróblewski St. i W. Antczak.

Po przerwie obiadowej odbyły się popisy gimnastyczne, a wieczorem zabawa taneczna.

TRZEMESZNO. (mk) W Lulkowie wybuchł pożar w mieszkaniu T. Krawczyka. Spaliło się łóżko z pościelą, dwie szafy z garderobą. Strata 500 zł. W Mielinku wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Krauzego. Pastwą płomieni padła stodoła, chlew oraz martwy inwentarz. Przyczyny pożarów nie ustalono.

— Rolnikowi Markiewiczowi w Skubarczewie nieznany sprawca ukradł rower wartości 100 zł. Policja w toku dochodzeń ujęła sprawcę 23-letniego Michalskiego Wł. robotnika z Jerzykowa.

— W Kruchowie rozpoczęto rozbudowę szkoły powszechnej z 2-klasowej na 4-klasową..

WĄGROWIEC. Z nowym rokiem szkolnym zostało utworzone w Wągrowcu Państwowe Liceum Pedagogiczne, którego dyrektorem jest dr Józef Bajerlein. Przy liceum jest czynna szkoła ćwiczeń, kierownikiem jest p. mgr. Brzeziński. Zmiany w gronie nauczycielskim: p. Olszewski został przeniesiony do Chodzieży, p. Gawroński do Lasków koło Szamocina. Jako nowi przybyli pp. Cz. Korek z Tucholi, Musiał z Poznania, mgr Kozłowski z Chodzieży, W. Rybotycki z Poznania. Prefektem został ks. prof. Michałkiewicz z Wągrowca.

— Zebranie konstytucyjne Związku Rezerwistów odbyło się w Wiatrowie pow. wągrowiecki w obecności zarządu pow. por. Dobkowicza i wiceprezesa koła wągrow. p. Wrombla. Na przewodniczącego poproszono p. Dobkowicza, do pióra p. Bogdańskiego oraz na ławników pp. Nowakowskiego i Kurczewskiego. Przewodniczący podał zebranym w przemówieniu cel i zadania pracy Związku. Po dyskusji postanowiono utworzyć placówkę Z. R.. Komendantem wybrano p. Bogdańskiego, jako zastępców: Smarszcza i Kruszkę.

— Z dniem 1 września br. został przeniesiony w stan nieczynny komornik sądowy I rewiru p. Roch Preuschoff w Wągrowcu.

—Ostatnio zawarli śluby małżeńskie p. Marian Olejnik nauczyciel przy szkole powszechnej z Łekna z p. Różą Klemensówną z Wągrowca. Michał Wencel z Martą Woźniak z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

MIŁOSŁAWICE, pow. wągrąwiecki. Na szkodę rol. Krauzego w Miłosławicach w dn. 31 sierpnia br. pożar strawił stóg żyta. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenia w toku.

GNIEZNO. (fb) W dniu 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Kucharskiego w auli gimnazjum kupieckiego zebranie emerytów filii Gniezno przy udziale około 90 członków. Przewodniczący po powitaniu prasy i zebranych członków wygłosił dłuższy referat, w którym zobrazował obecną sytuację, wytworzoną przez zamiar wprowadzenia nowej ustawy emerytylnej i uposażeniowej. Następnie nawoływał i zachęcał do łączenia się i solidarnego popierania organizacji emeryckich. Mówca pokłada nadzieję, że emeryci osiągną swój cel i swoje utracone prawa, ale tylko wtedy, jeśli wszyscy jak jeden mąż staną do walki w jednym szeregu, bo „jednością silni zwyciężymy". Po referacie prezesa rozwinęła się ożywiona dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu, z jakim członkowie śledzą niestrudzoną pracę zarządu. Zebranie stwierdziło z ubolewaniem, iż w Gnieźnie chodzi jeszcze wielu emerytów luzem i czeka, że jeżeli zorganizowani coś uzyskają, to będzie i dla nich. Na zakończenie uchwalono odnieść się do kompetentnych władz, aby emerytury przekazywano bez potrącania jakichkolwiek opłat pocztowych. Apelem o uzbrojenie się w cierpliwość i wytrwałość oraz wiarę w ostateczne zwycięstwo solwował przewodniczący zebranie.

— W Mierzewie, pow. gnieźnieńskiego postrzelony został w nocy na polu swego gospodarstwa, w czasie pilnowania buraków, 46-letni rolni Antoni Wołek. Nad ranem żona jego znalazła zwłoki męża i zaalarmowała policję. Na miejsce wypadku udała się komisja śledcza z Gniezna z sędzią śledczym Węclewiczem na czele, celem przeprowadzenia dochodzeń, które trwały do późnego wieczoru. W wyniku dochodzeń aresztowano żonę zastrzelonego 33-letnią Apolonię Wołkową i parobka Michała Tabakę. Dalsze dochodzenia trwają.

KARTUZY. Zabiegi i starania tutejszych kół rodzicielskich zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Szkoła powszechna w Kartuzach, dotychczas koedukacyjna, została podzielona na szkołę męską i żeńską. Kierownikiem szkoły męskiej jest p. naucz. Gawrych, żeńskiej zaś p. nauczyciel Dzięcioł.

— W sprawie aresztowanego byłego starosty kartuskiego Jerzego Czarnowskiego bawił tutaj przez 2 dni sędzia śledczy z Gdyni, przesłuchując cały szereg świadków. Śledztwo trwa dalej.

KIEŁPIN, pow. tucholski. (fm) Piękną i od lat tu niewidzianą uroczystość urządziły w niedzielę, dnia 29 sierpnia miejscowe oddziały KSM męskiej i żeńskiej. Na zielenią przystrojonym placu wiejskim odbyły się staropolskie dożynki. Kiełpin zaroił się gośćmi, licznie przybyłymi również z Tucholi i okolicy, których witała niestrudzona działaczka tut. terenu, p. Maria Gulgowska i prezeska KSM. p. Zina Gulgowska. W uroczystości wziął również udział p. starosta Hryniewski z małżonką, asystent okręg. ks. Rynkowski, p. mec. Derezińscy, prezes okręg. KSM. p. Fr Mechliński, prezeska okręg. KSM. p. L. Welterówna, ks. pref. Romanowski i inni. Poza tym na dożynkową uroczystość przybyły liczne oddziały KSM. O godz. 16 grupa młodzieży KSM męskiej i żeńskiej w barwnych narodowych strojach rozpoczęła staropolskie dożynki pieśnią „Przynosimy plon" i „Chodźmy wszyscy w pole". Następnie przodownik dh. Fr. Talaśka chlebem i solą powitał starostę pow., ojców i matki, a podawszy staroście chleb, kończył słowami: „Krajcie nie dużo, nie mało, żeby dla wszystkich stało", a przodowniczka dhna Marta Płazińska wręczyła staroście wieniec żniwny, po czym wzniesiono trzykrotny okrzyk. Zarówno tańce, jak i śpiewy wykonane były artystycznie, wyreżyserowane przez dhnę naczelniczkę Halinę Gulgowską. Cechowały je śmiałe wykonanie, tempo i dziarska postawa.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na wrzesień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Raz tylko kochałam" i „Noc w operze".

Gryf: Uroczyste otwarcie sezonu filmem polskim p. t. „Książątko".

Orzeł: „Wódz czerwonoskóry", „Książątko" i „Tajemnica czarnego pokoju".

Uwaga, kupcy i rzemieślnicy! W związku z organizacyjnym konkursem i premiowaniem okien wystawowych, podajemy, że zgłaszać się można po deklarację wzięcia udziału w konkursie do biura komitetu wykonawczego „Dni", mieszczącego się w teatrze miejskim w czasie od godz. 10—13 i 16—18.

O krok od śmierci. Przybyły do Grudziądza po zakupy Jankowski zam. w Nowych Marzach (pow. świecki) w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach przechodząc nad Wisłą przy porcie Szulca, wpadł do kanału przy tartaku. Jankowskiego wyratowano. Doznał on jednak dość poważnych ogólnych potłuczeń.

Kradzież. Przechodzący ul. Chełmińską policjant spotkał 2 podejrzanych osobników niosących worki. Na widok policjanta osobnicy zbiegli w kierunku koszar Czarneckiego, porzucając 22 próżne worki od zboża.

Z walnego zebrania Tow. Przeciwgruźliczego. W lokalu p. Matuszewskiego odbyło się walne zebranie Tow. Przeciwgruźliczego, które zagaił wiceprezes p. radca A. Korzeniewski. Obszerne sprawozdanie złożył p. Korzeniewski, przedstawiając działalność towarzystwa. Dzięki wysiłkom zarządu liczba członków znacznie się zwiększyła. Nawiązano kontakt z Ubezpieczalnią Społeczną, od której uzyskano miesięczną subwencję. Towarzystwo posiada przy ul. ks. Budkiewicza własny dom, w którym prowadzi poradnię przeciwgruźliczą. Radca Korzeniewski łożył podziękowanie urzędowi wojewódzkiemu, zarządowi miasta, ubezpieczalni społecznej za zaufanie i pomoc mattrialną, a obywatelom m. Grudziądza za poparcie finansowe „dni przeciwgruźliczych". Z kolei zdał sprawozdanie kierownik „Poradni dr Korzeniewski oraz dalsi członkowie zarządu, po czym udzielono zarządowi absolutorium. W wyborach uzupełniających wybrano prezesem p. rej. Kopkę, a do zarządu ks. prob. dr. Pastwę, dyr .Naganowskiego i p. Rzędkowskiego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Brychcówna, Szulc i Grobelny. Ponadto zatwierdzono wybór przedstawicieli ubezpieczalni społecznej i zarządu miasta.

Syn działacza „Deutsche Vereinigung" złodziejem.

Chojnice. (k) W niedzielę 29 ubm. w Zamartym dokonano za pomocą włamania kradzieży 400 zł gotówki na szkodę stróża nocnego majątku Zamarte, **Fiegla Juliusza.** rozeszły się po majątku wieści, że kradzieży dokonał ktoś ze wsi, a wieś ta jest zamieszkiwana prawie wyłącznie przez **osadników polskich.** Pogłosek tych zaczęto używać już do **propagandy politycznej,** tymbardziej, że okradziony stróż jest członkiem miejscowego „D. V."

Dochodzenia w sprawie zagadkowej kradzieży przeprowadziła policja z Chojnic. Jako podejrzanego o kradzież przytrzymano elewa majątku Zamarte, Jana Bartza, syna właściciela 450-morgowego gospodarstwa rolnego w Dużej Cerkwicy (pow. sępoleński), **działacza niemieckiego, m. in. założyciela placówki D. V. w Zamartym.** Przytrzymany nie chciał przyznać się do dokonania kradzieży, przeciwnie wniósł na pewną osobę, która rzuciła na niego podejrzenie, **skargę sądową o zniewagę.** Dopiero wzięty w krzyżowy ogień pytań **przyznał się do popełnienia kradzieży** w następujących okolicznościach:

W niedzielę 29 ubm. udał się wraz z kolegami do stróża Fiegla, gdzie urządzili sobie małą pijatykę, po której namówił stróża do pójścia na zabawę w pobliskiej wsi. W międzyczasie Bartz wrócił do majątku Zamarte **i dokonał włamania** do mieszkania stróża, a następnie po rozbiciu dłutem walizki **zabrał portfel z 400 zł** Część pieniędzy po powrocie na zabawę stracił, a resztę tymczasem ukrył w stodole, położonej w odległości 2 km.

Zupełnie pewny siebie udał się do Chojnic i tu zakupił materiał na ubranie. Został jednak przy tym przytrzymany i osadzony w areszcie. Sprawa znalazła się w tempie przyśpieszonym **w ub. sobotę 4 bm.** przed sądem grodzkim w Chojnicach, który **skazał 20-letniego elewa Jana Bartza na 7 miesięcy więzienia** z zawieszeniem na 3 lata, o ile odda stróżowi w czasie dwóch tygodni 54,71 zł, które zdołał już stracić Resztę pieniędzy zdołano złodziejaszkowi odebrać.

Przygnieciony tablicą marmurową robotnik postradał życie.

Świecie. (t) W sobotę 4 bm. wydarzył się tragiczny wypadek w miejscowej cukrowni, przeprowadzającej obecnie poważne roboty inwestycyjne. Robotnik Mikołaj Muchow, liczący lat 49, kawaler, zatrudniony wraz z paru innymi robotnikami przy umiejscowieniu ciężkiej marmurowej tablicy rozdzielczej, został przez tę tablicę nagle się usuwającą tak niebezpiecznie przygnieciony, iż mimo rychłej pomocy lekarskiej niebawem wyzionął ducha.

NOWE. (t) Pożar wybuchł ostatnio w fabryce kafli p. Ziętary pod Nowem. Spalił się dach, motor, pas i zegar. Szkody są na szczęście niewielkie, bo wynoszą około 600 złotych.

— Na miejsce żydowskiego składu Baumanna przybył naszemu miastu polski sklep spożywczy p. Konrada Przytarskiego. Ubył więc jeden sklep żydowski, choć niestety nie ubyło żydów, przeciwnie, liczba ich rośnie.

MĄTAWY, pow. Świecie (t) Na pastwisku Henryka Roldta, zajęty przy stadzie bydła szwajcar Franciszek Wardyn z Chójnic został znienacka napadnięty przez 3-letniego byka i dotkliwie pokaleczony na głowie, rękach i piersiach; ma złamane kilka żeber. W stanie bardzo poważnym przewieziono go do szpitala miejskiego w Świeciu.

CHEŁMŻA. (e) W dniu 1 bm. odbyło się w Chełmży w sali Domu św. Józefa zebranie Akcji Katolickiej. Zebranie zagaił i przewodniczył wiceprezes p. radca Brzeski. Na zebraniu tym ks. Górski wygłosił wspaniały odczyt o prasie katolickiej. Następnie zabrał głos ks. Binek, który m. in. z ubolewaniem stwierdził, że w miejscowych księgarniach nie ma żadnych książek katolickich, a to dlatego, że społeczeństwo chełmżyńskie zamiast zdrowej strawy duchowej popiera literaturę brukową. Na zakończenie prezes p. Brzeski wskazał na obecnie panoszącą się niemoralność szczególnie przy plażowaniu się bez kostiumów, co miało już miejsce w Lidzbarku, i apelem do bezwzględnej walki z panującym bezwstydem zakończył zebranie.

150.000 protestuje przeciw napaściom hitlerowców na Cudowny Obraz Jasnogórski.

Częstochowa. (KAP) W niedzielę, dnia 5 bm. odbyła się tu zwołana przez miejscowy komitet organizacji katolickich wielka manifestacja protestacyjna przeciwko bluźnierstwom niemieckiego urzędowego pisma „Der Arbeitsmann“. O godz. 19-ej pod Szczytem jasnogórskim zgromadziło się około 150.000 osób, mieszkańców Częstochowy i jej okolic oraz licznych pielgrzymów. **Z Poznania przybyła nawet specjalna pielgrzymka, złożona z przeszło 1000 osób.** Z katedry ruszył wspaniały pochód manifestacyjny, prowadzony przez JE. ks. biskupa T. Kubinę i przeora klasztoru oo. Paulinów. Na czele niesiono kopię cudownego Obrazu Matki Bożej. Jarząc się od tysięcy świateł przy śpiewie hymnów maryjnych obeszła procesja wały klasztorne i zatrzymała się pod Szczytem, by wysłuchać przemówienia JE. ks. biskupa Kubiny.

„Miłość i kult Najświętszej Panny Częstochowskiej znane są nie tylko w Polsce całej, **ale również i w Niemczech i żadna potęga ludzka nie zdoła tego kultu osłabić.** Mimo to jednak — mówił ks. biskup — ludność Częstochowy wraz z oo. paulinami na Jasnej Górze jako opiekunami tego najdroższego skarbu narodowego, **stanąć musi wraz z całym narodem w obronie czci Matki Bożej. Wizerunek Maryji Jasnogórskiej jest dla nas również symbolem narodowym obok Orła Białego, a**

Obrazy Matki Bożej znajdują się na naszych standarach pułkowych.

Ks. biskup Kubina podkreślił następnie, że jako syn prastarej ziemi śląskiej najlepiej odczuwa dolę naszych rodaków na Śląsku Opolskim, których hitleryzm chce pozbawić łączności z Polską przez odebranie obrazu Maryji Jasnogórskiej i znieważenie ich uczuć.

Częstochowa w tej olbrzymiej manifestacji czuje się upoważniona jako stolica Królowej Korony Polskiej zażądać imieniem całej Polski poszanowania naszych świętości i oświadcza gotowość stanąć zawsze w ich obronie jak stanęła dziś bez różnicy stanów i poglądów politycznych. Rząd Rzeszy niemieckiej udzielił co prawda nagany sprawcom brutalnej napaści na Cudowny Wizerunek Najświętszej Panny. Wiadomość ta, za pośrednictwem władz polskich telefonicznie udzielona ks. biskupowi, **nadeszła jednak zbyt późno i nie można już było manifestacji odwołać. Niech na przyszłość stanie się ona przestrogą, by tego rodzaju wystąpienia w państwie reżimu hitlerowskiego nie powtórzyły się więcej.**

W końcu wierni odmówili głośno „Wyznanie wiary“, po czym ks. biskup Kubina udzielił zebranym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Co INNI piszą

Organ wielkiego przemysłu „Kurier Polski“ zwraca uwagę na wzmożenie się aktywności politycznej wśród społeczeństwa i zastanawia się nad pytaniem, jak się do tego zjawiska powinien ustosunkować rząd:

„Zbyt mało może zwracamy uwagi na fakt, że poprawa koniunkturalna wysuwa nowe zagadnienie nie tylko w dziedzinie polityki gospodarczej, ale i w dziedzinie polityki tout court.

Znaną jest rzeczą, że bardzo często np. ruchy rewolucyjne osiągają swoje największe napięcie nie w okresie najbardziej krytycznym pod względem gospodarczym, tylko wówczas, gdy sytuacja nieco się poprawia, gdy pojawiają się pierwsze znaki, że idzie ku lepszemu.

Fakt wzrostu aktywności politycznej w społeczeństwie jest sam przez się pożądany i pomyślny. Żaden kraj nie zbudował swojej wielkości na zobojętnieniu obywateli dla spraw publicznych. Nie może więc żadną miarą chodzić o przeciwdziałanie tej powracającej aktywności politycznej, tylko o to, aby nie zeszła ona na manowce. A to niebezpieczeństwo istnieje zawsze, gdy jakiś ruch społeczno-polityczny szuka sobie dróg.

Dwie „klasyczne“ metody działania politycznego: tylko ostre represje, albo tylko ustępstwa przed groźbą gwałtu — zawodzą w tej sytuacji najkompletniej. Pierwsza metoda oznacza, że rząd ma tylko siłę, a nie ma racji, a druga metoda — że nie ma ani racji, ani siły. A konkurencji w radykaliźmie nie wytrzyma nikt, kto ma poczucie odpowiedzialności za losy państwa; ta droga z góry prowadzi do bankructwa. I jedna i druga metoda jest właściwie defensywą.

Tymczasem skuteczna, pożyteczna dla całości może być tylko metoda pozytywna, metoda ofensywy politycznej, ujawniająca, że rząd ma i rację i siłę za sobą.

Pewnie, jest to metoda trudna. Wymaga bowiem bardzo często przyznania się, że w wielu kwestiach dotychczas się racji nie miało.

Społeczeństwo musi zobaczyć, że rząd nie broni siebie, tylko pewnych wartości, które cała opinia publiczna za godne obrony uznaje. I wówczas wzrastająca aktywność polityczna społeczeństwa musi również skoncentrować się nie na walce przeciw rządowi, tylko na walce o rzecz samą, o ideę, o zasady. Nie ma wtedy rozgrywek politycznych, tylko jest ścieranie się prądów politycznych. Możliwe jest wówczas wytworzenie atmosfery wzajemnego szacunku, mimo dzielących ludzi przeciwieństw. Możliwe jest utrzymanie walki w granicach, nienarażających państwa na wstrząsy i wreszcie, bądź dojście do uczciwego porozumienia, bądź zwycięstwo nie demagogii i nie mechanicznej siły, tylko obiektywnej słuszności“.

Bardzo rozsądne wskazówki. Oby je tylko rząd chciał zastosować.

Przed atakiem na Gijon.

Leon, 7. 9. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska walczące na odcinku Leon nawiązały wczoraj łączność z oddziałami powstańczymi z frontu Sandanter. Wojska te na północ od Riana dotarły do drogi łączącej Portillas z Egas de Liebana i po przejściu przez wieś Bejo między Rias i Sobareo powróciły na swe pozycje, **nie natrafiając na najmiejszy opór przeciwnika.**

Akcja ta, według korespondenta Havasa, ma być wstępem do natarcia z południa i północy **na szczyt Europa** i po połączeniu się z kolumnami idącymi ze wschodu w okolicy Illa Iciosa — **do ostatecznego ataku na Gijon.**

Konferencja śródziemnomorska już 10 bm.

Berlin, 7. 9. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi, że ambasady francuska i angielska wręczyły wczoraj rządowi Rzeszy zaproszenie do **wzięcia udziału w konferencji, która ma się rozpocząć 10 bm. w jednej z miejscowości szwajcarskich,** a w której wziąć mają udział przedstawiciele państw zainteresowanych w sprawach śródziemnomorskich.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że zaproszenie zostanie rozpatrzone przez właściwe czynniki rządowe, po czym zostanie udzielona odpowiedź.

Urodziny króla Piotra.

Białogród, 7. 9. (PAT) Rocznicę **urodzin króla Piotra drugiego obchodzono wczoraj bardzo uroczyście w całym kraju.** W Białogrodzie odbyła się rano rewia wojsk w obecności księcia regenta Pawła, regentów Stankowicza i Perowicza, członków rządu i korpusu dyplomatycznego oraz olbrzymich tłumów publiczności, która wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć księcia regenta i armii. Król Piotr ukończył 14 lat.

Ambasady w Bukareszcie i Warszawie.

Bukareszt, 7. 9. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z tutejszych kół politycznych, iż **ustalenie definitywnego terminu podniesienia poselstwa polskiego w Bukareszcie i poselstwa rumuńskiego w Warszawie do rangi ambasad nastąpi w najbliższych dniach.**

Co Liga z tym zrobi?

Szanghaj, 7. 9. (PAT) Według informacyj agencji chińskiej Central News rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Chiny **zwrócą się do Ligi Narodów z protestem przeciw agresji Japonii.**

Związek Nauczycielstwa Białoruskiego zlikwidowany.

Wilno, 7. 9. (ag) Urząd wojewódzki w Wilnie zarządził likwidację Związku Nauczycielstwa Białoruskiego. Zarządzenie wydane zostało z powodu zupełnej bezczynności tego związku.

Zacięte walki pod Szanghajem.

Chińczycy bronią się największym uporem.

Szanghaj, 7. 9. (PAT). Agencja chińska Central News donosi: Wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukau toczą się zacięte walki. **Japończycy nieustannie atakują.** Wojska chińskie z uporem przeciwstawiają się oddziałom japońskim, **niezwykle bogato wyposażonym technicznie.** Ciężkie straty są po obu walczących stronach. O zaciekłości walk świadczy wymownie, że **miasto Jang-Kuan-Tung przechodziło 4 razy z rąk do rąk.**

Japończycy twierdzą, że ofensywy jeszcze nie zaczęli...

Szanghaj, 7. 9. (PAT). Aczkolwiek Japończycy zapewniają, że wielka ofensywa **jeszcze nie jest rozpoczęta,** to jednak na wszystkich odcinkach od Jangtse-Pu do Wu-Sung **trwa bitwa największa od czasu rozpoczęcia kroków wojennych.** Japończycy starają się zdemoralizować oddziały chińskie niezwykle silnym ogniem wszelkiego rodzaju artylerii lądowej i morskiej. Chińczycy wstrzymują natarcie, wycofując się po trochu na odcinku Jangtse-Pu, natomiast na innych odcinkach **opierają się niewzruszenie** licznym natarciom piechoty i utrzymując swe stanowiska pod gradem pocisków artyleryjskich.

Ze źródeł chińskich donoszą, że usiłowania wyładowania oddziałów japońskich w Liu-Po w miejscowości położonej o 50 km na północny-wschód od Szanghaju, **zostały udaremnione.**

W Chinach północnych Japonia zgromadziła 200.000 żołnierzy.

Pekin, 7. 9. (PAT). W okręgu Mentu-Fu regularne wojska chińskie zetknęły się z oddziałami japońskimi. Doszło do **poważnego starcia.** Do ataku przybywają posiłki japońskie. Siły japońskie w Hopei obliczane są na **200 tysięcy żołnierzy,** nie wliczając w to oddziałów armii z Mandżurii. Zgromadzenie w Hopei tak poważnej ilości wojska wskazuje na to, że **Japończycy zamierzają traktować Chiny północne jako front główny,** gdzie niebawem rozpoczną **szeroko zakrojone operacje.** Według wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich, w Mandżurii wybuchają powstania i bunty. W czasie zamieszek zginąć miał generał japoński Fidzi. Potwierdzenia tych wiadomości nie można uzyskać.

Nafta się pali w Szanghaju.



Od bomb lotniczych zapaliły się w porcie olbrzymie zbiorniki nafty, należące do angielskiej „Asiatic Petroleum Company“.

Włochy nie kwapią się z powrotem do Ligi Narodów.

Londyn, 7. 9. (PAT). Wieczorne pisma londyńskie donoszą o rozmowie, jaką odbył wczoraj brytyjski chargé d'affaires w Rzymie Ingram z min. Ciano na temat załatwienia sprawy abisyńskiej w Lidze Narodów. Przedstawiciel W. Brytanii starał się uzyskać wyjaśnienie, **czy Włochy powrócą do Ligi Narodów, o ile kwestia Abisynii zostanie załatwiona.** Min. Ciano oświadczyć miał, że załatwienie kwestii abisyńskiej w Genewie stworzyłoby dla Włoch sytuację, w której sprawa powrotu do Genewy mogłaby być rozważana, aczkolwiek powrót ten uzależniony byłby jeszcze **od dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.** Inaczej mówiąc, jak twierdzą wieczorne dzienniki londyńskie, Włochy **nie przyrzekają powrotu do Ligi w razie załatwienia kwestii abisyńskiej.**

Sztafeta Szwedów

wiezie odręczne pismo szweckiego następcy tronu na kongres międzynarodowy w Warszawie.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł). Na międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy, który rozpocznie się w Warszawie w nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. przybywa specjalna sztafeta szwecka organizacyj prohibicyjnych, która drogę odbędzie na rowerach i częściowo morzem. Sztafeta ta przywiezie prezydium kongresu odręczne pismo szweckiego następcy tronu Gustawa Adolfa, będącego członkiem organizacyj prohibicyjnych. (r)

Równowaga budżetowa zapewniona.

Warszawa, 7. 9. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za sierpień, czyli 5-ty miesiąc bież. roku budżetowego, wykazują: dochody ogółem w kwocie 184.455 tysięcy złotych i wydatki 183.812 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 643 tys. zł, podczas gdy sierpień roku ub. zamknął się deficytem w kwocie 2 milionów 986 tys. zł.

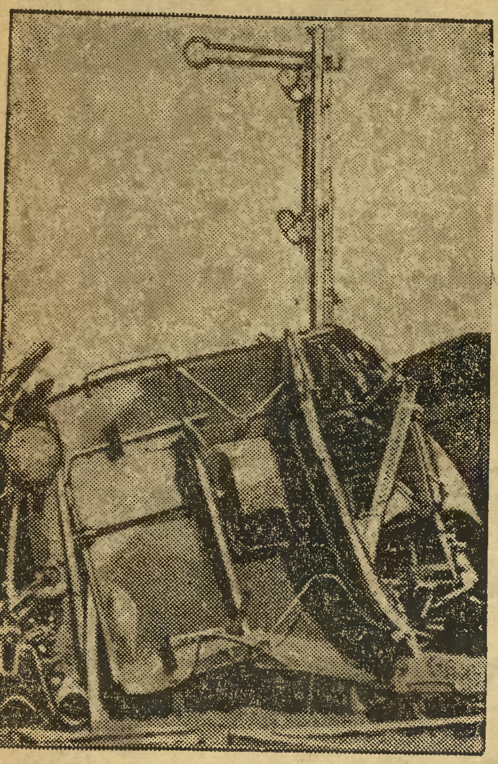
Ponieważ 4 pierwsze miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 1 milion 14 tys. zł, przeto nadwyżka od kwietnia do sierpnia br. włącznie wynosi 1 milion 657 tys. zł.

Targi Meblowe w Swarzędzu.

W Swarzędzu otwarte zostały regionalne Targi Meblowe. W 42 stoiskach umieszczono 80 gotowych kompletów mebli od najprostszych do najwykwintniejszych, reprezentując w ten sposób cały dorobek i postęp stolarstwa swarzęckiego. Frekwencja na targach jest duża.

Straszna katastrofa kolejowa w Nadrenii.

14 osób zabitych.



Wykoleił się pod Neuss pociąg idący z Rommerskirchen do Kevelaer. Według dotychczasowych danych, 14 osób jest zabitych i około 30 rannych.

2.000.000 zł umorzonych podatków

z należności nie przekraczających złotówki.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Związki samorządowe opracowują obecnie sprawozdanie dotyczące umorzenia drobnych zaległości samoistnych danin komunalnych. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu uległy bowiem umorzeniu wnioski egzekucyjne skierowane przed dniem 1 kwietnia br. w tych wypadkach, gdy ogólna suma należności nie przekraczała kwoty 1 złotego. Umorzeniu uległo kilka milionów wniosków dotyczących groszowych należności na kwotę sięgającą cyfry 2.000.000 zł. (r)

Ministrowie wstępują do OZN.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł.). Zwykle dobrze poinformowany dziennik konserwatystów wileńskich „Słowo" donosi, że **premier Składkowski oraz ministrowie Grabowski, Świętosławski i Poniatowski wstąpili do Obozu Zjednoczenia Narodowego.** „Słowo" w związku z tym dziwi się akcesowi dwu ostatnich ministrów, gdyż — jak wywodzi — polityka tych ministrów jest sprzeczna z założeniami programowymi pułk. Koca. „Podobno — dodaje „Słowo" złośliwie — na skutek wstąpienia min. Poniatowskiego, **kilka innych członków gabinetu postanowiło odłożyć swój akces do OZN".**

Zdaje się, że „Słowo" trochę za wcześnie przesądza charakter Ozonu. Zbyt ogólnikowe tezy pułk. Koca mają to do siebie, że każdy może z nich wyczytać, co chce.

O wydobycie z dna morskiego parowca „Piotr Wielki".

Parowiec rosyjski „Piotr Wielki" podczas wojny światowej przemieniony był w okręt szpitalny, mogący pomieścić około tysiąca rannych i chorych. W ostatnim okresie wojny domowej w Rosji parowiec przewoził rannych i uchodźców z Krymu do Bułgarii. Parowiec odbył kilka podróży do Warny. Ostatnia podróż była fatalna: parowiec zatonął niedaleko portu Balczik. Dotychczas nie zdołano stwierdzić czy parowiec natrafił na minę morską, czy też stał się ofiarą sabotażu. Na pokładzie parowca było złoto odeskiego i sewastopolskiego oddziału rosyjskiego banku państwowego.

W tych dniach zawinęły do Balczika dwa pomocnicze okręty sowieckie z załogą 76 inżynierów, którzy mają parowiec zatonięty podnieść z dna morskiego i sprowadzić do Odesy. Nurkowie już stwierdzili, że okręt leży w nieznacznej głębokości i że roboty połączone z wydobyciem okrętu na powierzchnię mogą być ukończone już w połowie września.

Nie jest wykluczonym, że do parowca zgłoszą swe pretensje spadkobiercy kapitana i współwłaściciela „Piotra Wielkiego" N. N. Godjanickiego, który zginął w roku 1918. Wdowa po nim wyszła powtórnie zamąż w Bukareszcie, a jej syn służy jako żołnierz w jednym z rumuńskich pułków gwardii.

Podróżni i ranni, którzy podczas katastrofy znajdowali się na pokładzie „Piotra Wielkiego" zdołali się uratować, bowiem parowiec przez całych 24 godzin trzymał się na powierzchni.

Parcelacja na terenie województw

poznańskiego i pomorskiego.

W końcu bież. mies. zostaną ukończone prace, związane z zabudową gospodarstw, powstałych w r. b. z parcelacji rządowej na terenie województw **pomorskiego i poznańskiego.** Zabudowa ta została rozpoczęta w szerszym zakresie od 1935 r. przy tym ze względu na masowy jej charakter, celem usprawnienia robót i przyśpieszenia tempa ich wykonania — zastosowano standaryzację typu budowli.

W sezonie bieżącym zabudowuje się **1.508 nowo utworzonych osad,** z czego — gospodarstw o obszarze 8—12 ha. 1.024 i gospodarstw ponad 12 ha — 153. W gospodarstwach tych wykańcza się obecnie **4.055 budynków.**

Budynków mieszkalnych wznosi się — 1.396, inwentarskich łącznie ze stodołą — 331, inwentarskich — 1.151 oraz stodół — 1.177. W roku bież. przy zabudowie osad powstałych z parcelacji, zwiększono znacznie ilość **budynków murowanych,** których wzniesiono w tych dwóch województwach — 1.763.

Nowy typ uczelni zawodowej.

Państwowe licea wodno-melioracyjne.

Warszawa, 7. 9. (PAT) W związku z realizowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego i przystosowywaniem jej do życia gospodarczego, w roku bieżącym powstał **nowy typ uczelni zawodowej,** którego brak dawał się odczuwać, mianowicie: **liceum wodno-melioracyjne.**

Głównym zadaniem tego liceum ma być przygotowanie młodzieży do organizowania i prowadzenia **robót w zakresie budownictwa wodnego i melioracyj rolnych.** Szkoła ta, jak i inne licea zawodowe, jest typu średniego, **trzyletnią** i opiera się na nowym czteroletnim gimnazjum ogólnokształcącym.

Jeśli się zważy na charakter i strukturę zewnętrzną naszego kraju oraz olbrzymie braki w zakresie gospodarki wodnej i melioracyj rolnych, musimy stwierdzić, że **wychowankowie nowego liceum wodno-melioracyjnego znajdą rozległe pole pracy,** ponieważ jest brak specjalistów w tej dziedzinie.

Państwowe licea wodno-melioracyjne otwarte zostały we wrześniu rb. w Krakowie i Poznaniu.

Przed uroczystościami koronacyjnymi

w Swarzewie.

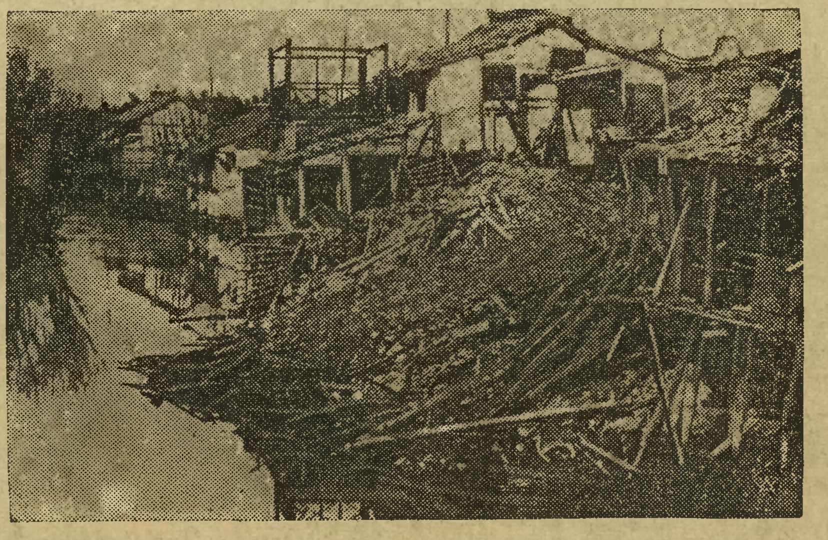
(PAT.) Pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych i kościelnych Pomorza z wojewodą pomorskim min. **Raczkiewiczem** i ks. bisk. dr. **Okniewskim,** rozpoczęły się już wstępne uroczystości związane z koronacją cudownej statuy Królowej Polskiego Morza i Opiekunki Rybaków w **Swarzewic.**

Koronację poprzedza tygodniowe nabożeństwo. Biorą w nim udział tłumy wiernych. Przybyli oo. misjonarze, którzy udzielają nauk przygotowawczych do Sakramentów św. Właściwe uroczystości zaczną się dzisiaj 7 bm.

Swarzewo, ta **„kaszubska Częstochowa",** tonie w zieleni girland i flag narodowych oraz kościelnych. Ogólne zaciekawienie budzi potężnych rozmiarów a niezwykle oryginalnie pomyślany **ołtarz polowy,** gdzie biskup morski ks. Okoniewski dokona koronacji. Ołtarz zdobny jest w emblematy państwowe, kościelne oraz **w sprzęt i narzędzia rybackie.** Te ostatnie stanowią efektowną ozdobę, przy czym podkreślają dobitnie region nadmorski. Zainstalowane już zostały gigantofony, specjalne rozmównice telefoniczne, urządzenia sanitarne itd. Pielgrzymki już napływają i to przeważnie z głębi Polski, wykorzystują bowiem **znakomitą pogodę nad morzem.** Lokowani są w nieczynnych pensjonatach Wielkiej Wsi, Swarzewa lub okolicznych miejscowościach.

Przyjazd przedstawicieli rządu zapowiedziano na dzień koronacji — 8 bm. W związku z rozpoczętymi już uroczystościami koronacyjnymi w Swarzewie, na całym wybrzeżu panuje wśród ludu kaszubskiego niezwykły entuzjazm i radość tak, że **koronacja stanie się wielką, podniosłą manifestacją uczuć religijnych i patriotycznych mieszkańców Pomorza.**

Z wojny chińsko-japońskiej.



Jedna z ulic w Tientsinie, po ataku bombowym lotników japońskich.

Wielki odpust Narodzenia Matki Boskiej

w Piasecznie.

Porządek nabożeństw podczas wielkiego odpustu od 11—19 września 1937.

Sobota, 11 bm. po południu: od godz. 3,30 spowiedź, od godz. 5 powitanie pielgrzymów, o godz. 6 nieszpory w kościele. Po nieszporach procesja ze świecami do Studzienki, kazanie, różaniec.

Niedziela 12 bm. przed południem: o godzinie 6 rozdawanie Komunii św., o godz. 6,30 uroczysta Jutrznia ku czci Matki Boskiej, o godz. 7 cicha msza św., po mszy rozdawanie Komunii św., o godz. 8 uroczysta msza wś. i kazanie, o godz. 11 uroczysta procesja z Przenajśw. Sakramentem do Studzienki, tamże msza św. i kazanie; o godz. 11,30 cicha msza św. i kazanie w kościele. Po powrocie od Studzienki wkładanie szkaplerzy św. w kościele. — Po południu o godz. 4 nieszpory i Te Deum za odsiecz Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego.

Porządek podczas oktawy od 13—18 bm.: rano o godz. 6,30 spowiedź, o godz. 7 pierwsza msza św., Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP., o godz. 9 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie. Po południu o godz. 5 spowiedź, o godz. 5,30 różaniec, o godz. 6 nieszpory i nauka.

Środa 15 bm. po poł. o godz. 5 procesja pod krzyż na cmentarzu na cześć Matki Boskiej Bolesnej.

Piątek 17 bm. wieczorem: o godz. 6 nieszpory do Serca Jezusa. Po nieszporach poświęcenie się Najśw. Sercu Jezusa.

Sobota, 18 bm. po południu: o godz. 5 wkładanie medalika Niepokalanego Poczęcia NMP. Po nieszporach oddanie się w opiekę Matki Boskiej.

Niedziela 19 bm. przed południem: o godzinie 6,30 uroczysta Jutrznia ku czci M. B. i Komunia św., o godz. 7 cicha msza św., o godz. 8 śpiewana msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazanie, o godz. 11 uroczysta procesja do Studzienki, tamże suma i kazanie. Po kazaniu wkładanie szkaplerzy św. w kościele, o godz. 11,30 cicha msza św. w kościele. Po południu: o godz. 4 nieszpory. Po nieszporach pożegnanie pielgrzymek.

Piaseczno, dnia 5 września 1937 r.

Jeszcze jedna ofiara katastrofy pod Solcem Kujawskim.

Aresztowanie szofera i komendanta straży.

Tragiczna katastrofa samochodu Ochotniczej Straży Pożarnej z Solca Kujawskiego pod Otorowem pociągnęła za sobą drugą ofiarę śmiertelną. Przewieziona do szpitala św. Floriana w Bydgoszczy **Helena Nowicka** z Solca **zmarła wczoraj, nie odzyskawszy przytomności.** Śp. Nowicka osierociła 4-letnią córeczkę, która w katastrofie odniosła również ciężkie obrażenia i życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Ciężko poraniony **Edmund Krawczak** z Solca, przewieziony do szpitala św. Floriana, w dniu dzisiejszym czuje się nieco lepiej. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Stan rannego **Piotrowskiego** z Bydgoszczy nie budzi obaw.

Jak się dowiadujemy, w związku z katastrofą samochodu O. S. P. z Solca **aresztowano szofera Jagielskiego i komendanta Straży, Schmidta.** Dalsze energiczne dochodzenia policyjne trwają.

Nowy film polski.

Już w najbliższych dniach reżyser Mieczysław Krawicz przystąpi do realizacji wesołej farsy pt. „Pupilek ciotki Agaty". W filmie tym ukażą się trzej najlepsi komicy polskiej kinematografii: Adolf Dymsza, Michał Znicz i Józef Orwid. Treść komedii rozgrywa się w środowisku bokserskim. Akcja obfituje w kapitalne momenty humorystyczne.

Więzienie za sabotaż w rolnictwie.

W związku z dużymi niedociągnięciami, które ujawniły się podczas żniw tegorocznych, władze sowieckie rozpoczęły szereg procesów sądowych przeciwko prezesom kołchozów, dyrektorom stacji traktorowych itd. Kilka podobnych procesów odbyło się już w okręgu Azowsko-Czarnomorskim, na Ukrainie, w Niżnym Nowogrodzie, w Leningradzie. Ostatnio rozpoczęto serię procesów na Dalekim Wschodzie. Aresztowano tam 3-ech dyrektorów stacji maszynowo-traktorowych i 18 mechaników, oskarżonych o sabotaż i działalność kontrrewolucyjną. W większości wypadków oskarżonych skazuje się na 8—10 lat więzienia.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437. Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin. Apollo „Tylko raz kochała" i „Noc w operze". Gryf: „Książątko". Orzeł: „Wódz czerwonoskorych" i „Tajemnica czarnego pokoju".

Kalendarzyk teatralny. Środa 8 bm. o godz 20:, ‚Głupi Jakub", komedia Rittnera, w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej z z gościnnym występem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

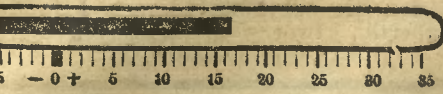
Dziś: Melchiora, Reginy p. m.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 5.19.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

W całym kraju jest słonecznie. Ranki miejscami mgliste lub chmurne, w ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło (temperatura około 22 st.). Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 6—12 września:

1) Apteka przy Bielawkach, Gdańska 91, telefon 1467.
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5, telefon 3204.
3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon 3300.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek i środę ostatnie przedstawienia wesołej komedii G. i A. Acremant'a **„ARLETA I ZIELONE PUDŁA“** w świetnej realizacji reżysórskiej i aktorskiej.

Jedyny występ węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców.

Prawdziwym zdarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie jedyny występ światowej sławy węgierskiej orkiestry cygańskich chłopców z Budapesztu w liczbie 24 osób. Rewelacyjna ta orkiestra wykona przebogaty program, na który m. in. utworami usłyszymy: „Nad modrym Dunajem“, „Błękitna rapsodia“, potpourri z operetki „Hrabina Marica“, „Węgierska rapsodia Liszta (II), „Wiedeńskie walce“ potpourri, uwertura „Orfeusz w piekle“ (Offenbach), oryginalne walce cygańskie, potpourri z op. „Czardasza“, „Chłop i poeta“ — uwertura, Marsz Rakoczego, węgierskie pieśni i wiele innych.

Orkiestra wystąpi w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 20-ej. Bilety po cenach operetkowych są już do nabycia w kasie teatru.

„MAŁŻEŃSTWO“ — oto tytuł przebojowej komedii węgierskiej Vaszary'ego, której spontaniczny sukces towarzyszy na wszystkich widowiskach teatralnych, a która w nadchodzącą sobotę, dnia 11 bm. ujrzy po raz pierwszy światło rampy teatralnej na naszej scenie. Komedia ta porusza ciekawy i zawsze aktualny problem rozluźnienia etyki domowego ogniska i obfituje w sceny pełne prawdy życiowej. W „Małżeństwie“ znajdzie pełne zastosowanie scena obrotowa. Główne role odtworzą pp.: Dorée (nowozaangażowana) i dyr. Stoma. Na czele licznej dalszej obsady ujrzymy pp.: Arczyńską, Brochocką, Czechowską, Hermanową, Podgórską, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Leśniowskiego, Lochmana, Rewkowskiego, Winczewskiego i Ziemskiego. Reżyseruje K. Korecki.

— **TCL „Biblioteka Nowości“** przy ul. Gdańskiej 30 I piętro, otwarta codziennie od godz. 11—13½ i od 16—19.

— **Na wikariat** powołała władza duchowna: ks. Edmunda Niziołkiewicza z Nakła do Łekna, ks. Kałduńskiego z Miasteczka do Nakła, ks. Konrada Wilhelmiego z Łekna do Miłosławia.

— **Do szkolnictwa bydgoskiego powołano nowych katechetów.** Ks. Antoni Majchrzak, prefekt państw. seminarium nauczycielskiego i państw. szkoły przemysłowej w Bydgoszczy powołany został do państw. gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego. ks. Edmund Matz, dotychczasowy wikariusz we Wrześni — na prefekta przy państw. szkole przemysłowej i gimnazjum elektrycznym w Bydgoszczy.

Apel do Obywatelstwa.

Za dni kilka przeżywać będzie Bydgoszcz chwile podniosłe i uroczyste. Dnia 15 września witać będziemy w murach naszego miasta powracające z manewrów wielkie masy wojska, które w szyku bojowym przedefilują przed najwyższymi władzami wojskowymi i przedstawicielami społeczeństwa oraz gościć będziemy tysiączne rzesze rodaków, którzy przybędą do nas z bliska i z daleka, aby wraz z nami przyjrzeć się najwspanialszej z wszystkich dotychczasowych rewii wojskowych na ziemiach polskich.

W obliczu tego wielkiego dnia, który się niewątpliwie przerodzi w wielką manifestację patriotyczną ludności naszego miasta i przyjezdnych gości na cześć naszej armii i jej wodza naczelnego, spada na Bydgoszcz zadanie wykazania swej sprawności organizacyjnej, tradycyjnej gościnności i ducha polskiego. Zarząd miejski, któremu przypadł w udziale obowiązek przygotowania terenu do tego pokazu siły zbrojnej Rzeczypospolitej, zwraca się do obywatelstwa z gorącym apelem, aby przez skrupulatne zastosowanie się do zarządzeń władz, dotyczących przyjęcia wojska, dało dowód swej karności obywatelskiej i gościnności. Zarząd miejski nie wątpi, że społeczeństwo bydgoskie stanie pod każdym względem na wysokości swego zadania. Dni 14, 15 i 16 września upłyną pod hasłem „Frontem do armii!“ — wobec tego apeluje zarząd miejski do obywatelstwa, by **zechciało zawczasu przygotować materiały niezbędne do dekoracji domów flagami, a okien wystawowych odpowiednimi emblematami i obrazami.** Dekoracje te powinny wypaść jak najobficiej i jak najokazalej. Wobec masowego napływu wojska i przyjezdnych zostaną wydane specjalne zarządzenia porządkowe, do których ludność powinna się skrupulatnie zastosować. To samo dotyczy zarządzeń sanitarnych i przeciwpożarowych. W końcu apeluje zarząd miejski powtórnie do obywatelstwa, by zechciało zgłaszać kwatery prywatne dla przyjezdnych gości w biurze kwaterunkowym (Ratusz, pokój 24, tel. 2000). Termin zgłoszeń upływa w czwartek 9 bm.

Prezydent miasta.
w/z (—) dr inż. Nawrowski, wiceprezydent.

Zarządzenie Wojewody Poznańskiego

z dnia 13 sierpnia 1937 r.

w sprawie uprawiania przemysłu okrężnego na niektórych ulicach i placach miasta Bydgoszczy.

Na podstwie art. 55 ustęp 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350), po zasięgnięciu opinii Zarządu Miejskiego i właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej, zarządzam co następuje:

§ 1.

Zakazuje się osobom, trudniącym się przemysłem okrężnym krążenia z wózkami i bez wózków i zatrzymywania się w celu wykonywania tego przemysłu na niżej wyszczególnionych ulicach i placach miasta Bydgoszczy:

1) ul. Grodzka, 2) Zbożowy Rynek, 3) ul. Długa, 4) Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, 5) ul. Farna, 6) ul. Niedźwiedzia, 7) ul. Jezuicka, 8) ul. Mostowa, 9) ul. Magdzińskiego, 10) ul. Wały Jagiellońskie, 11) Nowy Rynek, 12) Wełniany Rynek, 13) ul. Marsz. Focha, 14) Plac Teatralny, 15) ul. Dworcowa, 16) ul. Pomorska, 17) ul. Gdańska, 18) Plac Wolności, 19) ul. Jana Kazimierza, 20) ul. 20 Stycznia 20 r., 21) ul Al. Mickiewicza, 22) ul. Słowackiego 23) Plac Kochanowskiego, 24) ul. Staszica, 25) ul. Jagiellońska do narożn. ul. Maks. Piotrowskiego, 26) ul. Maks. Piotrowskiego.

§ 2.

Zarządzenie to nie dotyczy sprzedaży ulicznej lodów spożywczych, jak również wykonywania zdjęć fotograficznych sposobem okrężnym.

§ 3.

Ograniczeniu temu nie podlega przemysł okrężny (uliczny) wykonywany w porze nocnej od godz. 21 do 6.

§ 4.

Winni naruszenia niniejszego zarządzenia będą karani stosownie do przepisów karnych, zawartych w art. 126 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dn. 10 marca 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr 40, poz. 350).

§ 5.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie poprzednio wydane zarządzenia w tej sprawie.

Wojewoda: (—) A. Maruszwski.
(Dz. U. Woj. Pozn. nr 37/37 poz. 515).

Olbrzymi napływ gości
do Bydgoszczy.

Z pierwszego „Tygodnia propagandy Bydgoszczy“, na który w wielu kasach stacyjnych na Pomorzu nie można było otrzymać kart uczestnictwa, zaczęli Niemcy lekko pokpiwać. O swoim zjeździe **„delegatów“** Deutsche Vereinigung pisze w prasie niemieckiej, że w ub. sobotę i niedzielę zjechało do Bydgoszczy **dziesięć razy więcej** gości, niż przez cały tydzień szumnej propagandy miasta, uprawianej w prasie i barwnymi plakatami w całym kraju. Rozumiemy te docinki, gdyż propaganda, jeśli chodzi o **Ligę popierania turystyki** (instytucja urzędowa, na której czele stoi p. wiceminister Bobkowski) pierwszym razem sromotnie zawiodła. Zjazd Niemców natomiast zgromadził pierwszego dnia około 2500, drugiego zaś dnia **z górą 4000 uczestników.** Niemcy przybyli z dalszych stron zbiorowo, własnymi autobusami, nie stykając się w drodze z pasażerami polskimi. Izolowali się na każdym kroku.

Napływ gości do Bydgoszczy zwiększa się z dnia na dzień. Z kół urzędowych donoszą, że dnia 15 sierpnia w Bydgoszczy defiladę wojsk — **jakiej Polska dotąd nie widziała** — odbierze sam Marszałek Śmigły-Rydz. Razem z nim odwiedzą Bydgoszcz naczelni wodzowie trzech państw bałtyckich i inni fachowcy-cudzoziemcy. Ze stolicy przyjedzie specjalna wycieczka dziennikarzy i fotografów. Wycieczkę tę organizuje Instytut Geograficzno-Naukowy.

Propaganda wyjazdów do Bydgoszczy (za **75% zniżką w obie strony)** jest w Warszawie na ogół blada. Nie rozplakatowano nawet setnej części tych afiszów, które od kilku dni widnieją na słupach ogłoszeniowych w Bydgoszczy. Zgłaszających się na wyjazd do Bydgoszczy pocieszają **warszawskie biura podróży,** że karty uczestnictwa będą „pojutrze“ gotowe. Oby tylko Liga popierania turystyki znowu nie zawiodła! Musielibyśmy się rumienić.

Więcej umiaru, żydłacy!

Brukowce socjalistyczne w Warszawie rozpoczęły druk nadesłanych im z Bydgoszczy korespondencyj o rzekomych zaburzeniach na tle gospodarczego bojkotu żydów.

Wydanie poznańsko-pomorskie **„Robotnika“** (oficjalnego organu PPS) liczbę poturbowanych w Bydgoszczy żydów podają na 30, między innymi ma być **17 ciężko rannych** (gdzie? kiedy?).

Żydowski „Nasz Przegląd“ wydrukował w niedzielę **„list z Bydgoszczy“** podpisany przez mijającego się z prawdą... Prawdzica („Veritas“). Żydowski szrajbingełes łże jak z nut:

„Szalejący antysemityzm przybiera w Bydgoszczy tak brutalne formy, że **społeczeństwo żydowskie żyje pod wrażeniem obawy uzasadnionej bezpieczeństwa życia i mienia.** W dni targowe — **opłacane** przez prowodyrów antysemickich pikiety uniemożliwiają handel przez niedopuszczenie klienteli do wnętrza sklepów. Ostatnimi dniami ulica Długa i Podwale **oblężone są** przez liczne zastępy wyrostków, którzy całymi godzinami czyhają na wywołanie awantur, burd i **sposobność grabieży“.**

Zaczęły się kuczki... Dobrzeby było, żeby nieodpowiedzialni korespondenci strząsnęli swoje grzechy!

Popierajcie ochotnicze straże pożarne.

Pożar — to wróg, niszczyciel dorobku narodowego.

Pożar — to sprawca wielu nieszczęść.

Pożar — zabiera kilkadziesiąt istnień ludzkich rocznie.

Pożar — zamienia w popioły dobytek tysięcy ludzi.

Pożar — sprowadza głód i nędzę pogorzelcom.

— **Przedszkole św. Wojciecha** na Bielawkach przy ul. Płockiej 11 przyjmuje jeszcze na nowy rok szkolny dzieci w wieku od 3—7 lat. Przyjmujemy także bezpłatnie dzieci z rodzin ubogich i bezrobotnych. SS Miłosierdzia.

Kronika żałobna.

Śp. Helena Kozubkowa.

W dniu 3. 9. br. zmarła w lecznicy w Gdańsku po długich i ciężkich cierpieniach śp. Helena Kozubkowa, żona dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Zmarła przez szereg lat zajmowała się gorliwie i z całym poświęceniem pracą na niwie społecznej. Pracę tę zapoczątkowała w Tarnowie i Krakowie a następnie prowadziła ją dalej w Katowicach oraz w Bydgoszczy na terenie całego szeregu organizacyj o charakterze społecznym i charytatywnym — np. Caritas, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polski Biały Krzyż, Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Była gorliwą opiekunką przedszkoli oraz żołnierskich świetlic.

W ostatnim okresie swego życia — mimo znacznego ubytku sił fizycznych i postępów choroby — pracy swej na terenie społecznym nie przerywała. Dopiero ciężka niemoc położyła kres tej ofiarnej pracy.

Cześć Jej pamięci.

Zwłoki śp. Zmarłej zostaną przewiezione z Gdańska do Krakowa, gdzie w dniu 9-go bm. nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego.

Śp. Marta Karwecka.

W sobotę, dnia 4 bm. rozstała się z tym światem śp. Marta Karwecka, członkini Żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół“ Bydgoszcz. Zmarła była wzorową druhną ćwiczącą, dobrą zawodniczką i karną sokolicą, stąd też żal po Niej jest ogólny i serdeczny, a pamięć pozostanie trwała.
Przedwcześnie zmarłej pragniemy oddać ostatnią przysługę przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, które odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 16,30 z szpitala Diakonisek. O jak najliczniejszy udział członkiń prosi Zarząd.

Zapisy do Wyższego Kat. Studium Społecznego w Poznaniu.

Zapisy do Wyższego Kat. Studium Społ. w Poznaniu trwają zasadniczo do 15 września. Ponieważ jednak liczba słuchaczy jest ograniczona, jest możliwe rychlejsze zamknięcie listy zgłoszeń.

Bliższe informacje podaje prospekt, który wysyła Sekretariat: Poznań, Podgórna 12b, za nadesłaniem 1 zł.

Zgon ofiary wypadku motocyklowego.

Jak już donosiliśmy, ciężkiemu wypadkowi motocyklowemu uległ w niedzielę jadący motocyklem 28-letni **Teodor Wedel** (Włóki, pow. bydgoski). Wskutek zderzenia z samochodem Wedel odniósł ciężkie obrażenia. Przewieziony do szpitala miejskiego, **zmarł wczoraj w strasznych męczarniach.**

— **Dla wygody PT. Publiczności,** zwłaszcza pań gospodyń, otwarto bezpłatną poradnię dotyczącą używania aparatów gazowych, oszczędnego gotowania i pieczenia, w sali pokazowej w budynku administracyjnym gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 26-30, gdzie instruktorka udziela praktycznych rad i wyjaśnień, codziennie od godz. 9—11 rano z wyjątkiem wtorków i piątków, w których to dniach poradnia czynna jest w sklepie Gazowni Miejskiej przy ul. Gdańskiej 37, tel. 37-84 od godz. 9—11 rano. Korzystajcie z bezpłatnej poradni gazowej. (17671

— **Wycieczka do Potulic.** W czwartek 9 bm. Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka“ parafii Św. Trójcy urządza dla swych członkiń i gości wycieczkę do Potulic, gdzie zwiedzą Seminarium Zagraniczne. Wycieczka uda się koleją do Ślesina, a stąd pieszo do Potulic. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą 2,40 zł. Zbiórka i odjazd przy dużym dworcu o godz. 6 rano.

— **Wieczorny kurs handlowy przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim** rozpocznie się 8 września o godz. 7-ej wieczorem. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat, ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61. (17181

— **Dyrekcja Dokształcającej Szkoły Kupieckiej** zawiadamia, że normalne zajęcia rozpoczną się w czwartek i piątek bież. tygodnia w gmachu Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Jagiellońska 11. Nowo przyjętych uczniów i uczennice **należy natychmiast zgłosić w sekretariacie.** (17725

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, 11 września o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. P. red. Nowakowski wygłosi referat. Uprasza się o komplet członków, tym bardziej, że jest to pierwsze zebranie powakacyjne.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę dnia 8 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Humor i anegdoty.

Niemożliwe.

— Czy rzeczywiście było dla pana niemożliwością uratować kolegę, którego złapali ludożercy?

Podróżnik: — Tak, to rzeczywiście było niemożliwe. Kiedy przybyłem na miejsce, był on już skreślony z jadłospisu.

Deszcz ratował sztukę.

Bernard Shaw siedział pewnego razu w loży na premierze sztuki nieznanego autora. W tej samej loży siedział jeszcze jakiś nieznany mu bliżej pan.

Z końcem drugiego aktu sąsiad Shawa nie mógł oprzeć się pokusie zapytania go o zdanie i nachyliwszy się do Shawa spytał:

— Co pan powie o tej sztuce, mistrzu?

Na dworze musi padać straszny deszcz — odparł Shaw.

— Jakto? — zapytał zdumiony sąsiad — co ma wspólnego ewentualny deszcz z tą sztuką?

— Gdyż inaczej ludzie wyszliby z teatru — odparł Shaw.

Później wyjaśniło się, że pytającym był sam autor.

Szczególna punktualność

— Z pańskiej pracy — mówi szef do urzędnika — nie jestem zbytnio zadowolony, ale za to zdumiewa mnie pańska punktualność, z jaką codziennie spóźnia się pan o dwadzieścia minut!

Teatralne procesy.

Wśród długiej listy osób aresztowanych ostatnio w Sowietach, figuruje pokaźna liczba dyrektorów teatrów, reżyserów i aktorów.

Może więc w tak fachowej obsadzie nowa seria **teatralnych procesów** wypadnie bardziej przekonywująco, niż poprzednie.

Trzech najdoskonalszych lekarzy.

Falconet, lekarz przyboczny Ludwika XV, leżał umierający. Dokoła jego łoża zgromadzili się jego asystenci. W pewnej chwili umierający powiedział:

Umieram szczęśliwy, gdyż pozostawiam na ziemi trzech najdoskonalszych lekarzy.

— Którzy to są ci trzej? — zapytali asystenci, przygotowani na wyróżnienie.

— Dziś mogę ich panom wymienić, bez uczucia zazdrości — odparł Falconet. Nazywają się: ruch, woda i dieta.

Dyskretny.

Wellington zapłacił słynnemu malarzowi sir Wiliamowi Allenowi 5.000 funtów w banknotach za jego obraz, przedstawiający zwycięstwo księcia pod Waterloo. Artysta uprzejmie zauważył, że czek byłby również wystarczył.

—Czy sądzi pan — zapytał książę — że chce, aby mój bankier wiedział, jakim byłem idiotą?

Jazda autem.

Pan Brzusiak kupił auto. Na pierwszej zaraz przejażdżce strzałka licznika stanęła w pobliżu 100 kilometrów na godzinę.

— Kaziu! — woła żona — nie pędź tak, nie mogę patrzeć, jak jedziemy.

— Zrób to samo co ja, kochanie — uspokaja ją małżonek — zamknij oczy.

Pozostał tylko stół.

Jakaś wycieczka zwiedza Wersal. Przewodnik, wskazując w pięknej lustrzanej sali masywny stół, mówi:

— Messieurs, Mesdames! Na tym stole podpisano swego czasu traktat wersalski. Jak państwu wiadomo, z traktatu tego pozostał do dziś tylko stół...

GUSTAW V.



król szwedzki, przy swoim ulubionym sporcie.

SPORT

Polska prowadzi nadal w wyścigu dokoła Węgier.

Budapeszt. W trzecim dniu wyścigu kolarskiego dokoła Węgier kolarze przejechali etap Debreczyn — Budapeszt, długości 232 km. Na tym odcinku, jak i na poprzednich, zawodnicy jechali na całej trasie niemal w zwartej grupie. Na kilkaset metrów przed metą w Budapszcie na czoło wysunął się Ignaczak, jednakże na ostatnich metrach wyprzedzili go Węgrzy Karaki, Liszkay i Eles. **Ignaczak zatem zajął czwarte miejsce.** Czas wszystkich czterech wynosi 7:17:30 sek. Reszta zawodników od miejsca 5-go do 30-go wpadła razem na metę w jednakowym czasie 7:17:31 sek.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Węgier Karaki w ogólnym czasie 20:10:31. Drugie i trzecie miejsce zajmują Austriak Hoeffner i Rumun Tudose w czasie 20:10:31. 4) Szalay (Węgry) 20:10:32, 5) Moczulski (Polska) 20:10:32, 8) Napierała (Polska) — 20:10:33, 11) Wasilewski (Polska) 20:10:33, 12) Ignaczak (Polska) 20:10:37.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Polska. 1) Polska w czasie 60:31:38, 2) Węgry — 60:32:43, 3) Austria — 60:45:40, 4) Rumunia — 60:57:26.

9 rekordów pływackich na zawodach w Poznaniu

Poznań. W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj jubileuszowe zawody pływackie Unii. Pierwszego dnia na zawodach **padło 9 rekordów okręgowych.** Startuje w zawodach prawie **100 zawodników,** reprezentujących **15 klubów.** Dzięki treningowi pod kierownictwem trenera amerykańskiego p. Steppa oraz silnej konkurencji, zawodnicy **poznańscy ustalili 6 nowych rekordów. Pomorzanie ustalili pozostałe 3 rekordy.**

Wyniki pierwszego dnia są następujące: **Dziewczęta:** 50 m dow.: Kozanecka (U) 42,5. 50 m klas.: Zyberówna (S) 48 sek.

Chłopcy: 50 m dow.: Gajewski (WKS) 33,8 sek. 50 m klas.: Harmata (Unia) — 44,5 sek.

Panie: 50 m dow.: Brendlówna I (Sokół Grudziądz) 36,8 (rekord Pomorza), 2) Stawska (Unia) 37,6 (rekord Poznania). 200 m dow.: Brendlówna 3:12 (rekord Pomorza), 2) Stawska 3:12,2 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Klemińska (Unia) 1:42,7. 200 m klas.: Szumiłowska (Sokół Grudz.) 3:33,6 (rekord Pomorza), 2) Kudlińska (Unia) — 3:35,8 (rekord Poznania).

Panowie: 50 m dow.: Gorzyński (KPW Pomorzanin Toruń) 29,1. 200 m dow.: Maleszyński M. 2:37,4 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Lenert (AZS Warsz.) 1:23,4. 200 m klas.: Wesołowski (WKS) 3:04,8 (rekord Poznania). 5×50 m dow.: 1) Unia — 2:34,3 (rekord Poznania), 2) Pomorze 2:39.

Wśród najsilniejszych ludzi świata.

W Paryżu w dniach od 10—12 bm. rozegrane zostaną **mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.** Startują przedstawiciele **13 państw. Polska nie weźmie udziału w tych zawodach.**

Dnia 15 rozpoczną się w Niemczech **mistrzostwa Europy w stylu wolno-amerykańskim.** Sprawa udziału **Polski** nie jest jeszcze zdecydowana. W wypadku obesłania tych mistrzostw, wyjadą jedynie 4-ej zawodnicy w wagach koguciej, piórkowej, półśredniej i średniej. Pewne szanse w tych walkach mają Świętosławski (Warszawa) i Hintz (Łódź).

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi piórkowej Terazzo **pobił rekord światowy** Austriaka Feina, uzyskując w wyciskaniu 106 i pół kg, w rwaniu 110 kg, a w podrzucie 132 i pół kg.

Na robotniczych zawodach ciężkoatletycznych w Paryżu zawodnik sowiecki **Popow** ustalił **dwa nowe rekordy świata** w wadze lekkiej, osiągając w rwaniu 105 kg, a w podrzucie 130 kg.

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi ciężkiej Francuz Hostin został **niespodziewanie pokonany** przez swego rodaka Florent'a w trójboju olimpijskim o 15 kg.

EX-SMĘTKÓWNA STRZELA BRAMKI.

Warszawa. Witold Smętek (ex-Smętkówna), który przed kilku miesiącami poddał się **pomyślnej operacji przemiany płci,** został zgłoszony przez **KS Okęcie** do warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej **w charakterze czynnego piłkarza.**

Smętek grał w niedzielę na **pierwszym swym meczu** w zawodach rezerwy Okęcia. Mecz został wygrany przez drużynę, w której Smętek grał na lewym łączniku, w stosunku 4:2. **Smętek zdobył nawet jedną z czterech bramek.**

JUGOSŁAWIA BIJE RUMUNIĘ 2:1.

Białogród. Rozegrany wobec 15 tys. widzów mecz piłkarski Rumunia — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 2:1.

WARTA — HCP 11:5.

Poznań. W pierwszym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego **Warta po bardzo zaciętej walce pokonała drużynę HCP w stosunku 11:5.** Wszystkie walki prowadzone były niezwykle zażarcie, stały jednak na przeciętnym poziomie. Najlepszym zawodnikiem, który wykazał dobrą formę, był wicemistrz Europy, Szymura.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ NA MISTRZOSTWACH AMERYKI.

Nowy Jork. Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie spowodowanej deszczem, rozegrano drugą rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edna Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 8 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,18:** Gimnastyka. **6,38** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycje dla szkół. **11,15:** Audycje dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka" — opowiadanie Lucyny Krzemienieckiej, b) Muzyka (płyty). **11.40:** Piotr Czajkowski: Fragment z baletu „Jezioro łabędzie (płyty) **12.57** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Wszystko w swoim czasie — pogadanka. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). **15.45:** Wiadomości gospodarcze. **16.00:** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ostapa Ortwina (ze Lwowa). **16.15:** Pieśni w wykonaniu chóru pracowników fabryki karabinów „Pobudka" pod dyr. K. Rogalskiego. **16.45:** Samoobrona Wilna i Grodna, odczyt. **17.00:** Koncert popołudniowy w wyk. ork. symf. P. R. **17.50:** Galwani — ojciec elektryczności — pogadanka red. Wacław Frenkiel. **18.00:** Chwila Biura Studiów oświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. **18.10:** Program na jutro. **18,15:** W rytmie czardasza (płyty). **18.50:** Pogadanka aktualna. **19.00:** Słynni dyrygenci (płyty). **19.50:** Wiadomości sportowe. **20.00:** Kalejdoskop — aud. muz. z Poznania. **20.45:** Dziennik wieczorny. **20.55:** Pogadanka aktualna. **21.00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. **21.45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza — rec. St. Jaracz. **22.00:** Zespół Henryka Kowalskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. Godz. **9.30:** Transmisja fragmentów uroczystości koronacyjnych Figury Matki Boskiej w Swarzewie. Msze św. pontyfikalną koronacyjną celebruje i okolicznościowe kazanie wygłosi ks. bisk. Okoniewski. Sprawozdawca Józef Wysocki. **11.40:** Dalszy ciąg transmisji ze Swarzewa. **12.15:** Pomorska gazetka rolnicza (zamiast skrzynki rolniczej). **13.00:** Melodia za melodią (płyty). **15.00:** W lesie (płyty). **15.40:** Wiadomości z Pomorza. **18.10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Pablo Casals gra... (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19.00: Bydgoszcz na naszej fali.** W przerwie koncertu „Spływamy kajakiem po Brdzie" feletion wygł. mgr Antoni Nowak. **23.00:** Na dobranoc (płyty).

Baron de Coubertin na łożu śmierci



W Genewie odbył się pogrzeb barona de Coubertin, twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

Popełnił samobójstwo wskutek sprzeczki z narzeczoną.

W dniu wczorajszym wypił mocną dozę kwasu solnego 22-letni **Edmund Kuczyński** (ul. Podgórna 11), z zawodu inkasent. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala miejskiego, gdzie mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarł. Powodem desperackiego czynu Kuczyńskiego była sprzeczka z narzeczoną.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, we wtorek, 7 bm. posiedzenie grona technicznego o godz. 19.30 w sekretariacie, Dworcowa 5.

SOKÓŁ II.

Zebranie plenarne odbędzie się 7 bm. o godz. 20-ej w lokalu Orczykowskiego. Na porządku obrad omówienie obchodu Kościuszkowskiego i zawodów lekkoatletycznych.

SOKÓŁ III.

Posiedzenie zarządu we wtorek, 7 bm. o godz. 19.30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

SOKÓŁ III — ODDZIAŁ KONNY.

Posiedzenie w czwartek, 9 bm. o godzinie 19.30 w sekretariacie, ul. Sienkiewicza nr 32/4. Ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

SOKÓŁ V.

Dziś, wtorek, trening dla wszystkich drużyn. Treningiem kieruje trener PZPN. p. Przybysz. Obecność wszystkich członków konieczna, szczególnie drużyny juniorów. Treningi odbywać się będą w każdy wtorek od godz. 17-ej.

Jutro, w środę, 8 bm. o godz. 19.30 **zebranie plenarne gniazda w salce p. Dzierzyńskiego.** Obecność wszystkich członków konieczna.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 7 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

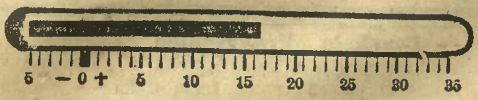
Dziś: Melchiora, Reginy p. m.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 5.19.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

W całym kraju jest słonecznie. Ranki miejscami mgliste lub chmurne, w ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło (temperatura około 22 st.). Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dzieci szczęścia” i „Adieu”.
As: „Znachor” — premiera.
Mars: „Dorożkarz nr 13“.
Świt: „Królowa dżungli”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — śródmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska“ — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Car Paweł I” na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej.

Ostatnie występy Junoszy-Stępowskiego.

Już tylko 5 dni dzieli nas od premiery sztuki Mereżkowskiego pt. „Car Paweł I”, w której tytułową rolę kreuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski. Jak twierdzą znawcy rolę tę zalicza się do jednej z najświetniejszych kreacyj Junoszy-Stępowskiego. Wielbiciele talentu tego znakomitego artysty będą mieli ostatnią sposobność ujrzenia go w roli znienawidzonego przez cały naród rosyjski satrapy, którego najbliższe otoczenie morduje, powołując na tron syna jego Aleksandra. W tym niezwykle barwnym widowisku, o 8 odsłonach, udział bierze cały zespół w osobach pp. Ładosiówny, Łukowskiej, Małkowskiej, Szyszko-Bohuszówny, Cybulskiej, Ilcewicza, Cybulskiego, Piekarskiego, Surzyńskiego, Ścibór-Rylskiego, Rokossowskiego, Rodzińskiego i Zwolińskiego. Prócz zespołu przewinie się przez scenę tłum statystów.

Reżyseria, spoczywająca w niezawodnych rękach p. Piekarskiego, przepiękne dekoracje p. Małkowskiego — zapewniają sztuce powodzenie.

Premiera „Cara Pawła I” wyznaczona została na sobotę 11 bm. o godz. 20.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: Wtorek 7 bm., środa 8 bm. i czwartek 9 bm. teatr w objeździe.

Z teki policjanta. W dniach od 4—6 bm. zgłoszono w Toruniu i w powiecie toruńskim ogółem 13 wypadków różnych kradzieży oraz spisano 9 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 4 za przekroczenie przepisów drogowych, 3 za kradzieże z pola, 1 za przekroczenie przepisów handlowych i 1 doniesienie za podawanie fałszywego nazwiska.

Jazda autem.

Pan Brzusiak kupił auto. Na pierwszej zaraz przejażdżce strzałka licznika stanęła w pobliżu 100 kilometrów na godzinę.

— Kaziu! — woła żona — nie pędź tak, nie mogę patrzeć, jak jedziemy.

— Zrób to samo co ja, kochanie — uspokaja ją małżonek — zamknij oczy.

Roboty finansowane przez Fundusz Pracy na terenie Torunia w r. 1937-38.

W roku bieżącym na terenie Torunia Fundusz Pracy finansuje budownictwo ulic oraz roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Roboty uliczne i drogowe.

Ukończono przebudowę szosy Lubickiej na dł. 1.400 mb szer. 6 m, polegającą na ułożeniu kostki granitowej na starej nawierzchni szosowej. Szosa Lubicka przechodzi w kierunku miasta w ulicę Lubicką, która zaprojektowana jest jako dwujezdniowa. Na przyległym do szosy odcinku ulicy wyłożono ca. 300 mb jednej jezdni o szer. 5,50 m kostką granitową na podłożu betonowym grubości 20 cm. Na tej jezdni pozostaje jeszcze wymienić stary bruk na długości 500 mb. Ten pozostały odcinek przebuduje się dopiero po wykonaniu nawierzchni na równoległym do niego odcinku, na który będzie można następnie skierować cały ruch. Obecnie w tym celu formuje się koryto dla betonowego podłoża oraz betonuje się podłoże, po czym położona będzie kostka granitowa.

Kończy się również obecnie przebudowę ulicy Wały na odcinku od Placu Teatralnego do ul. 3-go Maja na dł. 250 m. W miejscu jezdni brukowanej b. zużytej zostały wykonane dwie jezdnie po 6 m szerokości z nawierzchnią z kostki bazaltowej na podkładzie betonowym grubości 20 cm. Pomiędzy jezdniami umieszczone są tory tramwajowe i trawniki.

Poza tym na ulicy Wodnej na dł. 550 m wykonywa się obecnie nawierzchnię szosową na podkładzie ceglanym. W przyszłości projektowane jest ułożenie na tej ulicy dywanika asfaltowego.

Przy ulicy Traugutta idącej nad brzegiem Wisły na dł. 500 m umacnia się skarpę na szer. 4 m płytami betonowymi grub. 8 cm.

Do robót ulicznych używa się płyty betonowe oraz krawężniki, wykonane we własnym zakresie w betoniarni miejskiej.

Fundusz Pracy finansuje w roku bieżącym roboty uliczne w Toruniu kwotą

175.000,— zł — kredytu gotówkowego
56.537,50 zł — kredytu materiałowego

231.537,50 zł

Dzięki kredytowi materiałowemu Funduszu Pracy umożliwia się wykorzystywanie maksimum środków na zatrudnienie. Zasięg zaś zatrudnienia rozszerza Fundusz Pracy w dalszym ciągu przez stosowanie na robotach pracy turnusowej, pozwalającej przy tych samych środkach dać pracę większej ilości bezrobotnych.

Średnia ilość zatrudnionych na robotach drogowych wynosiła według danych z pierwszych czterech miesięcy sezonu bieżącego 772, przy czym uwzględniając turnusowe zatrudnienie, dało to pracę 1058 bezrobotnym.

Stawka pracy stosowana dla robotnika niewykwalifikowanego wynosi 45 groszy za godzinę.

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Prowadzona jest obecnie w tym dziale robót budowa magistrali wodociągowej z rur stalowych o średnicy 300 mm na ulicy Mickiewicza i Szosie Bydgoskiej. Magistrala ta ma w przyszłości służyć jako przewód tłoczny, doprowadzający wodę do sieci miejskiej z projektowanego przy porcie drzewnym ujęcia wody.

Dotychczas ułożono i zasypano 400 mb rurociągu. Przygotowano do układania 200 mb oraz przygotowano 300 mb wykopu. W tym roku przewidywane jest ułożenie rurociągu na całej długości, wynoszącej ogółem 5000 mb.

W zakresie kanalizacji wykonywane jest jednocześnie z budową ulic odwodnienie ich przez instalowanie kratek ściekowych oraz wpustów do kanalizacji deszczowej, na ulicach Lubickiej i Wodnej.

Ogółem Fundusz Pracy finansuje roboty wodociągowo-kanalizacyjne sumą:

170.000 zł kredytu gotówkowego oraz 170.256,88 zł kredytu materiałowego, razem 340.256,88 zł.

Średnia ilość zatrudnionych na robotach wodociągowych w sezonie obecnym wynosiła 161, co przy uwzględnieniu turnusów dało zatrudnienie 220 bezrobotnym.

Zjazd inżynierów służby wodno-komunikacyjnej

obradował w Toruniu.

W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej obradował w Toruniu drugi zjazd inżynierów służby wodno-komunikacyjnej. Na zjazd przybyło około 60 inżynierów z województw: warszawskiego, pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, poleskiego, stanisławowskiego, lwowskiego, wileńskiego oraz z Gdańska.

Obradom przewodniczył dyrektor biura dróg wodnych ministerstwa komunikacji p. inż. Romański. Zjazd powitał w imieniu p. wojewody pomorskiego p. nacz. inż. Tyrała a w imieniu miasta p. prezydent Raszeja. W ciągu całodziennych obrad wygłoszono szereg referatów, m. in. p. inż. Stefan Ferch pt.: „Zagadnienie organizacji państwowej służby wodnej“, inż. St. Siebauer mówił o podstawach hydrologicznych do projektu regulacji Wisły pomorskiej oraz inż. L. Krasucki na temat zależności kosztów wykonywanych robót wodnych od ciągłości kredytów.

Po referatach wywiązała się szczegółowa dyskusja, po której inż. Bayer złożył sprawozdanie z prac komisji dla spraw administracyjno-technicznych, wyłonionej na pierwszym zjeździe.

Po wolnych wnioskach, w których poruszono szereg aktualnych zagadnień obrady zamknięto o godz. 8 wieczorem.

Inauguracja zjazdu odbyła się w dniu 5 bm. we Włocławku. W drodze do Torunia statkami uczestnicy zjazdu zapoznali się ze stanem robót regulacyjnych na Wiśle. W dniu 7 września inżynierowie służby wodnej zwiedzą jaz i śluzy w Brdyujściu pod Bydgoszczą, następnie Chełmno. Dalej trasa wycieczki prowadzi do Tczewa i Gdańska, gdzie nastąpi zamknięcie zjazdu.

* * *

Podkreślić należy, iż w czasie obrad zjazdu w Toruniu poruszano wiele aktualnych i ważkich tematów. To też wyrażamy zdziwienie, dlaczego to nie zaproszono przedstawicieli prasy. O prasie również mówiono, podnosząc szereg zarzutów. Bardzo ciekawa historia.

„Jazda regularna“.



Ub. niedzieli odbyła się w Toruniu ciekawa impreza sportowa zorganizowana przez Toruński Klub Motocyklowy. Były to tzw. zawody „jazdy regularnej“ na motocyklach na dystansie 30 km. Zawody polegały na tym, że zawodnicy przed startem podawali szybkość z jaką będą jechać.

Na 12 zawodników biorących udział w „jeździe regularnej“ pierwsze miejsce zajął p. Bronisław Krauze z Torunia na DKW 100 cm przed Wańskim i Mustafowiczem.

Kradzież roweru.

Ignacy Dyba, zam. w Dobrzejewicach, pow. lipnowski przyjechał do Grębocina, w pow. toruńskim, i tam lekkomyślnie pozostawił przed cegielnią p. Chrzanowskiego rower, którego już po powrocie z cegielni nie zastał. Nieznany łapserdak „zaopiekował się“ i zabrał „na pamiątkę“.

Teatralne procesy.

Wśród długiej listy osób aresztowanych ostatnio w Sowietach, figuruje pokaźna liczba dyrektorów teatrów, reżyserów i aktorów.

Może więc w tak fachowej obsadzie nowa seria **teatralnych procesów** wypadnie bardziej przekonywująco, niż poprzednie.

Trzech najdoskonalszych lekarzy.

Falconet, lekarz przyboczny Ludwika XV, leżał umierający. Dokoła jego łoża zgromadzili się jego asystenci. W pewnej chwili umierający powiedział:

Umieram szczęśliwy, gdyż pozostawiam na ziemi trzech najdoskonalszych lekarzy.

— Którzy to są ci trzej? — zapytali asystenci, przygotowani na wyróżnienie.

— Dziś mogę ich panom wymienić, bez uczucia zazdrości — odparł Falconet. Nazywają się: ruch, woda i dieta.

Dyskretny.

Wellington zapłacił słynnemu malarzowi sir Wiliamowi Allenowi 5.000 funtów w banknotach za jego obraz, przedstawiający zwycięstwo księcia pod Waterloo. Artysta uprzejmie zauważył, że czek byłby również wystarczył.

—Czy sądzi pan — zapytał książę — że chce, aby mój bankier wiedział, jakim byłem idiotą?

Na Gdańskiej będzie defilowała przed Marszałkiem armia, na Brdzie rozwinie się wielki korowód

Polski Biały Krzyż organizuje niezwykłe widowisko na cześć Naczelnego Wodza.

Bydgoszcz będzie przeżywała wielkie dni. Należy się nam takie wyróżnienie. Miasto nasze jest przecież takim Kopciuszkiem. Niczego nam dać nie chcą i wszystko nam zabierają, od Dyrekcji począwszy na Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego kończąc. Ale teraz doczekamy się wprawdzie jednego dnia rekompensaty, ale za to Bydgoszcz będzie na ustach całego kraju. Będziemy gościć Naczelnego Wodza i będziemy **świadkami największej defilady, jaka kiedykolwiek w Odrodzonej Polsce miała miejsce.**

Ogromne zniżki kolejowe (75 proc.) pozwolą bez wątpienia wielu ludziom na przyjazd do Bydgoszczy. To, czego nie zrobiła propaganda „Tygodnia Bydgoszczy", to powinna zrobić wieść o defiladzie naszej potężnej armii. Trzeba więc i z naszej strony godnie się przygotować i wobec wszystkich naszych gości **jeszcze godniej okazać.**

Z inicjatywą takiego wielkiego pokazu wystąpiły czynniki miejskie i zleciły jego zorganizowanie niestrudzonemu Kołu Bydgoskiemu Polskiego Białego Krzyża, na czele którego stoi jako prezes p. inż. Halina Stabrowska i jako wiceprezes p. dr. Nieduszyński.

Wczoraj wieczorem na sali Rady Miejskiej p. Stabrowska poinformowała szeroki zespół przedstawicieli władz, różnych instytucji i związków o programie wielkiej imprezy z okazji uroczystości **„Witamy Armię w Bydgoszczy".**

Projektowana impreza odbędzie się na Brdzie jako na najbardziej malowniczej i interesującej arterii komunikacyjnej naszego miasta. Na Rybim Rynku zostaną ustawione trybuny dla dostojnych gości. Na przeciwnym brzegu częściowo na lądzie, częściowo ponad wodą zostanie ustawiona scena. Koło niej znajdą miejsce dwie orkiestry i cztery chóry. Reszta brzegów od mostu Teatralnego do Bernardyńskiego zostanie zamieniona na widownię. Ulice dojazdowe będą zamknięte i wejście będzie dla chcących podziwiać ten festyn — płatne.

„Korowód regionalny" w zasadzie będzie wzorowany na analogicznych pochodach pokazowych z tą tylko różnicą, że zamiast wozów zostaną zastosowane tratwy bądź barki. Będzie więc to jak gdyby nicejski pochód karnawałowy na poważno i na wodzie.

Po powitaniu Naczelnego Wodza mazurkiem Dąbrowskiego, przy biciu w dzwony, impreza rozpocznie się **o godz. 7 wieczór przejazdem tratew z grupami regionalnymi powiatu bydgoskiego,** które dojadą do trybuny i złożą tam hołd p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Grup tych, reprezentujących różne dziedziny pracy rolniczej, będzie **siedem.** Po nich przejadą barki z grupami **rzemiosła, handlu i przemysłu.** W ciągu tej defilady chóry odśpiewają szereg pieśni, a orkiestry odegrają odpowiednie utwory.

Po tej defiladzie rozpocznie się widowisko na scenie. Ponieważ program jego nie jest jeszcze wykończony, trudno w obecnej fazie zdradzać szczegóły. Jedno jest tylko pewne, że będą to pod każdym względem pokazy regionalne.

Po tym widowisku nastąpi przejazd następnych statków z grupami organizacji społecznych. **Całość zakończy wielka defilada łodzi sportowych.**

Jak z powyższego widać, program jest bardzo szeroki. Nie zabraknie ogni sztucznych i **na Wzgórzu Wolności zapłonie wielkie ognisko.** Bydgoszcz będzie miała okazję do pokazania swych zdolności organizacyjnych i do pokazania swego dorobku w różnych dziedzinach życia. Ponad to będzie mogła **urządzić ten pokaz na wodzie,** co nie jest dane żadnemu polskiemu miastu.

Rozumiejąc doskonale, jak wielkie zainteresowanie okaże nasze społeczeństwo do tych projektów, mamy nadzieję, że organizatorzy dołożą maksimum starań, **aby pokaz ten był dla naszego grodu prawdziwym triumfem.**

Humor i anegdoty.

Niemożliwe.

— Czy rzeczywiście było dla pana niemożliwością uratować kolegę, którego złapali ludożercy?

Podróżnik: — Tak, to rzeczywiście było niemożliwe. Kiedy przybyłem na miejsce, był on już skreślony z jadłospisu.

Pozostał tylko stół.

Jakaś wycieczka zwiedza Wersal. Przewodnik, wskazując w pięknej lustrzanej sali masywny stół, mówi:

— Messieurs, Mesdames! Na tym stole podpisano swego czasu traktat wersalski. Jak państwu wiadomo, z traktatu tego pozostał do dziś tylko stół...

Szczególna punktualność

— Z pańskiej pracy — mówi szef do urzędnika — nie jestem zbytnio zadowolony, ale za to zdumiewa mnie pańska punktualność, z jaką codziennie spóźnia się pan o dwadzieścia minut!

SPORT

Polska prowadzi nadal w wyścigu dokoła Węgier.

Budapeszt. W trzecim dniu wyścigu kolarskiego dokoła Węgier kolarze przejechali etap Debreczyn — Budapeszt, długości 232 km. Na tym odcinku, jak i na poprzednich, zawodnicy jechali na całej trasie niemal w zwartej grupie. Na kilkaset metrów przed metą w Budapszcie na czoło wysunął się Ignaczak, jednakże na ostatnich metrach wyprzedzili go Węgrzy Karaki, Liszkay i Eles. **Ignaczak zatem zajął czwarte miejsce.** Czas wszystkich czterech wynosi 7:17:30 sek. Reszta zawodników od miejsca 5-go do 30-go wpadła razem na metę w jednakowym czasie 7:17:31 sek.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Węgier Karaki w ogólnym czasie 20:10:31. Drugie i trzecie miejsce zajmują Austriak Hoeffner i Rumun Tudose w czasie 20:10:31. 4) Szalay (Węgry) 20:10:32, 5) Moczulski (Polska) 20:10:32, 8) Napierała (Polska) — 20:10:33, 11) Wasilewski (Polska) 20:10:33, 12) Ignaczak (Polska) 20:10:37.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Polska. 1) Polska w czasie 60:31:38, 2) Węgry — 60:32:43, 3) Austria — 60:45:40, 4) Rumunia — 60:57:26.

9 rekordów pływackich na zawodach w Poznaniu.

Poznań. W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj jubileuszowe zawody pływackie Unii. Pierwszego dnia na zawodach **padło 9 rekordów okręgowych.** Startuje w zawodach prawie **100 zawodników,** reprezentujących **15 klubów.** Dzięki treningowi pod kierownictwem trenera amerykańskiego p. Steppa oraz silnej konkurencji, zawodnicy **poznańscy ustalili 6 nowych rekordów. Pomorzanie ustalili pozostałe 3 rekordy.**

Wyniki pierwszego dnia są następujące: **Dziewczęta:** 50 m dow.: Kozanecka (U) 42,5. 50 m klas.: Zyberówna (S) 48 sek.

Chłopcy: 50 m dow.: Gajewski (WKS) 33,8 sek. 50 m klas.: Harmata (Unia) — 44,5 sek.

Panie: 50 m dow.: Brendlówna I (Sokół Grudziądz) 36,8 (rekord Pomorza), 2) Stawska (Unia) 37,6 (rekord Poznania). 200 m dow.: Brendlówna 3:12 (rekord Pomorza), 2) Stawska 3:12,2 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Klemińska (Unia) 1:42,7. 200 m klas.: Szumiłowska (Sokół Grudz.) 3:33,6 (rekord Pomorza), 2) Kudlińska (Unia) — 3:35,8 (rekord Poznania).

Panowie: 50 m dow.: Gorzyński (KPW Pomorzanin Toruń) 29,1. 200 m dow.: Maleszyński M. 2:37,4 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Lenert (AZS Warsz.) 1:23,4. 200 m klas.: Wesołowski (WKS) 3:04,8 (rekord Poznania). 5×50 m dow.: 1) Unia — 2:34,3 (rekord Poznania), 2) Pomorze 2:39.

Wśród najsilniejszych ludzi świata.

W Paryżu w dniach od 10—12 bm. rozegrane zostaną **mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.** Startują przedstawiciele **13 państw. Polska nie weźmie udziału w tych zawodach.**

Dnia 15 rozpoczną się w Niemczech **mistrzostwa Europy w stylu wolno-amerykańskim.** Sprawa udziału **Polski** nie jest jeszcze zdecydowana. W wypadku obesłania tych mistrzostw, wyjadą jedynie 4-ej zawodnicy w wagach koguciej, piórkowej, półśredniej i średniej. Pewne szanse w tych walkach mają Świętosławski (Warszawa) i Hintz (Łódź).

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi piórkowej Terazzo **pobił rekord światowy** Austriaka Feina, uzyskując w wyciskaniu 106 i pół kg, w rwaniu 110 kg, a w podrzucie 132 i pół kg.

Na robotniczych zawodach ciężkoatletycznych w Paryżu zawodnik sowiecki **Popow** ustalił **dwa nowe rekordy świata** w wadze lekkiej, osiągając w rwaniu 105 kg, a w podrzucie 130 kg.

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi ciężkiej Francuz Hostin został **niespodziewanie pokonany** przez swego rodaka Florent'a w trójboju olimpijskim o 15 kg.

EX-SMĘTKÓWNA STRZELA BRAMKI.

Warszawa. Witold Smętek (ex-Smętkówna), który przed kilku miesiącami poddał się **pomyślnej operacji przemiany płci,** został zgłoszony przez **KS Okęcie** do warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej **w charakterze czynnego piłkarza.**

Smętek grał w niedzielę na **pierwszym swym meczu** w zawodach rezerwy Okęcia. Mecz został wygrany przez drużynę, w której Smętek grał na lewym łączniku, w stosunku 4:2. **Smętek zdobył nawet jedną z czterech bramek.**

JUGOSŁAWIA BIJE RUMUNIĘ 2:1.

Białogród. Rozegrany wobec 15 tys. widzów mecz piłkarski Rumunia — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 2:1.

WARTA — HCP 11:5.

Poznań. W pierwszym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego **Warta po bardzo zaciętej walce pokonała drużynę HCP w stosunku 11:5.** Wszystkie walki prowadzone były niezwykle zażarcie, stały jednak na przeciętnym poziomie. Najlepszym zawodnikiem, który wykazał dobrą formę, był wicemistrz Europy, Szymura.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ NA MISTRZOSTWACH AMERYKI.

Nowy Jork. Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie spowodowanej deszczem, rozegrano drugą rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edna Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 8 września

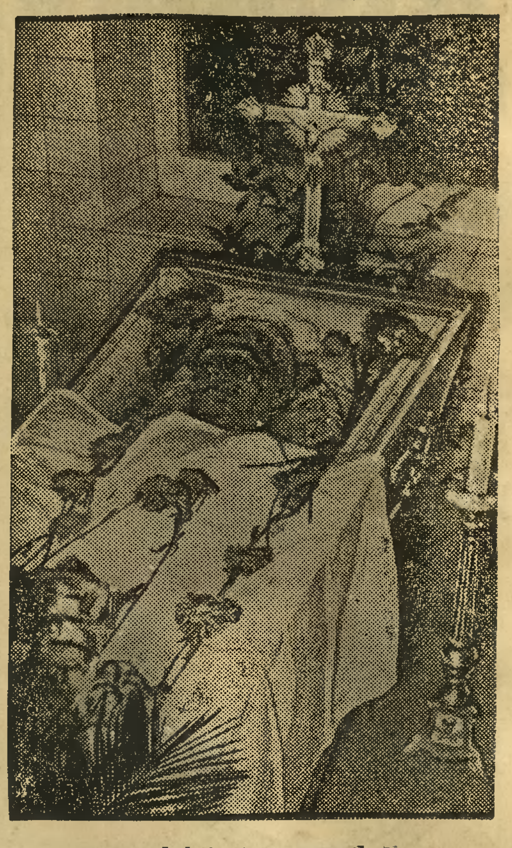
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,18:** Gimnastyka. **6,38** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycje dla szkół. **11,15:** Audycje dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka" — opowiadanie Lucyny Krzemienieckiej, b) Muzyka (płyty). **11.40:** Piotr Czajkowski: Fragment z baletu „Jezioro łabędzie (płyty) **12.57** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Wszystko w swoim czasie — pogadanka. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). **15.45:** Wiadomości gospodarcze. **16.00:** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ostapa Ortwina (ze Lwowa). **16.15:** Pieśni w wykonaniu chóru pracowników fabryki karabinów „Pobudka" pod dyr. K. Rogalskiego. **16.45:** Samoobrona Wilna i Grodna, odczyt. **17.00:** Koncert popołudniowy w wyk. ork. symf. P. R. **17.50:** Galwani — ojciec elektryczności — pogadanka red. Wacław Frenkiel. **18.00:** Chwila Biura Studiów oświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. **18.10:** Program na jutro. **18,15:** W rytmie czardasza (płyty). **18.50:** Pogadanka aktualna. **19.00:** Słynni dyrygenci (płyty). **19.50:** Wiadomości sportowe. **20.00:** Kalejdoskop — aud. muz. z Poznania. **20.45:** Dziennik wieczorny. **20.55:** Pogadanka aktualna. **21.00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. **21.45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza — rec. St. Jaracz. **22.00:** Zespół Henryka Kowalskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. Godz. **9.30:** Transmisja fragmentów uroczystości koronacyjnych Figury Matki Boskiej w Swarzewie. Msze św. pontyfikalną koronacyjną celebruje i okolicznościowe kazanie wygłosi ks. bisk. Okoniewski. Sprawozdawca Józef Wysocki. **11.40:** Dalszy ciąg transmisji ze Swarzewa. **12.15:** Pomorska gazetka rolnicza (zamiast skrzynki rolniczej). **13.00:** Melodia za melodią (płyty). **15.00:** W lesie (płyty). **15.40:** Wiadomości z Pomorza. **18.10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Pablo Casals gra... (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19.00: Bydgoszcz na naszej fali.** W przerwie koncertu „Spływamy kajakiem po Brdzie" feletion wygł. mgr Antoni Nowak. **23.00:** Na dobranoc (płyty).

Bon de Coubertin na łożu śmierci



W Genewie odbył się pogrzeb barona de Coubertin, twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

Popełnił samobójstwo wskutek sprzeczki z narzeczoną.

W dniu wczorajszym wypił mocną dozę kwasu solnego 22-letni **Edmund Kuczyński** (ul. Podgórna 11), z zawodu inkasent. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala miejskiego, gdzie mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarł. Powodem desperackiego czynu Kuczyńskiego była sprzeczka z narzeczoną.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, we wtorek, 7 bm. posiedzenie grona technicznego o godz. 19.30 w sekretariacie, Dworcowa 5.

SOKÓŁ II.

Zebranie plenarne odbędzie się 7 bm. o godz. 20-ej w lokalu Orczykowskiego. Na porządku obrad omówienie obchodu Kościuszkowskiego i zawodów lekkoatletycznych.

SOKÓŁ III.

Posiedzenie zarządu we wtorek, 7 bm. o godz. 19.30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

SOKÓŁ III — ODDZIAŁ KONNY.

Posiedzenie w czwartek, 9 bm. o godzinie 19.30 w sekretariacie, ul. Sienkiewicza nr 32/4. Ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

SOKÓŁ V.

Dziś, wtorek, trening dla wszystkich drużyn. Treningiem kieruje trener PZPN. p. Przybysz. Obecność wszystkich członków konieczna, szczególnie drużyny juniorów. Treningi odbywać się będą w każdy wtorek od godz. 17-ej.

Jutro, w środę, 8 bm. o godz. 19.30 [illegible] **nie plenarne gniazda w salce p. Dzie[illegible]skiego.** Obecność wszystkich członków konieczna.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 7 września 1937 roku.

KALENDARZYK.

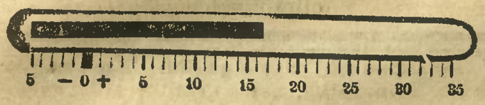
Dziś: Melchiora, Reginy p. m.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Wschód słońca o godzinie 5.19.
Zachód słońca o godzinie 18.35.

Stan pogody.

W całym kraju jest słonecznie. Ranki miejscami mgliste lub chmurne, w ciągu dnia pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Ciepło (temperatura około 22 st.). Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

—x—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największa sensacja świata **„King-Kong"**. W rolach gł. Bruce Cabot, Robert Armstrong. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Kapitalna komedia francuska **„Nieznośna dziewczyna"**. W rolach gł. Danielle Darrieux, Albert Prejean, Lucien Baroux. Bogaty nadprogram.

Polonia: Genialny Mongoł Inkiszynow w filmie „Tajemnice żółtego miasta" i nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały film, który wzruszy i ubawi wszystkich, p. t. **„Dzieci ulicy"**. W roli gł. Freddie Bartholomew. Bogaty nadprogram. Ceny biletów stale zniżone od 54 gr.

MORSKIE OKO: Najwięk. film szpiegowski ostatnich czasów p. t. **„Zdrajca"**. W roli głównej Willy Birgel, Lida Baarova. Bogaty nadprogram.

—x—

—::—

Ćwiczenia portowej straży pożarnej. W niedzielę ubiegłą wieczorem przeprowadzony został pokaz gaszenia pożaru na morzu. Na środku basenu Prezydenta rozniecono na barce sztuczny ogień i portowa straż pożarna przystąpiła do akcji ratowniczej. Mimo, że została wybrana odpowiednia pora i dzień świąteczny, to jednak w akcji ratowniczej nie mogły wziąć udziału wszystkie holowniki, gdyż zajęte były wyprowadzaniem statków zagranicznych, co świadczyło o wielkim ruchu portowym nawet w dni świąteczne. Straż pożarna szybko pożar sztuczny ugasiła przy pomocy łodzi pilotowej. Zaznaczyć należy, że w razie rzeczywistego pożaru, wszystkie holowniki mają obowiązek porzucenia swej normalnej pracy i przybycia na miejsce wypadku.

Połowy przybrzeżne węgorzy u brzegów otwartego Bałtyku dają wyniki dość pomyślne. Zdobycz jednak nie jest sprzedawane przez rybaków na rynkach zbytu, lecz chowana do tzw. sadz, to jest wielkich skrzyń, gdzie węgorz jest ogromnie wytrzymały na głód, a w okresie zimowym pogrąża się w sen zimowy. Rybacy na wiosnę za tę rybę zyskują o wiele lepsze ceny.

Bolączki naszego miasta.

Ulicą Św. Piotra winny się zainteresować władze miejskie.

Ulica św. Piotra w Gdyni łączy miasto z nabrzeżem rybackim i węglowym, a jest za wyjątkiem paru małych domków, zabudowana większymi kamienicami, gdzie się mieszczą biura poważnych firm i instytucyj użyteczności publicznej, jak przychodnia dla marynarzy itp.

Zdawać by się mogło, że ulica o takim znaczeniu już od dawna winna być uporządkowana. Tymczasem jezdnia w połowie szeroka, w połowie wąska nie pozwala na utrzymanie normalnego ruchu kołowego, gdyż w węższym jej punkcie nie mogą się minąć dwa samochody, o ile przy chodniku stoi bodaj mały nawet wózek. Chodniki tej ulicy istnieją może gdzieś w planach miejskich, lecz w rzeczywistości ich nie ma. Latem, chcąc wejść do domów położonych przy ul. Św. Piotra trzeba brodzić po kostki w kurzu, zimą w błocie i śniegu. Przy suchej pogodzie tumany kurzu przenikają do mieszkań prywatnych i biur. Ulicą tą chodzi wielu kapitanów i marynarzy statków naszych i zagranicznych, ciągną ładunki towarów, wędrują częste wycieczki. Dobrze by było, aby w tę stronę zabłądził raz przedstawiciel władz miejskich i przyczynił się, aby nareszcie ta, tak ważna arteria miejska została doprowadzona przynajmniej do jakiego takiego porządku.

Pożyteczna inowacja

w eksporcie spirytualij.

Przez Gdynię przechodzi większość naszych towarów przeznaczonych na eksport. Między innymi wywozimy mozem znaczne ilości wyrobów P. M. Spirytusowego. Wódki polskie są znane zagranicą i cieszą się utartą dobrą opinią. Aby jednak je móc ocenić trzeba je spróbować, gdyż opakowanie było dotąd prymitywne, że bez mała szpetne. Jak nas obecnie informują P. M. S. ma już w tym miesiącu wypuścić wódki przeznaczone na eksport w nowym efektownym i solidnym opakowaniu, tzn. butelki mają mieć formę zbliżoną do butelek od whisky, grube szkło, piękną etykietę itp., co niewątpliwie przyczyni się do wzmożenia popytu na nasze wyroby spirytusowe, gdyż wygląd zewnętrzny będzie odpowiadał wysokiej jakości, zawartości i nie tylko po spróbowaniu można będzie chwalić nasze wyroby, lecz już sam wygląd ich zachęci do kupna.

Głosy architektów

w sprawie dzielnicy reprezentacyjnej w Gdyni.

Rozplanowanie reprezentacyjnej dzielnicy w Gdyni łącznie z budową Bazyliki Morskiej wzbudza ogromne zainteresowanie całej Polski.

Komisarz Rządu w Gdyni zaprosił na dzień 8 września rb. grono architektów i urbanistów na konferencję, która ma za zadanie omówienie i sprecyzowanie wytycznych dla ostatecznego szczegółowego planu zabudowania dzielnicy reprezentacyjnej portowego miasta Gdyni.

Gdyńskie Stowarzyszenie Architektów będąc reprezentacją społeczną sfer fachowych uważa się całkowicie powołanym do zajęcia stanowiska w przedmiocie obrad konferencji.

Na zebraniu architektów całokształt zagadnienia został oświetlony przez referaty inż. St. Filipkowskiego i inż. St. Dąbrowskiego.

Postanowiono żądać rozpisania nowego konkursu.

Węgierska orkiestra chłopców w Gdyni.

We wtorek i środę 7 i 8 bm. odbędą się w sali Kol. Przysp. Wojsk. o godz. 20,30 dwa koncerty światowej sławy zespołu orkiestralnego, którego członkowie liczą zaledwie 12 do 18 lat życia. Grają bez nut — ze słuchu, a jednak koncertują w największych salach Europy i wzbudzają wszędzie zachwyt swą grą, płynącą z serca i cudownych talentów.

Dary dla żołnierzy japońskich w Chinach.



Japonki w Ameryce wysyłają masowo paczki dla żołnierzy japońskich, walczących w Chinach.

—o—

Wesoły człowiek.

Pan (do starej sługi, która pierwszy raz jechała koleją): — Jakże się wam, Katarzyno, jechało?

Sługa: — Dobrze, proszę pana! Ale ten, co nas wiózł, to musi być dopiero wesoły człowiek!

Pan: — Dlaczego?

Sługa: — A no, bo coraz to sobie pogwizdywał.

Dowód zdrowia.

Dwie przyjaciółki rozmawiają podczas przerwy w teatrze:

— Co ci się stało, moja Stefciu, że masz takie różowe policzki?

— To, moja kochana Polu, rumieńce młodości i zdrowia...

No, no, Stefciu, to z lewej strony jesteś znacznie młodsza i zdrowsza niż z prawej.

Raj czy fatamorgana?

W poniedziałek w godzinach rannych przybył do Gdyni **s. s. „Kościuszko"**, przywożąc blisko 450 pasażerów z wycieczki na Atlantyk i Morze Śródziemne. Obserwując przybycie statku, spotykamy kilku znajomych. Jeden z nich, objuczony pakunkami, nie może dać sobie jakoś rady z nalepkami celnymi i usmarował się klejem od stóp do głowy. Przychodzimy mu z pomocą, wycierając plamy z. krawata i palta przy pomocy wody sodowej i chustki do nosa.

— No jak tam się udała wycieczka? —

— Wyśmienicie! Pogoda dopisywała przez cały czas, morze gładkie jak staw, nastrój u wszystkich nadzwyczajny, choć mógł być jeszcze bardziej „różowy"!

— Cóż była za przyczyna, że nastrój „nie dopisał"?

— Proszę pana, większość uczestników wycieczki uważała, że do szeregu atrakcyj, jakie daje taka podróż naszym statkiem, należy jeszcze jedna, a mianowicie możność nabywania na statku w czasie podróży tanich dobrych papierosów zagranicznych, tanich dobrych win i spirytualij, a przy tym sądziła, że wycieczki urządzane przez Linię będą kalkulowane taniej od wypadów w pojedynkę.

Jak się jednak okazało, ten „raj dla smakoszów" był jedynie „fatamorganą". Na statku podobnie, jak w każdym warszawskim barze, mały kieliszek wyborowej kosztował 25 groszy. Za butelkę wina płacić musieliśmy od 5—9 złotych, podobnie i inne trunki zagraniczne są tylko nieco tańsze niż w każdym innym mieście polskim. Z papierosami było jeszcze większe rozczarowanie. Za papierosy amerykańskie i angielskie, które otrzymują linie żeglugowe po niecałe 2 złote za setkę, płacić musieliśmy po 1,50 zł za 20 sztuk. Papierosy krajowe były co prawda tańsze o 50% niż na lądzie, lecz będąc „zagranicą" każdy chciał spróbować właśnie wyrobów zagranicznych dostępnych jedynie poza granicami kraju. Nic więc dziwnego, że miny większości pasażerów wyciągnęły się nieco, gdy zapoznali się z cennikiem okrętowym. W wyniku tych cen stworzyła się dziwna sytuacja, że gdy statek nasz mijał kanał Kiloński naprzykład, kto żyw i kto miał trochę bilonu, nabywał u handlarzy nabrzeżnych setki papierosów, płacąc ⅓ ceny, jaką żądano na statku. Ciekawym jest przy tym fakt, że nawet polski bilon był przez kupców tych przyjmowany bez zastrzeżeń. Podobny szturm na tanie papierosy przypuszczano w każdym niemal porcie zagranicznym.

W czasie pobytu w Casablance i innych portach odbyło się szereg wycieczek lądowych, organizowanych przez Linię, przy czym niektórzy pasażerowie, dysponujący dewizami, wyprawiali się w głąb lądu na własną rękę.

Po powrocie porównywano koszty wypraw i niestety stwierdzono, że wycieczki zbiorowe organizowane przez Linię, kalkulowały się dla pasażerów znacznie, bo o 30 do 50 proc. drożej, niż wycieczki na własną rękę. Przy tych pewnych niemiłych momentach mieliśmy również i bardzo miłe niespodzianki, jak np. na Azorach, gdzie zajął się pasażerami s. s. „Kościuszko" miejscowy wicekonsul polski, rodowity Portugalczyk, którego grzeczność i uprzejmość przejęła nas nie tylko wdzięcznością, ale wręcz zdumieniem. Bądź co bądź kłopotać się o 450 pasażerów, z których każdy prawie miał jakąś prośbę, czy pytanie, dbać aby ci pasażerowie nie przepłacali hotelu, czy taksówki, interesować się, czy obiad smakował itp. jest to prawdziwe poświęcenie i panu wicekonsulowi należy się naprawdę uznanie.

Trudno mi streścić w paru słowach wszystkie wrażenia, jakie odnieśliśmy w czasie wycieczki. Jedno jednak wrażenie pozostanie niezapomniane — to podróż po tak spokojnym morzu w porze letniej. Choć upał był nieznośny i dzięki może niewłaściwej wentylacji na statku, trudny do zniesienia w kabinach, podróż sama była tak miłą rozrywką, że istotnie warto zaoszczędzać na lądzie, by móc odbyć jedną z podróży wycieczkowych Galu.

Garść wrażeń, jaką rzucił nam nasz znajomy, pozwala na wyciągnięcie paru wniosków. Źle robimy, że kierujemy zarobki na tak powszechnym artykule, jak papierosy i trunki do kieszeni obcych. Raczej należałoby się zadowolić mniejszym zyskiem, niż przyczynić się do napchania kieszeni obcych pośredników. Co do wycieczek lądowych, to przekonani jesteśmy, że w tym kierunku podobnie, jak i w kierunku samych imprez wycieczek morskich nauczymy się organizować je jak najtaniej. Cel samej wycieczki został jednak osiągnięty, gdyż popularyzacja idei morza i kolonii drogą wycieczek morskich zatacza coraz szersze kręgi i znajduje coraz liczniejszych zwolenników, a że niektórzy palacze i „pijacze" zamiast „raju" znaleźli się wobec „fatamorgany" i to się z czasem przy dobrych chęciach linii da również na lepsze odmienić.

Humor i anegdoty.

Niemożliwe.

— Czy rzeczywiście było dla pana niemożliwością uratować kolegę, którego złapali ludożercy?

Podróżnik: — Tak, to rzeczywiście było niemożliwe. Kiedy przybyłem na miejsce, był on już skreślony z jadłospisu.

Deszcz ratował sztukę.

Bernard Shaw siedział pewnego razu w loży na premierze sztuki nieznanego autora. W tej samej loży siedział jeszcze jakiś nieznany mu bliżej pan.

Z końcem drugiego aktu sąsiad Shawa nie mógł oprzeć się pokusie zapytania go o zdanie i nachyliwszy się do Shawa spytał:

— Co pan powie o tej sztuce, mistrzu?

Na dworze musi padać straszny deszcz — odparł Shaw.

— Jakto? — zapytał zdumiony sąsiad — co ma wspólnego ewentualny deszcz z tą sztuką?

— Gdyż inaczej ludzie wyszliby z teatru — odparł Shaw.

Później wyjaśniło się, że pytającym był sam autor.

Szczególna punktualność

— Z pańskiej pracy — mówi szef do urzędnika — nie jestem zbytnio zadowolony, ale za to zdumiewa mnie pańska punktualność, z jaką codziennie spóźnia się pan o dwadzieścia minut!

Teatralne procesy.

Wśród długiej listy osób aresztowanych ostatnio w Sowietach, figuruje pokaźna liczba dyrektorów teatrów, reżyserów i aktorów.

Może więc w tak fachowej obsadzie nowa seria **teatralnych procesów** wypadnie bardziej przekonywująco, niż poprzednie.

Trzech najdoskonalszych lekarzy.

Falconet, lekarz przyboczny Ludwika XV, leżał umierający. Dokoła jego łoża zgromadzili się jego asystenci. W pewnej chwili umierający powiedział:

Umieram szczęśliwy, gdyż pozostawiam na ziemi trzech najdoskonalszych lekarzy.

— Którzy to są ci trzej? — zapytali asystenci, przygotowani na wyróżnienie.

— Dziś mogę ich panom wymienić, bez uczucia zazdrości — odparł Falconet. Nazywają się: ruch, woda i dieta.

Dyskretny.

Wellington zapłacił słynnemu malarzowi sir Wiliamowi Allenowi 5.000 funtów w banknotach za jego obraz, przedstawiający zwycięstwo księcia pod Waterloo. Artysta uprzejmie zauważył, że czek byłby również wystarczył.

—Czy sądzi pan — zapytał książę — że chce, aby mój bankier wiedział, jakim byłem idiotą?

Jazda autem.

Pan Brzusiak kupił auto. Na pierwszej zaraz przejażdżce strzałka licznika stanęła w pobliżu 100 kilometrów na godzinę.

— Kaziu! — woła żona — nie pędź tak, nie mogę patrzeć, jak jedziemy.

— Zrób to samo co ja, kochanie — uspokaja ją małżonek — zamknij oczy.

Pozostał tylko stół.

Jakaś wycieczka zwiedza Wersal. Przewodnik, wskazując w pięknej lustrzanej sali masywny stół, mówi:

— Messieurs, Mesdames! Na tym stole podpisano swego czasu traktat wersalski. Jak państwu wiadomo, z traktatu tego pozostał do dziś tylko stół...

GUSTAW V.



król szwedzki, przy swoim ulubionym sporcie.

SPORT

Polska prowadzi nadal w wyścigu dokoła Węgier.

Budapeszt. W trzecim dniu wyścigu kolarskiego dokoła Węgier kolarze przejechali etap Debreczyn — Budapeszt, długości 232 km. Na tym odcinku, jak i na poprzednich, zawodnicy jechali na całej trasie niemal w zwartej grupie. Na kilkaset metrów przed metą w Budapszcie na czoło wysunął się Ignaczak, jednakże na ostatnich metrach wyprzedzili go Węgrzy Karaki, Liszkay i Eles. **Ignaczak zatem zajął czwarte miejsce.** Czas wszystkich czterech wynosi 7:17:30 sek. Reszta zawodników od miejsca 5-go do 30-go wpadła razem na metę w jednakowym czasie 7:17:31 sek.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Węgier Karaki w ogólnym czasie 20:10:31. Drugie i trzecie miejsce zajmują Austriak Hoeffner i Rumun Tudose w czasie 20:10:31. 4) Szalay (Węgry) 20:10:32, 5) Moczulski (Polska) 20:10:32, 8) Napierała (Polska) — 20:10:33, 11) Wasilewski (Polska) 20:10:33, 12) Ignaczak (Polska) 20:10:37.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi w dalszym ciągu Polska. 1) Polska w czasie 60:31:38, 2) Węgry — 60:32:43, 3) Austria — 60:45:40, 4) Rumunia — 60:57:26.

9 rekordów pływackich na zawodach w Poznaniu

Poznań. W Poznaniu rozpoczęły się wczoraj jubileuszowe zawody pływackie Unii. Pierwszego dnia na zawodach **padło 9 rekordów okręgowych.** Startuje w zawodach prawie **100 zawodników,** reprezentujących **15 klubów.** Dzięki treningowi pod kierownictwem trenera amerykańskiego p. Steppa oraz silnej konkurencji, zawodnicy **poznańscy ustalili 6 nowych rekordów. Pomorzanie ustalili pozostałe 3 rekordy.**

Wyniki pierwszego dnia są następujące: **Dziewczęta:** 50 m dow.: Kozanecka (U) 42,5. 50 m klas.: Zyberówna (S) 48 sek.

Chłopcy: 50 m dow.: Gajewski (WKS) 33,8 sek. 50 m klas.: Harmata (Unia) — 44,5 sek.

Panie: 50 m dow.: Brendlówna I (Sokół Grudziądz) 36,8 (rekord Pomorza), 2) Stawska (Unia) 37,6 (rekord Poznania). 200 m dow.: Brendlówna 3:12 (rekord Pomorza), 2) Stawska 3:12,2 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Klemińska (Unia) 1:42,7. 200 m klas.: Szumiłowska (Sokół Grudz.) 3:33,6 (rekord Pomorza), 2) Kudlińska (Unia) — 3:35,8 (rekord Poznania).

Panowie: 50 m dow.: Gorzyński (KPW Pomorzanin Toruń) 29,1. 200 m dow.: Maleszyński M. 2:37,4 (rekord Poznania). 100 m na wznak: Lenert (AZS Warsz.) 1:23,4. 200 m klas.: Wesołowski (WKS) 3:04,8 (rekord Poznania). 5×50 m dow.: 1) Unia — 2:34,3 (rekord Poznania), 2) Pomorze 2:39.

Wśród najsilniejszych ludzi świata.

W Paryżu w dniach od 10—12 bm. rozegrane zostaną **mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów.** Startują przedstawiciele **13 państw. Polska nie weźmie udziału w tych zawodach.**

Dnia 15 rozpoczną się w Niemczech **mistrzostwa Europy w stylu wolno-amerykańskim.** Sprawa udziału **Polski** nie jest jeszcze zdecydowana. W wypadku obesłania tych mistrzostw, wyjadą jedynie 4-ej zawodnicy w wagach koguciej, piórkowej, półśredniej i średniej. Pewne szanse w tych walkach mają Świętosławski (Warszawa) i Hintz (Łódź).

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi piórkowej Terazzo **pobił rekord światowy** Austriaka Feina, uzyskując w wyciskaniu 106 i pół kg, w rwaniu 110 kg, a w podrzucie 132 i pół kg.

Na robotniczych zawodach ciężkoatletycznych w Paryżu zawodnik sowiecki **Popow** ustalił **dwa nowe rekordy świata** w wadze lekkiej, osiągając w rwaniu 105 kg, a w podrzucie 130 kg.

Mistrz olimpijski w podnoszeniu ciężarów wagi ciężkiej Francuz Hostin został **niespodziewanie pokonany** przez swego rodaka Florent'a w trójboju olimpijskim o 15 kg.

EX-SMĘTKÓWNA STRZELA BRAMKI.

Warszawa. Witold Smętek (ex-Smętkówna), który przed kilku miesiącami poddał się **pomyślnej operacji przemiany płci,** został zgłoszony przez **KS Okęcie** do warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej **w charakterze czynnego piłkarza.**

Smętek grał w niedzielę na **pierwszym swym meczu** w zawodach rezerwy Okęcia. Mecz został wygrany przez drużynę, w której Smętek grał na lewym łączniku, w stosunku 4:2. **Smętek zdobył nawet jedną z czterech bramek.**

JUGOSŁAWIA BIJE RUMUNIĘ 2:1.

Białogród. Rozegrany wobec 15 tys. widzów mecz piłkarski Rumunia — Jugosławia zakończył się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 2:1.

WARTA — HCP 11:5.

Poznań. W pierwszym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego **Warta po bardzo zaciętej walce pokonała drużynę HCP w stosunku 11:5.** Wszystkie walki prowadzone były niezwykle zażarcie, stały jednak na przeciętnym poziomie. Najlepszym zawodnikiem, który wykazał dobrą formę, był wicemistrz Europy, Szymura.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ NA MISTRZOSTWACH AMERYKI.

Nowy Jork. Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie spowodowanej deszczem, rozegrano drugą rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edna Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

PROGRAMY RADIOWE

Sroda, 8 września

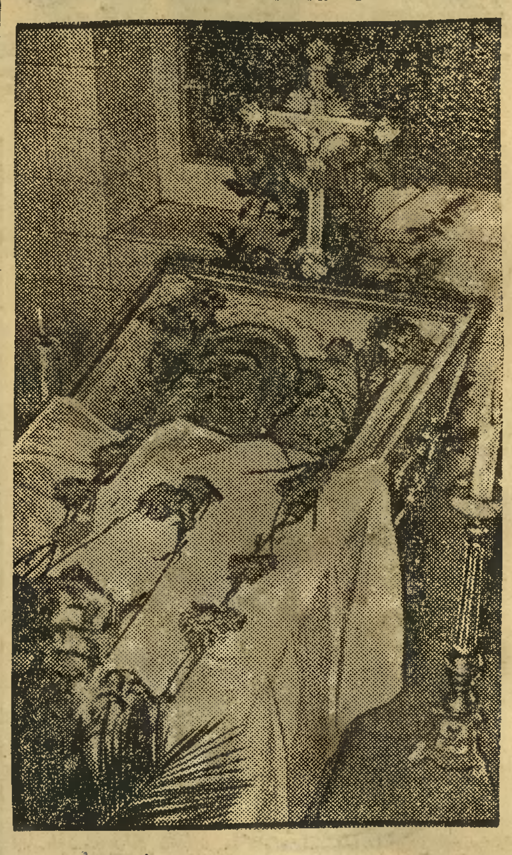
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: **Pieśń** „Kiedy ranne wstają zorze" **6,18:** Gimnastyka. **6,38** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycje dla szkół. **11,15:** Audycje dla szkół: a) „Z przygód leśnego ludka" — opowiadanie Lucyny Krzemienieckiej, b) Muzyka (płyty). **11.40:** Piotr Czajkowski: Fragment z baletu „Jezioro łabędzie (płyty) **12.57** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Wszystko w swoim czasie — pogadanka. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). **15.45:** Wiadomości gospodarcze. **16.00:** „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Ostapa Ortwina (ze Lwowa). **16.15:** Pieśni w wykonaniu chóru pracowników fabryki karabinów „Pobudka" pod dyr. K. Rogalskiego. **16.45:** Samoobrona Wilna i Grodna, odczyt. **17.00:** Koncert popołudniowy w wyk. ork. symf. P. R. **17.50:** Galwani — ojciec elektryczności — pogadanka red. Wacław Frenkiel. **18.00:** Chwila Biura Studiów oświęcona tegorocznym audycjom dla szkół. **18.10:** Program na jutro. **18,15:** W rytmie czardasza (płyty). **18.50:** Pogadanka aktualna. **19.00:** Słynni dyrygenci (płyty). **19.50:** Wiadomości sportowe. **20.00:** Kalejdoskop — aud. muz. z Poznania. **20.45:** Dziennik wieczorny. **20.55:** Pogadanka aktualna. **21.00:** Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej. **21.45:** „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza — rec. St. Jaracz. **22.00:** Zespół Henryka Kowalskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. Godz. **9.30:** Transmisja fragmentów uroczystości koronacyjnych Figury Matki Boskiej w Swarzewie. Msze św. pontyfikalną koronacyjną celebruje i okolicznościowe kazanie wygłosi ks. bisk. Okoniewski. Sprawozdawca Józef Wysocki. **11.40:** Dalszy ciąg transmisji ze Swarzewa. **12.15:** Pomorska gazetka rolnicza (zamiast skrzynki rolniczej). **13.00:** Melodia za melodią (płyty). **15.00:** W lesie (płyty). **15.40:** Wiadomości z Pomorza. **18.10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Pablo Casals gra... (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19.00:** **Bydgoszcz na naszej fali.** W przerwie koncertu „Spływamy kajakiem po Brdzie" feleton wygł. mgr Antoni Nowak. **23.00:** Na dobranoc (płyty).

Baron de Coubertin na łożu śmierci



W Genewie odbył się pogrzeb barona de Coubertin, twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich.

Popełnił samobójstwo wskutek sprzeczki z narzeczoną.

W dniu wczorajszym wypił mocną dozę kwasu solnego 22-letni **Edmund Kuczyński** (ul. Podgórna 11), z zawodu inkasent. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala miejskiego, gdzie mimo pomocy lekarskiej wkrótce zmarł. Powodem desperackiego czynu Kuczyńskiego była sprzeczka z narzeczoną.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, we wtorek, 7 bm. posiedzenie grona technicznego o godz. 19.30 w sekretariacie, Dworcowa 5.

SOKÓŁ II.

Zebranie plenarne odbędzie się 7 bm. o godz. 20-ej w lokalu Orczykowskiego. Na porządku obrad omówienie obchodu Kościuszkowskiego i zawodów lekkoatletycznych.

SOKÓŁ III.

Posiedzenie zarządu we wtorek, 7 bm. o godz. 19.30 w stałym miejscu posiedzeń. Ważne sprawy, obecność wszystkich konieczna.

SOKÓŁ III — ODDZIAŁ KONNY.

Posiedzenie w czwartek, 9 bm. o godzinie 19.30 w sekretariacie, ul. Sienkiewicza nr 32/4. Ważne sprawy, uprasza się o liczny udział.

SOKÓŁ V.

Dziś, wtorek, trening dla wszystkich drużyn. Treningiem kieruje trener PZPN. p. Przybysz. Obecność wszystkich członków konieczna, szczególnie drużyny juniorów. Treningi odbywać się będą w każdy wtorek od godz. 17-ej.

Jutro, w środę, 8 bm. o godz. 19.30 **zebranie plenarne gniazda w salce p. Dzierzyńskiego.** Obecność wszystkich członków konieczna.

Wszystkim stowarzyszeniom jeszcze raz przypominamy, że wszelkie komunikaty do „Ruchu Towarzystw" należy przysyłać do godz. 18,30 dnia poprzedniego. Wzmianki nadsyłane rano nie będą umieszczane w ten sam dzień.

Z życia towarzystw.

Wtorek, dnia 7 września 1937 r.

Godz. 19,30: Tow. Powst. Wlkp. 1918/19 r. solwentów Szkół Dokształcających Zaw.-Kup. w auli gimnazjum kupieckiego. Komplet zarządu konieczny. Pierwsze powakacyjne zebranie plenarne w czwartek.

Godz. 19: KSM m. „Brzask" przy Farze. Zebranie plenarne w Domu Katolickim.

Godz. 19,30: Tow. Powstań Wlkp. 1918/19 r. Koło Bydgoszcz. Plenarne zebranie koła odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Ponieważ przybędzie z zarządu gł. delegat, ktry wygłosi referat, o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

Godz. 19: Bydgoski Chór Męski. Zebranie zarządu. Godz. 20 zebranie plenarne. Przyjmuje się zapisy na nowych członków.

Godz. 20: Stow. Śpiewu „Symfonia". Zebranie w Resursie. Lekcja wypada. Następna lekcja w piątek.

Godz. 19: Hallerczycy. Zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20: Cech Krawiectwa Damskiego. Zebranie plenarne w sali Kasyna Cywilnego.

Godz. 19: Zw. Powstańców Wlkp. (b. Zw. Weteranów) koło Bydgoszcz-Miasto. Miesięczne plenarne zebranie w Resursie Kupieckiej.

Środa, 8 września 1937 r.

Godz. 20: Tow. śpiewu Lira. Zebranie plenarne w lokalu „Restauracja Sportowa".

Godz. 20: Tow. Czeladzi Kat. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi przy ul. Zygm. Augusta 18. Po wykładzie odbędzie się wręczenie nagród.

Bojkot kupców z ulicy Długiej

niewinnie dotknął także składy **polskie i chrześcijańskie,** znajdujące się na zagrożonym odcinku. — Szanownej Publiczności z miasta i okolicy Bydgoszczy pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że spokój na ul. Długiej już został przywrócony i nie napastuje się tutaj przechodniów. Trzeba tylko **dokładnie zapamiętać,** które firmy są polskie i chrześcijańskie, celem odróżnienia ich od żydowskich. (17682

Polecamy życzliwej uwadze Czytelników „Dziennika Bydgoskiego":

B. Kiedrowski - drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**

Fr. Kaczmarek — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**

Wł. Grzeczkowski - skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**

Janina Bogusz - nowo otwarty skład kapeluszy damskich, **Długa 55.**

St. Nagel i St. Jankowski - tytonie i księgarnia, **Długa 76.**

J. Kuberek - dom komisowy, meble i maszyny do szycia, **Długa 68.**

W. Ziółkowska - skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**

J. Maciejewska - konfekcja męska, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**

Wawrzyniak i Rybski - handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**

Brunon Delewski — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**

Teresa Kasprowicz — skład mebli, poleca meble własnego wyrobu, **Długa 34.**

W. Dobrzyński - skład mebli, **Długa 32.**

Paweł Głaziński - skład bławatów i trykoty, **Długa 31.**

T. Bigosiński - hala groszowa, bielizna, galanteria, kosmetyka, **Długa 32.**

Henryk Kaszubowski - zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**

Cukiernia-kawiarnia „Ziemiańska" poleca własne wyroby, **Długa 23.**

Fr. Lewandowski - repr. fabryki walizek, **Długa 29.**

Józef Mruk - wytwórnia obrazów, **Długa 20.**

A. Marciniak Sp. z o. o. - skład fabryczny żyrandoli i opraw elektr., artykuły elektryczne, radiowe i techniczne, **Długa 6.**

J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki - handel win i spirytusów, **Długa 10.**

S. Stryszyk - wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**

Pożar... maści na odciski.

Wczoraj o godz. 17,30 wezwano straż pożarną na ul. Kościuszki 11, gdzie w składnicy p. Wiśniewskiego zapaliła się większa ilość maści przeciw odciskom. Straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Przyczyna niezwykłego pożaru nie jest znana.

Bank Polski płacił w dniu 7. 9. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,27
funty szterlingów	26,17
franki szwajcarskie	121,20
franki francuskie	19,70
belgi belgijskie	89,05
liry włoskie	23,10
floreny holenderskie	291,35
korony czeskie	17,—
szylingi austrjackie	97,—
marki niemieckie	127,—
guldeny gdańskie	99,80

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 6. IX. 37 r.

Zboża

Żyto 40 t. 23,60 23,25—23,50; 00 ton 00,00 00 ton 00,00, pszenica 30,00—30,50 owies 00 ton 00,00 19,50—0,00, 00 ton 00,00 00,00,—00,00 jęcz. brow. 22,00—23,00 jęcz. 114—115 f. h. 00,00 19,75—20,00, jęcz. 109—110 f. h. 18,75—19,25.

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 33,50—34,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 29,00—, 30,00. **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 51,00—52,00, mąka pszenna gat 0—50% wł. w. 46,50—48,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 44,50—46,00; mąka pszenna gatunek I 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 38,25—39,25. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16,00—16,50; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75; Otręby pszen. średnie 17,00—17,25; Otręby pszen. grube 18,00—18,25; Otręby jęcz. 16,00—16,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—25,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 21,00—22,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 55,00—57,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 72,00—75,00 siemię lniane 45,00—47,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,50—25,00; makuch rzepakowy 20,00—20,50; makuch słonecznikowy 40/42% 25,00—25,50; śrut soja 26,00—26,50; wytłoki suszone 0,00—0,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,20; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 5,50;—6,00 siano nadnoteckie luzem 8,75—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,00 **Ogólne usposobienie: spokojne.**

Stan wody w Wiśle z dnia 6 września: Kraków —.248, Zawichost 1.68, Warszawa 1.52, Płock 1.17, Toruń 1.41, Fordon 1.48, Chełmno 1.35, Grudziądz 1.55, Korzeniowo 1.65, Piekło 1.12, Tczew 1.20, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.46. Temp. wody 15,5 st.

Obwieszczenie.

Plan podziału wierzytelności masy upadłościowej firmy Herman Lismann w Tucholi, każdy interesowany może przeglądać w Sekretariacie tutejszego Sądu pokój nr 7. (17732

Tuchola, dnia 20 sierpnia 1937 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg ofertowy

na dostawę

odzieży, bielizny itd.

Starostwo Krajowe w Poznaniu odda na podstawie przetargu ofertowego dostawę odzieży, bielizny itd. dla Zakładów Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia **17. 9. 37** godziny 12-tej południe w Starostwie Krajowym w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 29 pokój 69.

Warunki przetargu i dokładne zestawienie potrzebnej odzieży wydaje Oddział Gospodarczy Starostwa Krajowego w Poznaniu.

Starosta Krajowy

17711) w z. (—) dr Głowacki.

POLECENIA

Podłogę

suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (17674

Śląska 9, tel. 1359.

SPRZEDAŻE

Skład
papieru, Pomorze, powiatowe miasto, z powodu choroby sprzedam. Zgłoszenia poważnych reflektantów Dziennik Bydgoski pod „Papier". (17707

Dwa
nowe domy bez podatku, z składem kolonialnym i ogrodem, z powodu przeprowadzki zaraz na sprzedaż. Cena i wpłata podług ugody. Antoni Kajut, Starogard, Sobieskiego 8. (17706

Zakład
fryzjerski dla pań i panów, dobrze prosperujący w powiatowym mieście Pomorza, na sprzedaż, cena 2000 zł, rok 1936 obrót 15000 zł. Zgłoszenia pod „15.000". (17719

33 mórg
żywy, martwy inwentarz zaraz sprzedam. Klara Janicką, Gdańska 46, pralnia. (10734

Nieruchomość
mała, dobrzepołożona, wraz z parcelami budowlanymi na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Kozietulskiego 11. (10727

Kolonialkę
sprzedam. Nowakowski, Kaszubska 2. (10728

Kolonialkę
mieszkanie, czynsz 80 zł, sprzedam. Wiadomość filia. (10722

Plac (17697
budowlany. Jary, Wiadomość Gnieźnieńska 10.

Rower
tanio na sprzedaż. Mariacka 1. 17689

Sprzedam
dom 2 piętrowy, w którym skład kolonialny i restanracja, położony w rynku na prowincji, do tego gospodarstwo rolne 24 morgi z zabudowaniami. Na miejscu kolej, szkoła, kościół. Spieszne oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Okazja S. S". (17717

Kolonialkę
sprzedam za 1.500. Pomorska 12—3. (17716

ZAMIANY

Zamienię
dom w małym miasteczku nadający się na prowadzenie restauracji, kawiarni itp. do tego kilkanaście mórg dobrej roli z zabudowaniami, na gospodarstwo wiejskie w Poznańskim lub na Pomorzu, warunki do omówienia. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Korzystna zamiana". (17718

Zamienię (17712
Fiat 501 osobowy na motocykl. Oferty pod „Fiat".

Poszukuję od 1. X. względnie 15. X. br.

wykwalifikowanego ekspedienta

do materiałów damskich i męskich. Oferty z odpisami świadectw, referencyj, fotografią i podaniem pensji skierować proszę do firmy **Edmund Holka,** Dom bławatów i konfekcji, **Gniezno,** Rynek 1. (17705

Ekspedienta - dekoratora

dzielnego, po wojskowości, znajomość języka niemieckiego **poszukuję zaraz.** Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią, bez utrzymania.

P. A. JONAS

17721) skład bławatów i tow. krótkich — **Wąbrzeźno.**

W Gdyni
plac budowlany 4450 metr. kwadr. zamiana w Niemczech na nieruchomość lub gospodarstwo. Oferty do Antoni Herbig, Nakło poczta Lipusz. (17653

KUPNA

Kupię
kilka dużych dobrze utrzymanych stołów fabrycznych i różne regały. Oferty telefonicznie pod 1287. (10719

Dom
czynszowy kupię z większą hipoteką, wpłata 30 do 32 tys. Oferty pod „Gotówka D". (10729

Domek (10720
(willkę) kupi urzędnik państwowy, wpłata 10,000 zł. Oferty filia „Kupno".

Kupię
fotel wygodny, dobrze utrzymany. Oferty pod „Fotel" do filii Dziennika. (10744

Motor
15 P, S. 220 wolt 380 siła kupi. Janeczek, Herm. Frankego 17. • 10743

Motor
ropowy kupię. Kołodziejczak. Gdańska 22. (10731

POSADY WOLNE

Kucharz
młody

bufetowa
przystojna zaraz potrzebni. Sniadalnia, Gdańska 71. (10717

Dobra
służąca potrzebna. Paderewskiego 17—6. 10718

Panienka (10730
do restauracji, obsługi, potrzebna, Gdańska 184.

Kelner
i portier do szatni potrzebni od zaraz z kaucją. Oferty Dziennik Bydg. pod „Zdolni". (17709

Czeladnik
piekarski potrzebny. Długa 11. (17726

Pomocnik
kupiecki lat 18—24, uczciwy, język polsko-niemiecki, do składu kolonialnego oraz podróży potrzebny zaraz. — Kaucja bankowa lub gwarancja wymagana. Zgłoszenia z życiorysem, kopiami świadectw, fotografią oraz podaniem pensji do Dziennika pod „Wawel". (17729

Poszukujemy od 15 września br. do oddziału konfekcji damskiej młodszej, rutynowanej

ekspedientki

z dobrą figurą. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę, mogącą wykazać się dobrymi świadectwami większych domów.

Zgłoszenia piśmienne z podaniem wymaganej pensji i kopiami świadectw oraz fotografią kierować

17701) **W. Korzeniewski,** Spółka Akcyjna **Grudziądz, Rynek 22/24.**

Cukiernik
młody, dzielny w swym zawodzie, może się zaraz zgłosić. Kucharski cukiernia, Swiecie, Rynek. (17710

300
zarobek domokrążnym towar 25 zł. Odpowiedź znaczek „Nektar", Poznań skrz. 16?. (17700

Malarz (17713
pomocnik lub strycharz. Zgłoszenia pomiędzy 6-7 godz. Św. Trójcy 18/5.

Fryzjerka
dzielna w ondulacji żelazkowej, wodnej, potrzebna zaraz. Saja, Kruszwica. (17708

Fryzjer
damsko-męski, dobra siła, potrzebny od zaraz, posada stała. Jan Zieliński, Nowe Miasto Lubawskie, Sobieskiego 10. (17734

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Jagiellońska 52. (10732

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Bonin, Dworcowa 37. 10721

Ekspedientka
rzeźnicka, pierwszorzędna siła, oraz czeladnik rzeźnicki obeznany z sprzedażą mięsa, potrzebni zaraz. O. Reimer, Toruń, Prosta 8. (17703

Fryzjer (ka)
Malborska 18. Posada stała. (17698

Polier
i stolarz potrzebni. Chwytowo 8. (17692

Szewc
potrzebny. Paderewskiego 10. (10723

Uczeń
stolarski i czeladnik potrzebni. Nakielska 15. 17730

Fabryka obuwia
poszukuje cwikera maszynowego od zaraz. Zgłosz. wykwalifikowanych sił kierować do firmy: Stein, Katowice, Drzymały 5. 17733

Uczeń
stolarski potrzebny. Sienkiewicza 43. (10741

Poszukuję (17720
dobrego pomocnika fryzjerskiego, język polski, niemiecki. Szwedt, Wejherowo, Klasztorna 4.

Krawcowa
dobra siła do pracowni sukien potrzebna. Zgł. od 8 do 10. Gdańska 64, II piętro. (10740

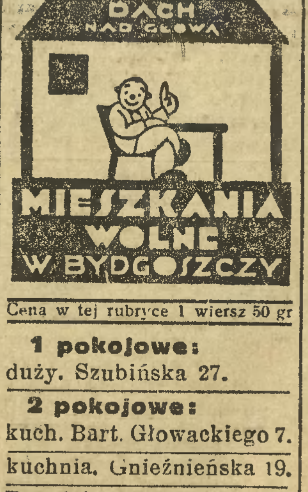
Tłumacza
na angielskie i niemieckie (artykuły) potrzebuję. Oferty pod „888" filia. (10746

Szewc (17691
potrzebny. Poznańska 9.

POSADY POSZUKUJĄ

Posługi (10738
poszukuję. Oferty filia „P".

Bufetowa
młoda szuka posady. Zgł. Dziennik Bydgoski Toruń, „Przystojna". (17704



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
duży. Szubińska 27.

2 pokojowe:
kuch. Bart. Głowackiego 7.

kuchnia. Gnieźnieńska 19.

Toruńska 20.

3 pokojowe:
kuchnią. Kościuszki 6/3.

Grunwaldzka 143, m. 5.

i kuchnia kompletnie odremontowane, Gdańska 119.

5 pokojowe:
wygody odremontowane 90 zł. Gdańska 86.

wygody, Gdańska czynsz 80 zł, zwrot kosztów 250 zł. Zgłoszenia filia „Zaraz".

I p. odrem. Świętojańska 21.

I p. odrem. Sienkiewicza 13.

6 pokojowe:
słon. Infor. Petersona 12.

Garaż
Gdańska 119.

4 pokoje
ewentualnie garaż, ogród willi, Osiedle leśne do wynajęcia. Zgłosz. „Komfort" filia. 17252

Pokój (10693
z kuchnią lub pusty duży pokój poszukuję. Gdańska 36, m. 3, tel. 2106.

Od 1. 10.
3 pokoje z wielką werandą oszkloną, słoneczne I p. Gdańska 141. (10733

Mieszkanie
4 pokoje, IV piętro, ładne, słoneczne. Dworcowa 73. (10724

Dwupokojowe
Racławicka 4. (10737

Komfortowe
6-cio pokojowe od 1 października, telef. 21-75. 10739

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokoje
poszukuję. Zgłoszenia Dziennik „Dobry". (17714

2 pokoje
z kuchnią poszukuję. Zgł. Dziennik „Urzędnik". (17715

DZIERŻAWY

Centrum
garaże warsztatowe, stajnie, składnice, place oddam. Szczecińska 8. (10725

Duża jasna (17727
piwnica z podłogą cementową, wodociągiem, światłem elektrycznym zaraz do wynajęcia. Wodtke, spedytor, Gdańska 76.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany oddam. Kujawska 9. (10726

Pokój
ładnie umeblowany, Kościuszki 4—6. (10736

Gdańska 55—4
pokój utrzymaniem także przyjezdnym. (10745

Umeblowany
Kościuszki 24—3. (10735

Ładny
niekrępujący, łazienką. Gdańska 113—4. (10742

ZGUBY

Portmonetkę
z zawartością około 140 zł zgubiono na przestrzeni Król. Jadwigi, Garbary Marszałka Focha, w sobotę dnia 4 bm. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego (ul. Poznańska). (17657

Zgubiono
w niedzielę około 12 tej złoty, czterokanciaty damski zegarek. Za wynagrodzeniem Grunwaldzka 6, m. 18. (17696

MATRYMONJALNE

Kierownik
placówki bankowej, lat 49, posiadający dom piętrowy, ożeni się z panną lub wdową posiadającą odpowiedni majątek lub gotówkę. Oferty pod „Kierownik". (17722

†

Dnia 5 bm. zmarł w sile wieku po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz dobry ojciec, dziadek i teść ś. p.

Maksymilian Sokulski

budowniczy

Msza św. z wigiliami odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 8-mej z rana. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 16,30 z domu żałoby w Nakle ul. Potulicka 4, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Nakło n/Not. dnia 5 września 1937 r.

(10715

†

ś. p.

Helena Kozubkowa

żona Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 3 września 1937.

Eksportacja zwłok w Krakowie nastąpi w dniu 9 września 1937 z kaplicy na cmentarzu wojskowym do grobowca rodzinnego, o czym powiadamiają stroskani

17675) **Mąż z Dziećmi**

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

†

Dnia 5 września 1937 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana córka i siostra ś. p.

Wanda Siernicka

o czym donoszą w smutku pogrążeni

17681) **Rodzice i Rodzeństwo**

Pogrzeb odbędzie się w środę 8-go o godz. 5-tej z domu żałoby przy ul. Szubińskiej 35.

Zawiadomienia żałobne wykonuje tanio i szybko **Drukarnia Bydgoska** Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Meble
wszelkiego rodzaju z gwarancją najtaniej dostarcza (7220
Bydgoska Hala Mebli
właśc.: **A. Zieliński**
Bydgoszcz, Sniadeckich 40.

NAUKA

Rodzice
nie przemęczajcie nauką dzieci! Student, rutynowany korepetytor dopomoże skutecznie. Zgłoszenia sub „Korelacja" Dziennik filia. (10512

Korepetycji
udzielam z zakresu 4 klas gimnazjalnych. Poznańska nr 14, m. 4. (17688

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
ı, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

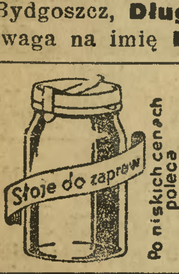
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Pianina (17516
„Majewskiego" kupują znawcy. Fabryka, Kraszewskiego 10, (Okole).

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**



Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
ul. Podwale 12, Tel. 23-71.
4227

SPRZEDAŻE

Place
budowlane. Biedaszkowo 9. (17495

Kolonialkę
sprzedam. Adres Dziennik. (17676

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: Dziś MARTA EGGERTH w „Blond Carmen" i nowy tygodnik Pata.
MARYSIEŃKA: Borys Karloff w filmie „Postrach Opery" i bogaty nadprogram.
APOLLO: Dziś! „Łódź podwodna n 9" dod. kol. „Niech żyje sport", nowy tygodn. i kronika Pat'a.
REWIA: „Szkarłatny Kwiat" „Noce Egipskie" i tyg. Pata.
BAŁTYK: „Samochód nr 99" oraz nadprogram.

Antykwariat
dobrze zaprowadzony wraz z towarem, z powodu choroby okazyjnie sprzeda firma „Okazja" Marszałka Piłsudskiego 4, Inowrocław. (17665

Willa
piętrowa, komfortowa z ogródkiem, cena 22000 zł. Właściciel, Bielawki, Litewska 14. Oglądać od 2—4. (10710

Gospodarstwo
21 mórg żywym i martwym inwentarzem sprzedam. J. Łukowski, Niwy, poczta i powiat Bydgoszcz. (10711

Restaurację
w dobrym położeniu tanio sprzedam. Dworcowa 36—2, Bydgoszcz. (17664

Sprzedam
wspólną ruchomość okazyjnie z powodu wyjazdu. Nakło, Dąbrowskiego 47, m. 4. (17667

Łóżka (17666
dwa drewniane białe, materace włosiane sprzedam. Piotrowskiego 6. m. 5.

Sprzedam (10705
radio 4 lampowe bateryjne, głośnik, akumulator 60 zł. Siemiradzkiego 4/5.

Kuchnię
używaną. Królowej Jadwigi 3—5. (17663

Skrzypce
okazyjnie. Świętojańska 16—6. (10709

Heblarkę
40 centymetrów szeroką sprzedam. Mięsikowski, Podwale 10. (10567

KUPNA

Książki
szkolne kupuje. Księgarnia, Sniadeckich 10. (15839

Piec
kaflowy przenośny w dobrym stanie kupimy. Of. pod „Piec" do filii. (10510

POSADY WOLNE

Czeladnik
kowalski z dobrą praktyką i szkołą podkuwaczy potrzebny od zaraz. Kamiński, Toruńska 8. (10708

Służąca
potrzebna. Ledzińska, Pestalozziego 9. (17699

Panienka
do obsługi gości która w cukierni pracowała, potrzebna. Cukiernia „Ziemiańska", Długa 29. (17690

Jeszcze kilku uczniów na przedpołudniowe
kursy księgowości
przyjmie
W. Kapturkiewicz
zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych
17620) **Marsz. Focha 2.**

Kucharka (17672
do pomocy gospodyni może się zgłosić. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Czeladnika
stolarskiego, poliera poszukuję. Ustronie 6, II piętro prosto. (17668

Uczeń (17687
do piekarni - cukierni potrzebny. Adres Dziennik.

Prasowaczka
do garderoby potrzebna. Farna 3. (17685

Należy do dobrego tonu
posiadać
6940)



wózek dziecięcy
z firmy
A. Hensel
wł. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4.

Córki
gospodarskiej rodziny, dobrego gotowania wyuczy Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (17686

Pomocników
stolarskich poszukuję. Nakielska 111, m. 1. (17677

Fryzjerka
potrzebna. Wełniany Rynek 1. (17684

Do mego (17595
większego interesu rzeźnickiego poszukuję zaraz pierwszorzędną ekspedientkę. Zgłoszenia z odpisem świadectw i fotografią nadesłać do firmy Selma Nehring, Chojnice.

Uczeń
od zaraz. Piekarnia, Jasna 23. (17678

Przychodnia
starsza pani, która umie gotować. Zgłoszenia od 4—5. Promenada 55—11. 10707

2 tokarzy
drzewnych, samotnych, dobrych fachowców poszukuje Wytwórnia Wyrobów Galanteryjnych, **Gdynia,** Batorego 25. (17542

Uczeń
potrzebny. Mikołajczak, mistrz malarski, Sadki, pow. Wyrzysk. (17673

Bufetowa (17640
sumienna z kaucją potrzebna zaraz. J. Słomion, Tczew, Dworcowa 19.

POSADY POSZUKUJĄ

Kelner
fachowiec z kaucją większą poszukuje posady od zaraz lub 15. IX. rb. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Kelner". (17654

Absolwentka
Szkoły Handlowej szuka bezpłatnej praktyki. Stenografia, maszyny. Zgłoszenia Dziennik „20". 17661

Sekretarz
komorniczy, najlepszymi referencjami, zmieni posadę, najchętniej Bydgoszcz lub okolicę, choćby za mniejszym wynagrodzeniem. Oferty pod „Bydgoszczanin". (17695

Uczciwa
z gotowaniem szuka zajęcia najchętniej do dwóch osób. Pod „Dobre traktowanie". (17679

DZIERŻAWY

Lokale
na biura, składnice itp. odda od zaraz Bank Bydgoski, Mostowa. (17094

Potrzebny
obszerny lokal wśród miasta. Oferty do filii pod „M. S". (10706

Stajnia (17426
7×12 m² do wynajęcia. Zygmunta Augusta 30.

POKOJE WOLNE

Komfortowy
Cieszkowskiego 1—3. 10716

Kulturalnemu
panu słoneczny pokój, centrum, łazienka, telefon 1059. Izbicka, Słowackiego 1, tel. 105. (17670

Umeblowany
1—2 osoby, czysty, zaraz. Malborska 17—1. (17683

RÓŻNE

Kosmetyczny Instytut „Cedib"
Słowackiego 1, telef. 1059. Po powrocie z Paryża wznowiła przyjęcia. Wszelkie nowości odmładzające, paryskie, amerykańskie. (16109

3 pokoje
kuchnią, łazienką, kompl. umeblowane odnajmę kulturalnemu panu. Zgłoszenia pod „Zł 70" do Dzien. Bydg. (17680

Jasnowidz
Lewando przyjmuje Mostowa 3—5. (10701

Domowe
obiady 3 dań 60 gr. Wskaże Dziennik. (17659

CIĘTY.



Lekarz: — Pan posiada dziedziczną chorobę!
Pacjent: — A więc proszę przesłać rachunek mojemu ojcu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.